

Ruch Biblijny i Liturgiczny

Nr 2

ROK XXXV

1982

MATERIAŁY Z XVII SEMINARIUM NAUKOWEGO WYKŁADOWCÓW LITURGIKI

Góra Św. Anny, 2-4 IX 1980

Ks. Jerzy Stefański

INSTRUKCJA O LITURGICZNYM WYCHOWANIU W SEMINARIACH W KONTEKŚCIE AKTUALNEJ SYTUACJI ODNOWY LITURGICZNEJ

Instrukcja o liturgicznym wychowaniu w seminariach, przygotowana przez Kongregację do Spraw Wychowania Katolickiego¹, zachęca do uważnej i poważnej refleksji. Dokument był opracowywany, konsultowany, dyskutowany przez długie lata. Jego ostateczna redakcja wychodzi naprzeciw najbardziej palącym problemom Kościoła powszechnego w dziedzinie liturgii i jest odzwierciedleniem duchowych, doktrynalnych i duszpasterskich problemów związanych z aktualną sytuacją liturgiczną. Przed zapoznaniem się z zagadnieniami wyznaczonymi tytułem artykułu, chcemy przybliżyć kilka faktów dotyczących redakcji dokumentu.

Dnia 25 listopada 1965 r., Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego opublikowała *Instrukcję liturgiczną dla seminariów*. Ale

¹ S. Congregatio pro Institutione Catholica, *Instructio de institutione liturgica in seminariis*, Romae 1979, Typis Polyglottis Vaticanis, s. 48 (= Instrukcja).

już w 1965 r. ta sama Kongregacja zwróciła się do Rady do wykonania Konstytucji o Liturgii (*Consilium*) z prośbą o przygotowanie nowego tekstu Instrukcji, ponieważ dotąd obowiązująca została oceniona przez tę Radę jako „prawie nieużyteczna” („quasi inservibile”). Nowo utworzona Kongregacja do Spraw Kultu Bożego przygotowała wstępny schemat *Instrukcji liturgicznej dla seminariów*, która została przesłana do komisji ekspertów wyłonionej z dwóch dykasterii: Kongregacji do Spraw Wychowania Katolickiego oraz Kongregacji do Spraw Kultu Bożego. W wyniku wspólnych decyzji postanowiono, że Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego opracuje na podstawie dotychczas osiągniętych rezultatów nowy tekst Instrukcji, która obejmie zarówno aktualne wymagania liturgicznego wychowania w seminariach, jak również specyficzną problematykę nauczania liturgiki w perspektywie teologii posoborowej. Na powstanie tekstu Instrukcji wywarli znaczny wpływ następujący eksperci: H. B. Meyer, E. Lengeling, J. Pascher, B. Fischer, F. Zauner, A. G. Martimort, W. Bachmann, P. Jounel, J. Castellano, B. Neunheuser, E. Pironio, A. Amore, G. Ceriani, P. Emer, F. Appendino, M. Lessi.

Ostateczna redakcja tekstu, po konsultacji z Kongregacją do Spraw Sakramentów i Kultu Bożego, została podpisana dnia 3 czerwca 1979 r. przez Kard. G. M. Garrone. Dokument, zredagowany w języku łacińskim, podzielony jest na dwie części poprzedzone introdukcją. Pierwsza część poświęcona jest życiu liturgicznemu oraz nauczaniu liturgii w seminariach, natomiast druga zawiera obszerny dodatek podający indeks tematów, które mogą być przedmiotem nauczania w seminariach.

Nie można studiować treści Instrukcji bez znajomości jej tła, czyli bez zapoznania się choćby w panoramicznym zarysie z aktualną sytuacją w zakresie posoborowej odnowy liturgicznej. Nowy dokument porusza zarazem nie tylko specyficzne zagadnienia właściwe reformie liturgicznej, lecz jest również owocem i odbiciem życia pastoralnego współczesnego Kościoła.

Zaproponowany temat i związane z nim metodyczne ograniczenia nie pozwalają na szeroką ekspozycję poszczególnych zagadnień, lecz upoważniają i podpowiadają możliwość wyboru. Ograniczymy się przy tym do zagadnień o charakterze uniwersalnym, nie zawężonym do jakiegokolwiek kraju. Niniejsze opracowanie jest jedynie syntetycznym ujęciem sytuacji rozpoznanej na tle szerokiej dokumentacji posoborowej reformy liturgicznej, kierowanej najpierw przez *Consilium* (od 25. 01. 1964); następnie przez Kongregację do Spraw Kultu Bożego (od 28. 05. 1969) i w końcu przez Kongregację do Spraw Sakramentów i Kultu Bożego (od 11. 07. 1975)².

² Najbardziej kompletny zestaw dokumentów posoborowych odnowy liturgicznej do roku 1973 zawiera: R. K a c z y Ń s k i, *Enchiridion Documentorum Instaurationis Liturgicae*, I (1963—1973), Torino 1976, s. 1222. Pozo-

Na temat aktualnego stanu odnowy liturgicznej na przestrzeni ostatnich piętnastu lat wiele zostało napisane i wypowiedziane³, z punktu widzenia tak osób zachwyconych aktualną sytuacją, jak opozycjonistów czy nawet osób zakłopotanych niektórymi fenomenami towarzyszącymi odnowie. Ważność tematu potęgowana jest jego złożonością i wielowymiarowością, różnorodnymi tradycjami kościołów lokalnych, ich odmienną kulturą, historią, sposobem postępowania, trudnościami w przekładaniu języka liturgii na konkretny sposób życia wspólnot kościelnych, niełatwym problemem przystosowań liturgicznych, trudnościami wynikającymi ze spontaniczności i twórczości celebransa. Aktualizacja reformy napotkała również niemałe trudności z powodu braku właściwego przygotowania kleru do nowych zadań, w różnorodnych niekontrolowanych i arbitralnych poczynaniach, aby pójść w reformie poza ustalone ramy, lub w końcu — odwrotnie — w realizacji reformy w sposób zbyt ostrożny, zachowawczy, itd.

Podjęcie każdej reformy liturgicznej zależy nie tyle od nowych ksiąg liturgicznych, ile raczej od jakości pracy pastoralnej kleru w parafii. Dlatego Sobór Watykański II wraz ze swą pierwszą Konstytucją przyjął i ukazał własny wymiar wybitnie pastoralny, wskazując zarazem na pilną potrzebę chrystianizacji względnie rechrystianizacji przy pomocy apostołstwa liturgicznego. Aby zatem wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom, zaistniała już od dłuższego czasu potrzeba odpowiedniej *Instrukcji liturgicznej dla seminariów*, po-

stałe dokumenty do roku 1976 zob. *Documenta Instaurationis Liturgicae*, „Notitiae” 12 (1976) 355—356. Wśród dokumentów Stolicy Apostolskiej, publikowanych w późniejszych latach należy wspomnieć: S. Congregatio pro sacramentis et Cultu Divino, *Ordo dedicationis ecclesiae et altaris*, Typis Polyglottis Vaticanis 1977, s. 162. Bardzo pożyteczne są także następujące zestawy dokumentów, jakkolwiek nie wychodzą poza rok 1973: A. Cuva, *Documentazione liturgica di un decennio*, 4 XII 1963 — 2 XII 1973, „Salesianum” 36 (1974) 117—130; F. Dell’Oro, *I documenti della riforma liturgica del Vaticano II (1963—1973)*. Elenco cronologico con bibliografia, „Rivista Liturgica” 61 (1974) 102—163.

³ Byłby bardzo obszerny pełen zestaw podsumowań dotyczących rezultatów aktualnej reformy liturgicznej. Poniżej podajemy kilka takich „bilansów”, pochodzących z różnych środowisk i różnych orientacji: E. Cattaneo, *La riforma liturgica del Vaticano II*. Riflessione storica, Milano 1976; P. Fernandez, *Diez años de renovación liturgica: 1963—1973*, Phase 83 (1974) 415—432; K. Gamber, *Die Reform der römischen Liturgie*. Vorgeschichte und Problematik, Regensburg 1979; J. Gélinaeu, *Demain de la liturgie*. Essai sur l’évolution des assemblés chrétiennes, Paris 1976; A. G. Martimort, *Bilancio della riforma liturgica*. A dieci anni della Costituzione Conciliare sulla Sacra Liturgia, Milano 1974; F. Merkel, *Fünfzehn Jahre römisch-katholische Liturgiereform*, Liturgisches Jahrbuch 29 (1979) 129—142; B. Neunheuser, *Die nachkonziliare Liturgiereform*, Archiv für Liturgiewissenschaft 19 (1977) 59—88; J. Stefański, *Dziesięć lat liturgicznej odnowy posoborowej*, Ateneum Kapłańskie 87 (1976) 143—159.

nieważ poprzednie dokumenty, jak *Instrukcja o formacji teologicznej kandydatów do kapłaństwa*⁴ oraz *Instrukcja liturgiczna dla seminariów* (z dnia 25. 11. 1965), w wyniku szybko zmieniającej się sytuacji w zakresie posoborowej reformy liturgicznej, utraciły wiele na swej aktualności. Słusznie więc żywiono nadzieję na autorytatywną odpowiedź i pomoc ze strony kompetentnej Dykasterii odpowiedzialnej za właściwą formację liturgiczną w seminariach.

1. PODSTAWOWE ETAPY POSOBOROWEJ ODNOWY LITURGICZNEJ

Trudno porównać rozmach aktualnej reformy liturgicznej z jakimkolwiek uprzednim okresem historii Kościoła powszechnego. Były w przeszłości różne zamiary, nawet poważne realizacje reform. Wystarczy przypomnieć restauracyjną akcję liturgiczną związaną z osobą Grzegorza Wielkiego (590—604), okres reform karolińskich (VIII—IX w.), reformy zadekretowane przez Sobór Trydencki (XVI w.), ruch liturgiczny XIX wieku i niektóre częściowe decyzje odnowy liturgicznej w okresie po II wojnie światowej. Jednakże imponujący styl, organizacja i rozmach reform liturgicznych, kompetencje instytucji przeprowadzających odnowę, publikacja ponad 200 dokumentów liturgicznych kierujących reformą w kościołach lokalnych, przewyższają z pewnością wszelkie dotychczasowe rezultaty znane nam z historii Kościoła.

Oceniając podstawowe etapy posoborowej odnowy liturgicznej, jeden z jej głównych twórców na szczeblu centralnym — arcybiskup Annibale Bugnini (do roku 1975 sekretarz Kongregacji do Spraw Kultu Bożego) wyraził się następująco: „Od początku reforma charakteryzowała się potrójną fazą: przejściem od łaciny do języka mówionego..., reformą ksiąg liturgicznych... i trzecią fazą — aktualizacją w kościołach lokalnych”⁵.

A. Otwarcie w kierunku języków ojczystych

Zmiana języka liturgicznego, przejście od łaciny do języków współczesnych, nie było z pewnością wydarzeniem jedynie lingwistycznym. „Tłumaczenie tekstów liturgicznych na języki ojczyste

⁴ Po opublikowaniu przez Kongregację do Spraw Wychowania Katolickiego dwóch dokumentów: *Ratio Fundamentalis Institutionis Sacerdotalis* (6 I 1970) oraz *La formazione teologica del futuro sacerdote* (22 II 1976), zauważano pilną potrzebę dodatkowej Instrukcji o charakterze liturgicznym, gdyż wspomniane dwa dokumenty zbyt ogólnikowo poruszały zagadnienia liturgiczne.

⁵ A. Bugnini, *Progresso nell'ordine. A dieci anni dalla Costituzione Liturgica*, „L' Osservatore Romano”, 12 1973, 5.

zmieniło radykalnie charakter i pastoralny wymiar celebracji liturgicznych. Jednym z podstawowych założeń odnowy liturgicznej — zadekretowanych Konstytucją liturgiczną (KL) — jest czynne, pełne i świadome uczestnictwo w celebracji. Jego realizacja jest niemożliwa bez posługiwania się językiem własnym uczestników danego zgromadzenia liturgicznego. Ten szybki proces przekładów liturgicznych, jakoby prawdziwa „rewolucja lingwistyczna”, został zasugerowany przez Konstytucję liturgiczną (art. 36, 37, 54, 63, 78, 101). Wystarczy przypomnieć, że na przestrzeni ostatnich piętnastu lat zostały zgłoszone przez konferencje biskupów do zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską księgi liturgiczne przełożone na 343 języki świata, pochodzące z 16 głównych rodzin lingwistycznych⁶. Jest to zarazem odważne i imponujące świadectwo żywotności Kościoła, o bogatych konsekwencjach pastoralnych, z którymi w pełni zetkną się duszpastarze dopiero w przyszłości. Duszpasterski cel wprowadzenia języków narodowych do celebracji, wbrew wszystkim zastrzeżeniom, tak podsumował wspomniany już arcybiskup A. Bugnini: „W istocie rzeczy, czego właściwie chciał Sobór? Otworzyć ludowi Bożemu skarbcze stołu słowa i stołu eucharystycznego... I jeśli zasada języka narodowego w liturgii opierała się na postulacie, aby zgromadzenie liturgiczne było w stanie uczestniczyć świadomie, aktywnie i owocnie (*scienter, actuose et fructuose* — KL 11), to nie ma jakiegokolwiek uzasadnienia, aby jakaś część akcji świętej była celebrowana w języku obcym ludowi”⁷. Choć język celebracji może być różny, np. polski, włoski czy chiński, będzie to zawsze liturgia rzymska celebrowana w kontekście kulturowym danego Kościoła lokalnego. Również w zakresie przekładów językowych przejawia się katolickość Kościoła.

B. Reforma ksiąg liturgicznych

Zasadniczo wszystkie podstawowe księgi liturgiczne zostały już w swej wersji wzorcowej, jako *editio typica* opublikowane lub znajdują się w końcowej fazie przygotowań. Brak jedynie następujących ksiąg:

a) niektórych części drugiego tomu *Pontyfikat*u odnoszącego się do rzeczy, a mianowicie: błogosławienia dzwonu, nowego krzyża, cmentarza, rytu pokutnego z racji profanacji kościoła czy cmentarza.

b) *Martyrologium Rzymskie*. Trzeba ustalić oficjalny i historycznie pewny katalog świętych i błogosławionych Kościoła. Ponieważ

⁶ Najbardziej kompletną dokumentację prezentuje: J. Gibert, *Le lingue nella liturgia dopo il Concilio Vaticano II*, „Notitiae” 15 (1979) 387—520.

⁷ A. Bugnini, *Restaurare la linea „autentica” del Concilio*, „Notitiae” 10 (1974) 219.

poszczególne kraje powinny najpierw u siebie opracować na sposób naukowy i historyczny integralny katalog świętych narodowych, nie należy spodziewać się szybkiego ukazania się tej księgi dla całego Kościoła.

c) *Księga błogosławieństw na różne okazje duszpasterskie (Liber benedictionum)*. W poprzednim Rytuale Rzymskim stanowiła ona pożądaną jego część. Właściwie księga ta jest już prawie gotowa i żywi się nadzieję, że po naniesieniu ostatnich poprawek zostanie wkrótce opublikowana⁸.

d) *Ceremoniał biskupi*. Chodzi tu o rodzaj *promptuarium* obejmującego podstawowe czynności liturgiczne, w których biskup bierze udział. Księga ma posiadać także komentarz ascetyczny. Celebracje, którym biskup przewodniczy, ukazane będą jako wzorcowe dla całej diecezji. Księga jest oczekiwana w kościołach lokalnych.

e) *Śpiewy Liturgii Godzin*. Chodzi tu o przygotowanie analogicznej księgi liturgicznej jak uprzednio wydane oficjalne śpiewy odnoszące się do *Ordo Missae*. Praca ta została przez Kongregację do Spraw Kultu Bożego zlecona opactwu w Solesmes. Szczególne problemy związane są tutaj z dostosowaniem Liturgii Godzin do tradycji i potrzeb różnych wspólnot monastycznych. Prace te są dość zaawansowane.

Każda generalna reforma liturgiczna musi zaczynać się zawsze od rewizji aktualnych ksiąg liturgicznych. Podstawowa zaś treść i kształt liturgii rzymskiej liczy sobie już parę wieków. Nie budzi zatem zdziwienia postulat KL 25: „Księgi liturgiczne należy zbadać i poprawić jak najrychlej”. I tu została dokonana praca naprawdę gigantyczna. W przeciągu zaledwie piętnastu lat zrewidowano i przepracowano ponad trzydzieści ksiąg liturgicznych. Pomocą służyli eksperci z całego świata⁹. Należy się słowo uznania dla wszystkich konsultorów, redaktorów, relatorów, ekspertów, współpracowników i uczestników procesu przygotowania i wydania nowych ksiąg liturgicznych. Dojrzewanie bowiem każdej księgi liturgicznej jest owocem żmudnych poszukiwań, studiów porównawczych z innymi, pozarymskimi liturgiami, wynikiem zharmonizowanej współpracy egzegetów, muzykologów, teologów różnych specjalizacji, efektem konsultacji — zgodnie z właściwymi kompetencjami — pomiędzy poszczególnymi dykasteriami rzymskimi.

⁸ W międzyczasie została zatwierdzona ad interim niemiecka edycja błogosławieństw — *Benediktionale*.

⁹ Wystarczy przypomnieć dwa poniższe zestawy: *Consilium ad exsequendam Constitutionem de sacra Liturgia*, *Elenchus membrorum, consultorum, consiliorum coetuum a studiis*, In Civitate Vaticana 1967, s. 70; *S. Congregazione per il Culto Divino, Elenco dei membri e consultori, Commissione centri istituti periodici di liturgia*. Città del Vaticano 1972, s. 93.

Nie wystarczy jednak wydrukować nowe księgi. Należy je następnie studiować z całym ich teologicznym, pastoralnym i duchowym bogactwem. Konieczny jest zatem następny etap poszukiwań:

1. każdą księgę należy umieścić w jej wymiarze historycznym;
2. przeanalizować jej zawartości rytualne, doktrynalne, duchowe;
3. odczytać każdą księgę w kontekście życia pastoralnego danej wspólnoty.

W ten sposób zbliżamy się do trzeciego etapu reformy — zintegrowania oficjalnej reformy liturgicznej z własną kulturą ludu, który w celebracji uczestniczy.

C. Aktualizacja reformy liturgicznej w kościołach lokalnych

W schematycznym zarysie przedstawiamy podstawowe momenty, które dotyczą praktycznej realizacji reformy.

a) Kryterium stopniowego realizowania reformy

Każdy organizm, a takim jest również żywy naród, ma swój własny rytm życia, właściwy sobie charakter, własną mentalność uformowaną przez historię, oryginalną kulturę, sytuację ekonomiczną itd. Jest dowodem pastoralnego niezrozumienia tej zasady brak niekiedy koordynacji między wprowadzaniem nowych ksiąg liturgicznych a katechezą wprowadzającą, informującą czy towarzyszącą nowym księgom. Dlatego najwłaściwsza wydaje się stopniowa publikacja nowych ksiąg. Ta zasada stopniowego wprowadzania nowości liturgicznych inspirowała wszystkie trzy Instrukcje liturgiczne¹⁰, które kolejno określają sposób realizacji postulatów Konstytucji Liturgicznej. Wszelkie zmiany form kultu muszą być poprzedzone odpowiednią informacją i pouczeniem. Bogactwo doktrynalne zawarte w tekstach i strukturach rytualnych nowych obrzędów i wynikające z nich różnorakie implikacje pastoralne domagają się usilnie stopniowej katechezy liturgicznej. W przeciwnym wypadku zagraża nowa rubrycystyka i posoborowy rytualizm.

b) Przystosowanie do różnych kultur narodowych

Skuteczne, czynne, pełne, świadome uczestniczenie w liturgii zależne jest także od momentów kulturowych, etnicznych, geograficznych. Liturgia musi uwzględniać charakter i tradycje narodowe (KL 4, 23, 37, 38, 40).

¹⁰ Instructio (prima): *Inter Oecumenici* — 26 IX 1964. Instructio (altera): *Tres abhinc annos* — 4 V 1967. Instructio (tertia): *Liturgicae instaurationes* — 5 IX 1970.

Sobór przewidział i zaprogramował wprowadzenie do liturgii różnych kultur i zwyczajów lokalnych. Wystarczy przypomnieć art. 37 Konstytucji o Liturgii.

Owe przystosowania w wymiarze pastoralnym można rozważać na czterech różnych poziomach:

- (1) Adaptacja języka symboli i znaków liturgicznych do potrzeb duchowych współczesnego człowieka określonej kultury,
- (2) Adaptacja i tłumaczenia ksiąg liturgicznych,
- (3) Adaptacje zarezerwowane krajowym konferencjom biskupów,
- (4) Adaptacje leżące w gestii każdego celebransa.

Liturgia przemawia do człowieka obrazem, znakiem, symbolem. Jest to właściwy język liturgii. Jednakże człowiek współczesny odrzuca wiele symboli tradycyjnych, historycznych, wręcz uwalnia się od niektórych (np. od wielu okadzeń, pocałunków kultycznych) i równocześnie ceni sobie znaki i symbole „naturalne” (np. żywy zawsze jest znak światła, wody, chleba, wina, uścisku ręki). Dlatego reforma liturgiczna uważnie przeegzaminowała wszystkie struktury rytualne także z tego punktu widzenia „eliminując powtórzenia, zdwojenia, ceremonie bezużyteczne, drugorzędne, historycznie przestarzałe — nie popadając zarazem w skrajność fałszywego racjonalizmu”¹¹. Zastosowano kryterium upraszczania rytów, aby dzięki temu lepiej podkreślić istotę historii zbawienia (np. temu służyła reforma roku liturgicznego i Kalendarza), aby wyraźniej zaznaczyć sens znaków sakramentalnych (np. usunięto niektóre szczegóły rytualne ze święceń kapłańskich, jak spięty na plecach ornat, związane dłonie), aby uwypuklić prawdziwość znaków (np. dialog w sakramencie chrztu dzieci odbywa się odtąd z rodzicami dziecka) itd.

Osobnym problemem jest adaptacja liturgii do charakteru i tradycji narodów. Adaptacja ta musi być zgodna z duchem samej liturgii i odpowiadać nauce Kościoła. Przystosowania adaptacyjne postulowane są zwłaszcza przez kraje odległe od kultury zachodniej. Charakterystyczne są tutaj koncesje przyznane Indiom w zakresie stosowania szat liturgicznych zgodnie z własnymi tradycjami, podobnie w Gujarati¹². Proces deeuropizacji i odzachodnienia liturgii zauważymy również w problemach mniejszej wagi (np. stosowanie głębokiego pokłonu w miejsce pocałunku, zmiany tekstów tam, gdzie występują szczególne trudności związane z przekładem, choćby w Japonii¹³). Ogólne założenia na tym odcinku zmierzają do tego, aby współczesny człowiek mógł uczestniczyć w celebrowanych tajemnicach wiary przy pomocy własnego języka i w oprawie własnej kul-

¹¹ B. Neunheuser, *Il simbolismo nella liturgia e l'uomo moderno*, „Rivista Liturgica” 55 (1968) 694.

¹² I. M. Echany, *Liturgia in Gujarati*, „Notitiae” 4 (1968) 37—40.

¹³ Zob. *Iaponia. Adaptatio Liturgica*, „Notitiae” 6 (1970) 66 n.

tury. Jest to zarazem bardzo pozytywny etap aktualizacji reformy liturgicznej.

Nie wystarczy jedynie dokonać przekładu ksiąg liturgicznych z łaciny na język ojczysty. Chodzi tu raczej o „zinterpretowanie” ich w duchu kultury danego kraju, zgodnie zresztą z ustalonymi zasadami odnoszącymi się do przekładów tekstów liturgicznych. Boże posłannictwo adresowane jest zawsze do człowieka „konkretnego”, żyjącego w pewnej rzeczywistości historycznej, związanego ze ściśle określoną kulturą. Celebracje liturgiczne, przybrane w tak zaprezentowane struktury rytowe, winny zatem opierać się na lokalnych księgach liturgicznych, zatwierdzonych oczywiście przez kompetentne władze Kościoła. Prawodawstwo liturgiczne w tej materii jest bardzo precyzyjne¹⁴.

Przed konferencjami biskupów (krajowymi i ponadregionalnymi), zgodnie z ustaleniami Soboru, otwierają się szerokie i delikatne zarazem zadania doprowadzenia do końca ważnych osiągnięć Soboru (KL 37—40), mianowicie „przetłumaczenia” ducha Konstytucji Liturgicznej na nową jakość życia w kościołach lokalnych. Konferencjom tym zastrzeżone są liczne możliwości adaptacji za pomocą zmian, dodania, poszerzenia, zamiany, opuszczenia, zredukowania, zastąpienia, przedstawienia — zarówno tekstów jak i rytów¹⁵.

Margines wolności w celebracji poszczególnego duszpasterza wcale nie jest mały. Pozostawiono bowiem wiele władzy celebransowi. Najpierw stwierdzenie zasadnicze: wskazania dotyczące kompetencji celebransa w zakresie jego twórczości rytualnej są precyzyjnie określone i znajdują się we *Wprowadzeniu do Mszału, do Liturgii Godzin* oraz można je znaleźć we właściwych miejscach poszczególnych obrzędów. Cel tych elastycznych przystosowań wyjaśnia dokładnie *Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*: „Należy dołożyć jak największe starania o taki dobór i takie ułożenie form i elementów, proponowanych przez Kościół, aby uwzględniając okoliczności osób i miejsca, przyczyniały się one intensywniej do czynnego i pełnego uczestnictwa i lepiej odpowiadały duchowemu pożytkowi wiernych” (n. 5). Ta zasada wynika z podstawowego założenia teologicznego: wszelka celebracja liturgiczna jest akcją Chrystusa i akcją ludu Bożego, akcją hierarchicznie uporządkowaną. Mając to na uwadze, duszpastersko wrażliwy celebrans będzie umiał pastoralnie zinterpretować i zastosować pozornie nieprecyzyjne rubryki liturgiczne, jak *his vel aliis verbis, pro opportunitate, si casus fert*, itd. Możliwość doboru tekstów jest istotnie szczęśliwą szansą, o ile owa zdrowa różnorod-

¹⁴ Np. *Norme per l'unica traduzione popolare dei testi liturgici*, „Notitiae” 6 (1970) 84—85, wydane przez Kongregację do Spraw Kultu Bożego oraz: *De Ecclesiae Pastorum vigilantia circa libros*, opublikowane przez Kongregację do Spraw Nauki Wiary, „Notitiae” 11 (1975) 99—100.

¹⁵ Por. A. Cuvá, *La creatività rituale nei libri liturgici ai vari livelli di competenza*, „Ephemerides Liturgicae” 89 (1975) 54—99.

ność jest w zgodzie z prawnymi ustaleniami Stolicy Apostolskiej. Celebrans, rozumiejący sens adaptacji, będzie daleki od wyłącznie rubrycystycznego i ceremonialnego traktowania liturgii, pamiętając jednakże, że liturgia poza wymiarem doktrynalnym, pastoralnym i duchowym, ma także aspekt dyscyplinarny.

c) Twórczość i spontaniczność celebransa

Owocne uczestnictwo ludu w liturgii zależy nie tylko od nowych ksiąg i konsekwentnej katechezy liturgicznej, ale także od faktu, jak celebrans sprawuje czynności liturgiczne. Prawdziwa spontaniczność w celebracji wynika z potrzeby autentyczności, która wyklucza zarówno wygodną, żelazną stałość norm i form rytualnych, jak też anarchię w doborze tekstów i sposobu celebrowania. Przepisy liturgiczne zezwalają na spontaniczność, lecz chodzi przede wszystkim o „spontaniczność ducha”, o świeżość w celebrowaniu, o takie interpretowanie znaków liturgicznych, aby one na nowo stały się czytelne i łatwiej docierały do wiernych. Bez spontaniczności ryt staje się mechaniczny, zaś bez pewnego rytualizmu łatwo wpaść można w zamęt. Chodzi tu po prostu o poczucie pasterskiej odpowiedzialności celebransa, który daleki będzie od niektórych współczesnych pokus w celebracji, przede wszystkim od pokusy częstych zmian dla zmian, od pokusy moralizowania w monicjach, od pokusy gadulstwa¹⁶. Często dyskretna zachęta i milczenie są skuteczniejsze od zmiany tekstu!

2. PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA REFORMY LITURGICZNEJ

A. Pogłębienie doktrynalne

Nowe teksty liturgiczne są bogatsze doktrynalnie, co jest może mniej zauważalne pastoralnie, lecz posiada fundamentalne znaczenie. Wyliczymy tu jedynie ważniejsze punkty:

— doktrynalna rzeczywistość łaski, przy pomocy odnowionych znaków sakramentalnych, stała się łatwiej dostępna, bardziej zrozumiała;

— pojmowanie Kościoła zostało pogłębione poprzez liturgiczne rozumienie go jako hierarchicznej wspólnoty lokalnej i uniwersalnej;

— posługi wynikające ze święceń zostały określone, zgodnie z rolą i stopniem odpowiedzialności wynikającej z pełnienia funkcji w celebracji;

¹⁶ Por. B. Fischer, *Zehn Jahre danach*, w: *Kult in der säkularisierten Welt*, Regensburg 1975, 122.

— wyraźniej podkreślona jest rola biskupa jako odpowiedzialnego za całość życia liturgicznego w diecezji;

— nastąpiła rewaloryzacja roli Ducha Świętego w liturgii, a zwłaszcza w poszczególnych sakramentach;

— uchwycono lepiej teologiczną wizję liturgii rozumianej jako żywa obecność i działalność Jezusa Chrystusa, który w Kościele i przez Kościół, za pomocą sakramentalnych znaków, spełnia kapłańską misję uświęcenia człowieka i zarazem oddaje cześć Bogu Ojcu (zob. KL 7);

— określono lepiej przymioty liturgii, która jest teocentryczna, chrystocentryczna, celebrowana w łączności z Duchem Świętym, jest biblijna, hierarchiczna, paschalna, wspólnotowa, eschatyczna, obiektywna;

— w liturgii została odnowiona prawda o tajemnicy paschalnej jako szczycie historii zbawienia;

— ołtarz stał się centrum jednoczącym lud Boży;

— Chrystus jest w różnoraki sposób obecny w liturgii: w podstawowych znakach sakramentalnych (zwłaszcza w znaku chleba i wina), w osobie celebransa, w proklamowanym Słowie Bożym, w zgromadzeniu liturgicznym, w Liturgii Godzin;

— eklezjalny wymiar sakramentów został mocniej zaznaczony;

— poprzez nowe modlitwy eucharystyczne i ponad 70 nowych prefacji, prawda o Eucharystii zyskała nowy wyraz;

— koncelebrze przywrócono pierwotne znaczenie;

— uległa znacznemu zwiększeniu ilość tekstów euchologicznych, wziętych zarówno z antyczności chrześcijańskiej, jak też nowej twórczości¹⁷.

B. Ubogacenie pastoralne

Podstawową cechą charakterystyczną Soboru była jego pastoralność i odnowa życia religijnego. Odnowa liturgiczna inspirowana była tym samym kryterium. Wymiar pastoralny wszelkiej celebracji liturgicznej wynika z faktu, że akt liturgiczny jest momentem uprzywilejowanym aktualizacji zbawienia, z pełnym uczestnictwem zainteresowanego ludu. Pastoralna troska o każdą celebrację wyraża się w codziennym staraniu o uczestnictwo pełne, aktywne, świadome, wspólnotowe (KL 41). Aby do tego dojść, powinni zarówno celebransi, jak i wierni rozumieć liturgię, nabyć umiejętności jej słuchania, umiejętności odpowiadania w liturgii, rozumienia milczenia w ce-

¹⁷ Aby prześledzić źródła euchologiczne, z których liczne teksty odnowionych ksiąg liturgicznych pochodzą, odsyłamy do monumentalnej publikacji: E. Lodi, *Enchiridion Euchologicum Fontium Liturgicorum* Roma 1979 (1866 stron!).

lebracji, śpiewania i współdziałania w akcji liturgicznej¹⁸. Jakkolwiek jest to pozornie prosty program pastoralny, ma on jednak znaczenie zasadnicze i jest przedsięwzięciem długofalowym, zadaniem katechetycznym stojącym przed duszpasterzami. Wypełnienie tych postulatów gwarantowałyby prawdziwe odnowienie wspólnot parafialnych poprzez żywe zainteresowanie wiernych życiem liturgicznym. Zapewniłoby to zarazem właściwą współpracę między klerem a wiernymi.

Struktura i duch odnowionych rytów zachęca duszpasterzy, aby ożywić każdą celebrację. „Liturgia żywa dla żywych ludzi! Liturgia bowiem nie jest zespołem ceremonii, lecz celebracją umożliwiającą spotkanie Boga ze swym ludem. W ręce poszczególnych duszpasterzy złożył Sobór znaczne możliwości twórcze, interpretacyjne odnośnie liturgii. Tym samym zaufał Sobór poczuciu pastoralnej odpowiedzialności u celebransów i równocześnie zaryzykował powodzenie odnowy liturgicznej (zresztą nie tylko w liturgicznej).

C. Wzbogacenie biblijne

Ścisłe powiązanie między Biblią a liturgią jest faktem ogólnie znanym. Obecnie Słowo Boże znajduje swe szerokie zastosowanie w każdej akcji liturgicznej. Jest ono zasadniczym elementem inspirowującym modlitwę, jest naturalnym miejscem kontemplacji i celebracji tajemnic naszego zbawienia ujętego w ramy struktur rytowych. Liturgia właśnie poprzez Biblię odczytuje i przybliża fakty z historii zbawienia. Praktycznie każdemu nowemu rytowi towarzyszy obfity zestaw lektur biblijnych. Owocne wykorzystanie bogactw duchowych zawartych w czytaniach jest zadaniem każdego celebransa.

D. Pogłębienie duchowe

Problem ten, jakkolwiek znajduje się w końcowej części naszych refleksji, jest jednak istotny dla reformy liturgicznej. Ostatecznie, wszystkie założenia soborowe zmierzają ku pogłębieniu duchowemu całego ludu Bożego. Dlatego też reforma liturgiczna, poprzez celebrację misterium zbawczego, pragnie osiągnąć głębsze spojrzenie na wiarę osobistą, ożywić modlitwę indywidualną i społeczną, podnieść na wyższy poziom duchowość chrześcijańską. Zadanie to jest zasadniczym obowiązkiem każdego duszpasterza.

¹⁸ Zob. R. Falsini, *Perché la riforma liturgica?*, Milano 1967, 48.

3. KRYTYKA I OPORY WOBEC REFORMY LITURGICZNEJ

Instrukcja porusza także pewne bolesne problemy odnowy liturgicznej, jakie występują w niektórych regionach świata. Chodzi tu o nieudane eksperymenty, nadużycia, opinie przeciwne reformie itd. Najpierw uwaga ogólna: w dziedzinie liturgii, podobnie jak i na pozostałych odcinkach życia Kościoła, zauważa się niekiedy pewne osłabienie dyscyplinarne. To samo zjawisko może występować również w zakresie dyscypliny kleru, życia małżeńskiego, zakonnego, a czasami także życia seminaryjnego z tą jednak różnicą, że ten fenomen na polu liturgicznym natychmiast daje się zauważyć. Poza tym sektor liturgiczny jest najbardziej niepokojony w całej reformie posoborowej. Odczuwa się dziś silne napięcia pomiędzy tymi, którzy pozostali mocno przywiązani do dotychczasowych form kultycznych, a tymi, którzy w rozmachu odnowy chcieliby wyjść poza ramy wyznaczone przez reformę liturgiczną. Są to zjawiska raczej nieistotne w całości procesu odnowy i rodzą się raczej z nieznajomości samej liturgii oraz powierzchownej znajomości ksiąg liturgicznych. Dewiacje występują w dwóch kierunkach:

a) niektóre grupki wiernych i kapłanów — pod pretekstem przywiązania do tradycji — proklamują przywiązanie do dotychczasowej liturgii, poddają ostrej krytyce soborową odnowę, przeciwstawiają liturgię mszalną z czasów Piusa V zreformowanej za Pawła VI itd.

b) Inni — w pogoni za rzekomą otwartością, koniecznością lepszej adaptacji — przekraczają prawne ustalenia, np. stosują abstrakcje generalne w sytuacjach niedozwolonych, do homilii wprowadzają dodatkowe dialogi z ludem, przeplatają je przemówieniami społeczno-politycznymi, lektury biblijne zastępują czytaniem świeckimi, komponują nowe modlitwy i wstawiają je w miejscach przez prawo niedopuszczalnych, niekiedy celebryją bez szat liturgicznych itd. Pod pozorem adaptacji wprowadza się niekiedy do celebracji elementy, które nie respektują momentu sakralnego, zaciemniają naukę chrześcijańską, osłabiają moment nadprzyrodzony. Obserwuje się także tendencje skrajnego upraszczania, zaniedbywanie aspektu uniwersalnego na korzyść narodowego. Drastycznie ogranicza się kult świętych itd. Występują też opinie, że język reformy, zwłaszcza symboli i znaków, jest zbyt powiązany z przeszłością, zbyt „agrarny”, a nawet zwrócony ku przeszłości. Stąd pochodzą twierdzenia, że w liturgii zbyt wiele „biblizmu”, że jest ona zbyt wertykalna — Bóg ma być w niej odizolowany od spraw i problemów, którymi żyje dzisiejszy człowiek.

Permanentnie występująca pokusa nadmiernej twórczości w celebracji stwarza, zdaniem niektórych, wiele niepokojów i niepewności. Inni natomiast domagają się jeszcze większego pluralizmu w obrzędach. Są i tacy, którzy sądzą, że wspólnota jest bezbronna wobec

arbitralności i subiektywizmu niektórych celebransów, a to zagraża znów nową „klerurią”, tak typową dla minionych wieków.

Zamiast odpowiedzi na poszczególne zarzuty powtarzamy znane twierdzenie: liturgia nie jest jedynie akcją kleru z prawem obecności zarezerwowanym ludowi, lecz jest to celebrowanie wspólnotowe, z żywym uczestnictwem wszystkich ochrzczonych.

4. INSTRUKCJA A FORMACJA LITURGICZNA W SEMINARIACH

A. Odnowa liturgii a formacja liturgiczna w seminariach

Realizm Instrukcji, jej przyleganie do aktualnej sytuacji liturgicznej w świecie, są rozpoznawalne w poruszanych przez nią problemach. Zmiany bowiem rytualne, przeprowadzane od z górą piętnastu lat, są znakiem transformacji dokonującej się również w dyscyplinach teologicznych, w życiu pastoralnym, duchowym i to zarówno w Kościele powszechnym, jak i lokalnym.

Instrukcja, pozytywnie oceniająca całość reformy liturgicznej, chce odpowiedzieć na niektóre trudne problemy związane z odnową liturgiczną, aby tam, gdzie jest to konieczne, umożliwić wierną i zrównoważoną aktualizację postulatów soborowej odnowy, w sektorze właściwym swej kompetencji.

Z Instrukcji wynika wyraźnie, że byłoby nieprawdziwe identyfikowanie odnowy liturgicznej jedynie ze zmianą rytów. Znane jest bowiem adagium, że liturgia to nie tylko informacja, lecz także formacja duchowa wszystkich uczestników zgromadzenia liturgicznego, kleru także! Bez wątpienia dotykamy tu punktu bolesnego całej reformy liturgicznej. Jeszcze przed otwarciem Soboru, w fazie przedprzygotowawczej, zadawano sobie podstawowe pytanie: kto będzie przeprowadzał realizację postulatów soborowych, komu to powierzyć? Odpowiedź była prosta i jasna: odnowę musi przeprowadzić przede wszystkim kler. Znając jednakże ówczesny prawie całkowity brak przygotowania ze strony kleru, zastanawiano się, czy nie byłoby właściwe odczekać nieco, aby najpierw odpowiednio przygotować aktualnych i przyszłych celebransów? Wybrano słuszne wtedy rozwiązanie, czyli rozpoczęto — równocześnie z praktycznym realizowaniem reformy — dokształcanie kleru. Był to znak dużego zaufania Kościoła do możliwości kapłanów i wiary w ich wrażliwość duszpasterską. Temu zaufaniu oczywiście nie mogli wszyscy w pełni sprostać. Tym bardziej więc wzrosła nadzieja w odpowiednim przygotowaniu przyszłych pokoleń kapłańskich także poprzez liturgiczną formację w seminariach. Dlatego zaraz po promulgacji Konstytucji Liturgicznej (4 XII 1963), Kongregacja do Spraw Wychowania Kato-

lickiego uznała za potrzebne przygotowanie odpowiedniego dokumentu określającego nauczanie i wychowanie liturgiczne w seminariach. Tekst ten, opublikowany 25 XI 1965, przybrał formę *Instrukcji liturgicznej dla seminariów*. Była ona odbiciem problemów wyłaniających się bezpośrednio po zakończeniu Soboru. Szybkie jednak tempo przemian społecznych, pastoralnych, zauważalnych także w dziedzinie teologii na przestrzeni ostatnich piętnastu lat, zrodziło potrzebę nowego tekstu, uwzględniającego całą problematykę chwili obecnej, zarówno w zakresie formacji, jak i nauczania liturgii w seminariach.

Klucza metodologicznego do Instrukcji należy szukać w tym samym kryterium, które jest właściwe dla reformy liturgicznej. Chodzi w ostateczności o autentyczną duchową odnowę życia wiernych poprzez liturgię. Dlatego duchowość liturgiczna przedstawiona jest w Instrukcji jako istotna siła motoryczna pastoralnych inicjatyw duszpasterza, jako fundamentalna motywacja jego apostołskiej działalności. Oczywiście, duchowość liturgiczna nie wykuca duchowości indywidualnej. Nie zagłębiając się w poszczególne tematy duchowego życia przyszłych kapłanów, Instrukcja koncentruje duchowe życie alumnów w seminarium w sposób szczególny wokół Eucharystii, ponieważ kapłani realizują swą misję zbawczą przede wszystkim poprzez posługę eucharystyczną. Stąd tak wielkie, formacyjne znaczenie uczestnictwa w codziennych Mszach św. sprawowanych w seminarium.

B. Studium liturgii w seminariach

Część druga Instrukcji podaje ogólne założenia dotyczące studium liturgii, metody jej wykładu oraz praktycznej organizacji jej nauczania w seminariach. Reforma liturgiczna, aby mogła spełnić pokładane w niej nadzieje, potrzebuje odpowiednio wykształconych wykonawców. Związane jest to z poważnym potraktowaniem liturgii w programie studiów seminaryjnych. Dyrektywy Instrukcji są tu jednoznaczne: Opierają się na Soborowym stwierdzeniu (KL 16), że „w seminariach i zakonnych domach studiów naukę świętej liturgii należy zaliczyć do przedmiotów koniecznych i ważniejszych, na wydziałach zaś teologicznych do przedmiotów głównych”.

Liturgia musi być przekazywana w formie nauki. Seminarium duchowne winno zapewniać optymalne i naturalne warunki, aby przyszłych kapłanów wprowadzić w bogactwo duchowe Eucharystii, Liturgii Godzin, w nadprzyrodzony charakter niedzieli, roku liturgicznego, sakramentalnej pokuty, święceń kapłańskich, itd. Włączanie liturgii w codzienne życie seminarzystów musi być równocześnie podpierane pogłębionym studium liturgii. Te podwójne zadania liturgii, istotne w procesie formacyjnym przyszłych kapłanów, zostały już wcześniej zapowiedziane innym dokumentem Kongregacji dla

Spraw Wychowania Katolickiego z dnia 6 stycznia 1970, zatytułowanym: *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*. Przy nauczaniu liturgii należy mocno podkreślać jej doktrynalny, pastoralny, historyczny, ekumeniczny i ascetyczny wymiar. Właściwa metoda nauczania liturgii musi uwzględnić analizę rytów i tekstów liturgicznych, ich umiejscowienie w kontekście historycznym, a także studium porównawcze tradycji liturgicznych Kościoła Zachodniego z Kościołami Wschodnimi. Naukowe poznanie liturgii ułatwi studentom wyodrębnienie w akcjach liturgicznych elementów stałych, istotnych, niezmiennych i odróżnienia ich od elementów podlegających zmianom związanym z historią człowieka, jego kulturą i rozwojem teologii. Znajomość tych faktów jest ważną dla uchwycenia sensu i zamierzeń aktualnej reformy liturgicznej. Zakres problematyki liturgicznej, z którą powinien zapoznać się każdy alumn w czasie swoich studiów seminaryjnych, został szczegółowo podany w Dodatku. Warto tu podkreślić zwrócenie uwagi na znaczenie dyscyplin poza liturgicznych, których gruntowna znajomość pozwoli na głębszą penetrację w celebrowane tajemnice. Chodzi tu zwłaszcza o znajomość filologii klasycznej i archeologii chrześcijańskiej (bez których nie można dotrzeć do źródeł liturgicznych), teologii biblijnej (gdź liturgia jest *par excellence* biblijna), historii itd. Liturgia wykładana w tak szerokim kontekście będzie wolna od różnych jednostronności czy wręcz błędnych przeakcentowań znanych w przeszłości, a noszących nazwę rubrycyzmu, archeologizmu, archaizmu, legalizmu, pragmatyzmu, itd. Nie wchodząc w zbyt szczegółowe wyliczenie kwestii liturgicznych, z którymi winien zapoznać się alumn w czasie studiów seminaryjnych, podajemy jedynie główne zagadnienia, w kolejności zaproponowanej przez Instrukcję:

- natura liturgii i jej znaczenie w życiu Kościoła;
- hierarchiczny i wspólnotowy charakter liturgii;
- prawo liturgiczne;
- dydaktyczny i pastoralny wymiar liturgii;
- źródłowe traktowanie historii liturgii;
- Msza św. i kult Eucharystii;
- pozostałe sakramenty i sakramentalia;
- uświęcenie czasu: Dzień i Rok Pański, Liturgia Godzin.

Kończąc, chcemy zaznaczyć, że skomplikowana problematyka obecnej fazy odnowy liturgicznej zaprezentowana została w naszym opracowaniu z pewnymi uogólnieniami. Zostały one zdeterminowane zestawem tematów poruszonych przez samą Instrukcję, która chcąc objąć w krótkich zdaniach całość życia liturgicznego w seminarium duchownym na świecie, prezentuje je również w ogólnych zarysach. Niektóre zaś krytyczne uwagi Instrukcji na temat procesu odnowy liturgicznej w seminariach, adresowane są raczej do niektórych śro-

dowisk Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. Polskie zaś seminaria skorzystają z podkreślenia w Instrukcji formacyjnego charakteru liturgii, zauważenia teologicznego wymiaru liturgii, który jest przecież istotną podstawą i motywacją dla pastoralnej działalności przyszłych kapłanów.

Warszawa—Gniezno

KS. JERZY STEFAŃSKI

Ks. Władysław Bomba CM

LITURGIA W ŻYCIU SEMINARIJNYM

Mówienie o roli liturgii w całokształcie przygotowania do kapłaństwa zakłada uwzględnienie specyfiki życia seminaryjnego. Nie podejmując próby wnikliwego charakteryzowania wszystkich aspektów środowiska, można najogólniej powiedzieć, że seminarium jest to czas i miejsce przygotowania do udziału w kapłaństwie Chrystusa, w kapłaństwie sakramentalnym.

Czas i miejsce w tym wypadku mają swój sens o tyle, o ile są czasem w życiu człowieka i miejscem, w którym to życie trwa. Ponieważ zaś to życie jest określone przygotowaniem do uczestniczenia w Chrystusowym kapłaństwie, jest życiem ukierunkowanym ku Ojcu przez Chrystusa i w Duchu Świętym. Wydaje się, że użycie w tym miejscu tak wielkich słów może usprawiedliwiać fakt, iż seminarium stanowi społeczność, którą — posługując się terminologią pierwotnego chrześcijaństwa — można nazwać Kościołem. Punktem docelowym tego wywodu jest stwierdzenie, iż w życiu tak pojętej społeczności momentem najważniejszym jest bycie Kościołem, które dokonuje się w zgromadzeniu liturgicznym. To stwierdzenie bowiem już samo w sobie określa znaczenie i zadania liturgii w życiu seminaryjnym.

Ze świadomością wkraczania w problematykę następnego referatu, chcę zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt życia seminaryjnego.

Zgodnie z wiekową tradycją Kościoła i zgodnie z wymogami aktualnej *Rationis Institutionis Sacerdotalis* na pierwszym miejscu umieszcza się przygotowanie duchowe kandydatów z uwzględnieniem jednak nabywania przez nich umiejętności przekazywania przyswojonych wartości innym w ramach przyszej działalności duszpasterskiej. Te dwa cele, jakkolwiek nierównorzędne, trzeba mieć w równej mierze na uwadze w kształtowaniu duchowości alumnów.

Różni pisarze ascetyczni różnie określają duchowość chrześcijańską. W każdym określeniu jednak jako fundament duchowości akcentuje się „uczestniczenie przez wiarę i sakramenty w Chrystusowym dziele zbawienia”. Sposób tego uczestniczenia różnicuje się w zależności od osobowości człowieka i w zależności od środowiska, w jakim żyje. Przechodząc ponad tymi różnicami, w sposób najbardziej ogólny można powiedzieć, że duchowość to „życie chrześcijanina, w którym człowiek odrodzony przez chrzest i obdarowany Duchem w bierzmowaniu, uczestniczy w Eucharystii i w ten sposób ukierunkowuje całe swoje postępowanie na własną świętość i oddawanie chwały Bogu”.

Zacytowanie na tym miejscu takiego właśnie określenia wydaje się uzasadnione tym, że najpełniej wyraża życzenie Kościoła, „aby wierni życiem swoim wyrażali oraz ujawniali innym misterium Chrystusa i rzeczywistą naturę prawdziwego Kościoła” (SC 2). Jednocześnie to określenie w równej mierze ukazuje działanie Boże zmierzające do uświęcenia człowieka, jak i współdziałanie człowieka z łaską w kształtowaniu własnej osobowości i w oddawaniu chwały Bogu.

Pozostając przy tak sformułowanym określeniu dostrzegamy fakt, że liturgia, której centrum stanowi Eucharystia, jest dla duchowości chrześcijańskiej nie tylko sprzyjającym czynnikiem rozwoju, ale warunkiem istnienia. Liturgia bowiem poprzez chrzest stanowi pierwsze i konieczne źródło, któremu wierni zawdzięczają prawdziwie chrześcijańskiego ducha. Przez bierzmowanie staje się nieustanną inspiracją do ukazywania innym misterium Chrystusa i Kościoła. W Eucharystii wreszcie liturgia staje się celem chrześcijańskiego życia i zapowiedzią uczestniczenia w liturgii wiecznej Królestwa Bożego. W tym sensie można powiedzieć, że duchowość chrześcijańska to duchowość liturgiczna. Oczywiście, takie stwierdzenie łatwo może budzić sprzeciw. Wynika to stąd, iż w ciągu wieków, a niejednokrotnie jeszcze i dziś, liturgię utożsamia się z ceremoniami i przepisami rubrycystycznymi. Wynika to również i stąd, że w przedstawianiu duchowości posługiwano się słowami Chrystusa o oddawaniu Bogu czci „w duchu i w prawdzie” akcentując przesadnie indywidualizm. Tymczasem nie można mówić o prawdziwej duchowości chrześcijanina w oderwaniu od społeczności Kościoła i jego życia. Również w odniesieniu do liturgii nie można przyjąć innej jej koncepcji niż ta, którą przedstawia konstytucja *Sacrosanctum Concilium*. Ta koncepcja zresztą nie przedstawia absolutnej nowości. Podobnie bowiem, jak w praktyce wszelkie reformy odnoszące się do obrzędów są właściwie powrotem do form pierwotnych, bliższych źródłu, tak w dziedzinie doktrynalnej „nowa liturgia” nie tworzy nowej teologii, lecz wydobywa dawne koncepcje spod wiekowych naleciałości. Istotną więc wartość odnowy polega na zmianie optyki.

W świetle tych uściśleń dotyczących liturgii i duchowości, twierdzenie o ścisłym powiązaniu tych rzeczywistości nie wydaje się zaskakujące ani nieuzasadnione. Ważne jest tylko właściwe zachowanie równowagi między wspólnotową naturą liturgii i osobowym charakterem duchowości. To wzajemne zaś powiązanie jeszcze raz prowadzi do określenia znaczenia i roli liturgii w życiu seminaryjnym.

W kontekście tych rozważań pełnej wartości nabierają postulaty INSTRUKCJI KONGREGACJI WYCHOWANIA KATOLICKIEGO O WYCHOWANIU LITURGICZNYM W SEMINARIACH DUCHOWNYCH. Te postulaty najpierw w sposób bardzo ogólny wymagają, aby liturgia, gromadząc społeczność seminaryjną, sprawiała że wszyscy będą ożywieni jednym duchem i jednym sercem (12); aby każda czynność stanowiła nie tylko znak jedności wspólnoty, ale również przygotowywała do przeżywania i w przyszłości jedności prezbiterium (w Kościele powszechnym i lokalnym). Przy tym Instrukcja wyraźnie podkreśla, iż mówiąc o społeczności seminaryjnej ma na uwadze nie tylko alumnów, ale również wychowawców. Dlatego też całym gronu pedagogicznemu z rektorem na czele przedstawia jako obowiązek serca sprawowanie liturgii. Nawet wykładowcom mieszającym poza seminarium powinno się umożliwić przynajmniej w pewnej mierze udział we wspólnotowych spotkaniach liturgicznych.

To wszystko odnosi się do organizacji liturgii w seminarium, a więc bezpośrednio dotyczy przeżywania aktualności. Niemniej jednak ważne jest w tym okresie przygotowanie na przyszłość i dlatego Instrukcja uwzględnia również aspekt formacyjny liturgii podkreślając konieczność gromadzenia alumnów „wokół biskupa sprawującego liturgię” oraz potrzebę „otwarcia” społeczności seminaryjnej wobec całej społeczności Kościoła. Dla osiągnięcia tego celu seminarium powinno w miarę możliwości i przy nadarzających się okazjach uczestniczyć w liturgii w kościołach parafialnych, a zwłaszcza w katedrze.

Ten aspekt przyszłościowy jest ważny ze względów formacyjnych, bo przecież obecni alumni mają być w przyszłości duszpasterzami, a więc tymi, którzy będą organizować liturgię wspólnoty parafialnej oraz spełniać funkcję przewodniczącego zgromadzenia liturgicznego. W związku z tym Instrukcja domaga się, aby każda celebrowana w seminarium miała charakter wzorcowy. Odnosi się to najpierw do samych obrzędów. Chodzi tu o należyte przygotowanie celebransów i tych wszystkich, którzy spełniają określone funkcje. To przygotowanie musi uwzględnić stałą troskę o poprawność i czytelność spełnianych czynności: gestów, recytacji, śpiewów. Stąd wymaganie, aby liturgia w seminarium była sprawowana zgodnie z duchem dokumentów Stolicy Apostolskiej, Konferencji Episkopatu i miejscowego Ordynariusza. W wielu wypadkach wspomniane dokumenty po-

zwalają na pewną różnorodność i dowolność w wykorzystaniu tekstów i w samych obrzędach. Powinno to mieć swoje odbicie w liturgii seminaryjnej, bez wkraczania wszakże w zbyt daleko posunięte eksperymenty. Zakładając wspomnianą dowolność wszystkie dokumenty domagają się, aby poszczególne obrzędy cechowała czytelność symboliki i estetyka. Jeżeli te wymagania dotyczą każdego zgromadzenia liturgicznego, to w pierwszym rzędzie muszą być respektowane w seminarium. Poprawność i czytelność obrzędów z kolei wymagają właściwego przygotowania — używając niewłaściwych określeń — scenariusza, scenografii a nawet choreografii wydarzenia. Ta terminologia może dziwić, ale piękno liturgii wymaga, aby jej uczestnicy, a zwłaszcza bezpośredni wykonawcy wiedzieli, co chcą osiągnąć, w jakich warunkach zewnętrznych i przy użyciu jakich środków. Stąd wynika konieczność przygotowania tekstów (w wypadku ich dowolności) wraz ze świadomością sposobu ich wygłoszenia oraz uprzedniego przemyślenia i w razie potrzeby omówienia postaw ciała i gestów z wyczuciem ich treści znaczeniowej. Oczywiście to wszystko niesie z sobą niebezpieczeństwo stworzenia spektaklu zamiast przeżycia religijnego. Dlatego tak ważna staje się umiejętność zachowania właściwych proporcji w reżyserii i spontaniczności. Aby to osiągnąć, niezbędne jest należyte przygotowanie religijne: duchowe i duszpasterskie. Odnosi się to do przygotowania długofalowego, czyli do tworzenia właściwej atmosfery wokół liturgii w ogóle oraz do przygotowania bezpośredniego przed poszczególnymi wydarzeniami. Dużą pomocą w tej dziedzinie będą służyć wszystkie działania zmierzające do poznania ducha liturgii, historii obrzędów, nowych dokumentów ogólnokościelnych i lokalnych, a wreszcie zaangażowania samych alumnów w przygotowanie uroczystości. W tej dziedzinie Instrukcja jeszcze raz zaleca troskę o zachowanie społecznego i osobowego charakteru liturgii oraz o zachowanie proporcji wydarzenia liturgicznego i nabywania doświadczenia na przyszłość.

Biorąc pod uwagę względy ściśle praktyczne przypomina się znaczenie koordynacji w wykładach poszczególnych przedmiotów. Trudno bowiem wyobrazić sobie problematykę liturgiczną bez uwzględnienia znajomości języka łacińskiego, a w pewnej mierze i greckiego; bez praktycznej i teoretycznej znajomości muzyki, a zwłaszcza śpiewu gregoriańskiego; bez należytej wiedzy z dziedziny teologii pasterskiej, ascetyki, homiletyki, patrologii czy sakramentologii.

Po tych wskazaniach ogólnych Instrukcja omawia również niektóre zagadnienia szczegółowe. Na pierwszym miejscu stawia liturgię Eucharystii.

Artykuły mówiące o Mszy świętej rozpoczynają się jednozdaniowym wprowadzeniem doktrynalnym. W praktyce życia seminaryjnego, szczególnie w ramach przygotowania intelektualnego, temu za-

gadnieniu poświęca się wiele miejsca. Tym razem można całokształt problematyki ograniczyć do spraw liturgii i duchowości. Jest to uzasadnione nie tylko specyfiką naszego spotkania, ale i kontekstem instrukcji, która w tym miejscu odwołuje się do homilii, jako do pomocy we właściwym przeżywaniu Mszy św. Dla określenia tego przeżywania Instrukcja dokładnie przytacza tekst *Rationis Fundamentalis* i stwierdza, że „codzienne sprawowanie Eucharystii ma stanowić centrum całego życia seminaryjnego” (23; RFIS 52).

Na pierwszym planie w tej dziedzinie z całą pewnością należy postawić postulat możliwie najdoskonalej „świadomego, pobożnego i czynnego uczestniczenia we Mszy św.” (SC 48). Wśród środków zmierzających do osiągnięcia tego celu wymienia się przede wszystkim zróżnicowanie zewnętrznej formy Mszy św., oczywiście zawsze w ramach obowiązujących przepisów liturgicznych. Niektóre elementy tego zróżnicowania wspomniano już wcześniej we wskazaniach ogólnych. Jako przykłady można wymienić uczestniczenie w liturgii w katedrze czy w kościołach parafialnych. W samej kaplicy seminaryjnej uwzględnia się możliwości zmian celebry: ojciec duchowny, rektor, wychowawcy i wykładowcy, zaproszeni goście. Oczywiście podkreśla się też znaczenie koncelebry, która akcentuje charakter wspólnotowy liturgii. Zróżnicowanie wynikające z możliwości doboru tekstów, śpiewów i innych elementów przewidzianych we wprowadzeniu ogólnym do mszału rzymskiego, z Komunią świętą pod dwiema postaciami włącznie, jest czymś tak oczywistym, że trudno tu o nim wspominać. Ważne natomiast jest zaangażowanie samych alumnów, którzy mogą przygotować: wprowadzenia, homilie, modlitwy wiernych, procesję z darami ofiarnymi, dziękczynienie.

Ważne jest również korzystanie z możliwości łączenia Mszy św. z niektórymi częściami liturgii godzin oraz z innymi elementami pobożności. Przykładem może być schemat spotkania porannego: śpiew na wejście (ew. hymn laudesów), pozdrowienie i wprowadzenie, psalmodia laudesów, modlitwa dnia, liturgia słowa (po homilii rozmyślanie), modlitwa wiernych (ew. preces), po Komunii św. *Benedictus* i zakończenie.

Uczestniczenie we Mszy św. powinno z natury rzeczy prowadzić do rozwoju szczególnego nabożeństwa wobec Najświętszego Sakramentu. Zaleca to gorąco Instrukcja wskazując na przygotowanie do prywatnego nawiedzenia oraz zalecając przynajmniej w pewne dni adorację wspólnotową. W pewnych okolicznościach może to mieć również związek z Mszą św. Wówczas po Komunii św. następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu i różne formy adoracji zakończone wspólnym nabożeństwem.

Wspomniane już połączenie Mszy św. z liturgią godzin uwzględnia jeden ze sposobów uczestniczenia alumnów w oficjalnej modlitwie Kościoła. Instrukcja poświęca temu zagadnieniu osobny pod-

rozdział. Zaleca zwłaszcza wykorzystanie laudesów jako modlitw porannych i nieszporów jako modlitw wieczornych (w niektórych wypadkach również *Completerium*). Wprowadzenie ogólne do liturgii godzin otwiera szerokie możliwości organizowania tego rodzaju nabożeństw. Oto niektóre przykłady: hymn można zastąpić stosowną pieśnią, każdy psalm może poprzedzać specjalne wprowadzenie, po psalmie można odmówić odpowiednią modlitwę, można stosować różne sposoby recytowania psalmów: cały psalm czyta sam lektor, lektor czyta lub śpiewa poszczególne zwrotki psalmu, wszyscy powtarzają antyfonę, psalm recytują lub śpiewają na przemian dwie grupy, może być tekstem specjalnie dobranym i po przeczytaniu skomentowanym z możliwości pozostawienia czasu na rozmyślanie. Przy odpowiednim zaprogramowaniu całości, laudesy lub nieszpory mogą stanowić podstawę nabożeństwa słowa Bożego. W ten sposób można również wykorzystać jutrznię, zwłaszcza w niektóre dni uroczystej przeżywane w seminarium. Biorąc pod uwagę polską tradycję śpiewania nieszporów w niedziele i święta, warto w seminarium pielęgnować również tę formę pobożności. Będzie to miało znaczenie zarówno dla kształtowania duchowości alumnów, jak i dla przygotowania duszpasterskiego na przyszłość.

Szczególną formą nabożeństwa słowa Bożego może stać się liturgia pokutna. Jest to szczególnie zalecane w okresie Wielkiego Postu lub w dniach skupienia czy w czasie rekolekcji. *Ordo poenitentiae* przewiduje również łączenie takiego nabożeństwa z indywidualną spowiedzią.

Na zakończenie szczegółowych wskazań Instrukcja zwraca jeszcze uwagę na specjalne formy liturgii związane z przeżywaniem roku kościelnego, albo ze specyfiką życia seminaryjnego.

W pierwszym wypadku chodzi o dni czy okresy, w których przewiduje się określone nabożeństwa, procesję, poświęcenie przedmiotów. Ponieważ w całej działalności duszpasterskiej Kościoła przywiązuje się do tego duże znaczenie i ponieważ odgrywa to dużą rolę w kształtowaniu religijnych zwyczajów ludowych, alumni powinni w tych wydarzeniach czynnie uczestniczyć, a co jeszcze ważniejsze, należyce je zrozumieć.

W odniesieniu do specyfiki życia seminaryjnego Instrukcja akcentuje sposobność kształtowania duchowości alumnów w związku z wprowadzeniem w posługi i z udzielaniem święceń. W poszczególnych wypadkach chodzi nie tylko o samych kandydatów bezpośrednio zainteresowanych wydarzeniem, lecz o całą wspólnotę seminaryjną. Stwarza to bowiem doskonałą okazję do wzajemnej modlitwy, do właściwego przedstawiania określonych funkcji w Kościele oraz do należytego przeżywania kapłaństwa sakramentalnego i całej drogi prowadzącej do udziału w kapłaństwie Chrystusa.

Instrukcja o wychowaniu liturgicznym w seminarium dając ogólne i szczegółowe wytyczne nie przedstawia gotowych schematów. Również w tym opracowaniu, poza nielicznymi przykładami, nie przedstawiłem takich schematów celebracji liturgicznych. Mam nadzieję, że wymiana doświadczeń czy to w dyskusji, czy też w osobistych kontaktach, wyrówna ten brak.

Gdańsk—Oliwa

KS. WŁADYSŁAW BOMBA CM

Ks. Stanisław Nowak

LITURGIA W DUCHOWEJ FORMACJI ALUMNÓW

Niniejsze przedłożenie jest zwróceniem uwagi na rolę liturgii w formowaniu życia duchowego alumnów. Pozostaje ono w ścisłym związku z wypowiedzią na temat liturgii seminarium duchownego jako całości, jako domu formacyjnego, wspólnoty alumnów i przełożonych, instytucji wychowawczej. Rzeczywiście, seminarium jako dom, rodzina, wspólnota, jest swoistego rodzaju manifestacją Kościoła i jest miejscem, gdzie urzeczywistnia się szczególna chwala Boża oraz dokonuje stałe uświęcanie jego mieszkańców. Od jakości sprawowania liturgii w seminarium zależy duchowy jego klimat. Seminarium ma bowiem swego ducha. Im bardziej w nim dokonuje się tajemnica liturgii, tym bogatszy jest ten duch, który z kolei wpływa na dusze poszczególnych alumnów. Seminarium jako zgromadzenie chrześcijan w imię Chrystusa, spełnia swój pierwszy cel: jest jakimś akordem w pieśni pochwalnej na cześć Stwórcy. Istnieje ono jednak przede wszystkim dla uświęcania przyszłych kapłanów. Stąd uformowanie duchowe alumnów poprzez liturgię staje się problemem centralnym.

Istotny związek życia duchowego z liturgią staje się zrozumiały zwłaszcza w kontekście szerokiej definicji liturgii, którą zawdzięczamy Soberowi Watykańskiemu II. W Konstytucji *Sacrosanctum Concilium* czytamy bowiem: „Liturgię uważa się za wykonywanie kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa; w niej przez znaki widzialne wyraża się i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnia uświęcenie człowieka, a Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, mianowicie Głowa i jego członki, wykonują całkowity kult publiczny. Dlatego każdy obchód liturgiczny, jako dzieło Chrystusa—Kapłana i Jego Ciała, którym jest Kościół, jest czynnością w najwyższym stopniu świętą, a żadna inna czynność Kościoła nie dorównuje jej skuteczności z tego samego tytułu i w tym samym stopniu” (KL 7).

Takie określenie liturgii pozwala na ogólne stwierdzenie, że życie wewnętrzne chrześcijan urzeczywistnia się przy istotnym związku z życiem liturgicznym. Nie może być mowy o rozwoju życia wewnętrznego bez liturgii. Tak zasadniczo ustawiony związek życia duchowego z liturgią nie pozwala jednak na sprowadzenie wszystkich jego przejawów do liturgii. „Życie duchowe — przypomina Sobór — nie ogranicza się do udziału w samej tylko liturgii. Chrześcijanin powołany jest do wspólnej modlitwy, ale powinien także wejść do swego mieszkania i modlić się do Ojca, a nawet jak uczy Apostoł, powinien modlić się nieustannie. Ten sam Apostoł poucza nas, że mamy stale nosić w ciele naszym umartwienie Jezusowe, aby życie Jezusowe ujawniło się w naszym śmiertelnym ciele. Dlatego w Ofierze Mszy św. błagamy Pana, aby »przyjąwszy duchową ofiarę, samych także nas« uczynił »darem wiecznym« dla siebie” (KL 12). Pobożność więc liturgiczna i pozaliturgiczna wzajemnie się uzupełniają i udoskonalają. Im modlitwa jest bardziej wewnętrzna, bardziej osobista i pochodząca z samej głębi duszy ludzkiej, tym bardziej prowadzi do przeżywania liturgii. W liturgii zaś znajduje życie duchowe swój pokarm, wzór i model. Nic dziwnego, że dobrze ustawiona formacja duchowa w seminarium polega na umiejętnym harmonizowaniu i wzajemnym przenikaniu liturgii i duchowości indywidualnej.

Związek liturgii z formacją duchową alumnów można ująć (w proporcji do różnych celów urzeczywistniających się w wydarzeniu liturgicznym) w pięciu wymiarach: soteryjnym, kultycznym, parenetycznym, wspólnototwórczym i formacyjno-kapłańskim. O wszystkich tych wymiarach znajdujemy wyraźne teksty w konstytucji o liturgii (np. w nr 10) i w innych dokumentach Kościoła.

1. SOTERYJNY CHARAKTER LITURGII A FORMACJA DUCHOWA ALUMNA

Kiedy mowa o formacji duchowej w znaczeniu chrześcijańskim, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na jej charakter transcendentny. Duchowość chrześcijańska nie jest wytworem ducha ludzkiego, nie jest dziełem samego tylko człowieka, owocem jego najszlachetniejszych myśli, pragnień i działań, ale dziełem Ducha Świętego. O jej istocie stanowi dar Boży, który otrzymujemy w czasie sprawowania liturgii sakramentalnej. Chrzest i bierzmowanie nadają ostateczny kształt życiu duchowemu człowieka. Przez nie zostajemy zanurzeni w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa i stajemy się uczestnikami natury Bożej. Otrzymujemy wtedy godność synów Bożych, braci Chrystusa, świętyń Ducha Świętego. Duch Święty, którego wtedy otrzymujemy, nadaje formę naszej osobowości upodobniając nas do Chrystusa.

Życie duchowe jest nam jednak dane nie jako rzeczywistość statyczna, ale dynamiczna. Chrześcijanin ma wciąż wzrastać. Mając formę wciąż się formuje. Coraz bardziej staje się synem Bożym, w coraz większym stopniu upodobnia się do Chrystusa, Pierworodnego wśród wielu braci, coraz bardziej staje się miejscem obecności i działania Ducha Świętego. Aby ten nadprzyrodzony proces mógł się skuteczniać, Chrystus obdarzył swój Kościół sakramentem Eucharystii. Dzięki niej Chrystus wciąż dokonuje tego, co św. Augustyn nazywa asymilacją, upodobnieniem, a o. Chenu przysposobieniem na własną modłę. Eucharystia jest w szczególniejszy sposób tajemnicą formowania człowieka w Chrystusie.

Zważywszy jednak na tendencje deformacyjne człowieka, czyli grzech w najszerszym tego słowa znaczeniu, innym sakramentem formacji jest sakrament pokuty. Dzięki niemu człowiek wciąż na nowo odzyskuje świętość wewnętrzną, a jego wiara, nadzieja i miłość otrzymują coraz to większą moc.

Z tajemnicą formowania w nas Chrystusa wiąże się również działanie liturgii poprzez słowo Boże. Wtedy to urzeczywistnia się obecność Chrystusa działającego zbawczo poprzez słowo. Konstytucja o liturgii mówi najwyraźniej o obecności Chrystusa w słowie Bożym, czytany w czasie zgromadzenia liturgicznego: „Albowiem, gdy w kościele czyta się Pismo Święte, wówczas On sam mówi” (KL 7). Słowo Boże jest jakby sakramentem, *quasi sacramentum*. Ono nie tylko poucza, ale stwarza i zbawia.

Można mówić o formacyjnym charakterze wszelkich działań liturgicznych. W modlitwie Kościoła Chrystus wraz z Oblubienicą—Kościółem wyśpiewuje hymn uwielbienia ku czci Ojca. Chrystus dopuszcza wtedy do swego głosu Kościół. Są dwojgiem w jednym głosie (św. Augustyn). Modlitwa liturgiczna wyciska więc pewne podobieństwo do Chrystusa u tych, którzy się modlą.

Z udzieleniem łaski wiąże się także przeżywanie roku kościelnego. W ciągu roku liturgicznego Kościół „odśłania całe misterium Chrystusa począwszy od Wcielenia i narodzenia aż do Wniebowstąpienia, do Zesłania Ducha Świętego oraz oczekiwania błogosławionej nadziei i przyjścia Pańskiego. W ten sposób obchodząc misteria Odkupienia, Kościół otwiera bogactwa zbawczych czynów i zasług swojego Pana tak, że one uobecniają się niejako w każdym czasie, aby wierni zetknęli się z Nim i dostąpili łaski zbawienia” (KL 102). Życie duchowe w wymiarze łaski jest wszczepieniem w śmierć—zmartwychwstanie Chrystusa, a także w całe Jego życie. Rok liturgiczny pozwala przeżywać w czasie tajemnice z życia Zbawiciela nie tylko drogą ich przypomnienia, ale też uobecnienia łaski z nim związanej. O. Marmion opierając się na nauce niektórych autorów francuskiej szkoły duchowości mówi wprost o istnieniu specjalnej łaski związa-

nej z poszczególnymi okresami roku liturgicznego (por. *Chrystus w swoich tajemnicach*).

Tak pobieżny rzut oka na liturgię pozwala nam dojrzeć, jak bardzo życie duchowe, rozważane w porządku ontycznym, od niej zależy i jest przez nią formowane. Nie przesłania to osobistej aktywności człowieka w tym względzie. Będzie ona jednak wyrażała się głównie w przyjmowaniu łaski Bożej, w poddawaniu się jej mocy, niejako w aktywnym trwaniu w rękach Bożych, które same człowieka stwarzają i nadają mu odpowiednie kształty.

Mając na uwadze sakramentalny charakter życia duchowego, wychowanie seminaryjne będzie kładło największy nacisk na zapewnienie alumnom najdoskonalszego uczestnictwa w liturgii sakramentalnej. Liturgia sakramentów: chrztu i bierzmowania znajdzie swoje miejsce nie tylko w ciągłym przypominaniu roli tych sakramentów w życiu chrześcijańskim, w czasie konferencji ascetycznych i homilii, lecz także w obrzędach seminaryjnych. Uroczysta liturgia niedzielna w seminariach winna się zawsze łączyć z pokropieniem wodą święconą, przypominającą chrzest święty. Rekolekcje wielkopostne alumnów winny być przygotowaniem do odnowienia obietnic chrzcielnych w Wigilię Paschalną. Nabożeństwa słowa Bożego, zwłaszcza w okresie wielkanocnym, powinny nawiązywać do tematyki dwóch pierwszych sakramentów inicjacji chrześcijańskiej.

Praktycznie, życie duchowe w seminarium koncentruje się wokół przeżywania dwóch sakramentów: Eucharystii i Pokuty.

Msza św. stanowi centrum życia alumna. Wszystkie czynności życia kleryckiego będą zawsze przygotowaniem do niej lub też wcielaniem jej zbawczej mocy w codzienność życia. Wielkim problemem dla wychowawców jest troska o to, żeby alumni korzystali z Mszy św. przyjmując Komunię św. nie tylko godziwie, lecz także gorliwie. Rutyna zagrażająca tego typu zakładom może się okazać bardzo zgubna w swych owocach. (Rutyna jest zgubą świata — powie G. Green).

Przygotowanie do gorliwego przeżywania Mszy św. łączy się z licznymi praktykami życia ascetycznego, mającego za zadanie obudzić maksymalny stopień wiary, „głód Eucharystii”. Im większy jest ten głód Chleba eucharystycznego, tym większa skuteczność łaski z niego wypływającej. Seminarium przywiązuje dużą wagę do dalszego i bliższego przygotowania do liturgii eucharystycznej. Milczenie religijne w seminarium nie jest w żadnym wypadku stwarzaniem jakiejś próżni wewnętrznej, ale cichą pracą serca przygotowującą na spotkanie z Chrytusem dnia następnego. Medytacja poranna jeszcze z większą mocą podejmie tę pracę rozpoczynając w ten sposób misterium mszalne.

Sakramenty działają najbardziej zbawczo w chwili aktualizowania się. Stąd przeżywanie samej Mszy św. z maksymalną uwagą,

koncentracja myśli i uczuć, a zwłaszcza z otwartością woli, ma przeogromny wpływ na życie wewnętrzne. „Ta „godzina ofiarna” domaga się jednak swego przedłużenia w postaci modlitwy powolnej aplikacji owoców Mszy św. do życia. Tradycyjnie nazywa się ten czas dziękczynieniem, nie może on jednak ograniczać się do wzbudzania aktów miłości dziękczynnej. Istotnym zadaniem owego „dziękczynienia” będzie możliwie najbardziej praktyczne przyjęcie prawdy, co oznacza „Chrystus w sercach naszych” (por. Ef 4, 17). Co więcej, przyjęta Eucharystią na początku dnia wymaga, aby przez cały przeciąg dnia chodzić w zasięgu działania słowa Bożego i mocy Bożej. Jacques Loew słusznie mówi o możliwości postawy człowieka, który wciąż trwa w zasięgu działania słowa Bożego i postawy człowieka, który ucieka przed głosem Bożym. Wychowanie seminaryjne zmierza do tego, żeby zapewnić alumnom trwanie w zasięgu działania Łaski organizując nabożeństwa i chwile modlitwy, których zadaniem jest nawiązanie do eucharystycznych tajemnic.

2. KULTYCZNY WYMIAR LITURGII W FORMACJI ASCETYCZNEJ ALUMNA

Liturgia ma swój kierunek „od Boga ku ludziom” i kierunek „od ludzi ku Bogu”, urzeczywistnia się w ruchu zstępującym i wstępującym. W tym drugim ruchu Chrystus wraz z Kościołem składa Ojcu swemu najwyższy hołd miłości i uwielbienia. W liturgii — głosi Konstytucja *Sacrosanctum Concilium* — „przez znaki widzialne wyraża się i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnia uświęcenie człowieka, a mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa; mianowicie Głowa i jego członki, wykonują całkowity kult publiczny” (KL 7).

Usprawiedliwienie i uświęcenie człowieka — wynika ze słów Konstytucji — polega na dokonaniu zwrotu człowieka ku samemu Bogu, zwróceniu ku Stwórcy, ukierunkowaniu człowieka na Boga. To, co według św. Augustyna zostało wpisane w człowieka, owo *ad Deum*, zostaje dzięki łasce sakramentów inicjacji chrześcijańskiej z powrotem odzyskane i to w sposób najdoskonalszy. Skierowanie bowiem człowieka do Boga przez łaskę Jezusa Chrystusa, przerasta stosunek stworzenia do Stwórcy i osiąga stosunek syna do Boga Ojca, stosunek braterstwa wobec Chrystusa i szczególnego odniesienia do Ducha Świętego. Człowiek nie tylko jest uzdolniony do kultu Bożego, ale sam staje się kultyczny.

Przez łaskę kapłaństwa sakramentalnego to zwrócenie stworzenia ku Bogu jeszcze bardziej się potęguje. Kapłan jest człowiekiem kultu, mężem Eucharystii, „człowiekiem Bożym”. Niezatarcie znamię kapłaństwa sprawia w człowieku ontyczne zwrócenie ku Bogu. Ka-

plan jest nazywany w teologii duchowości chrześcijańskiej liturgiemi, adoratorem Boga, człowiekiem religii („religieux” mistyków szkoły francuskiej XVII w.).

W formacji seminaryjnej dużą rolę odgrywa wychowanie do postawy adoracyjnej wobec Boga. Nabiera to szczególnej ostrości w naszych czasach, które charakteryzuje zagubienie ducha religijności. Człowiek przecież współczesny pyta nieraz za Sartrem, czy istnienie Boga nie zagraża jego ludzkiej egzystencji. Liturgia ma uformować w alumnii ów zwrot „ku Bogu”, ureligijnąć go, a nawet wyrobić w nim habitualny stan adoracji. W historii teologii kapłaństwa powracała wciąż myśl, że kapłan przez sam swój „stan”, przez swój „byt” oddaje chwałę Bogu.

Msza św., Liturgia Godzin, nabożeństwa słowa Bożego są aktami kultu ze strony Chrystusa i Kościoła, które wciągają człowieka w oddawanie czci Bogu. Liturgia ziemską pod osłonami znaków sakramentalnych daje udział w rzeczywistości liturgii niebieskiej. „Gdy bowiem widzisz Pana ofiarowanego i złożonego, i kapłana składającego ofiarę i modlącego się a także wszystkich drogocenną Krwią zabarwionych, czy sądzisz, że jesteś jeszcze z ludźmi i że na ziemi pozostajesz, a nie raczej, że zostałeś przeniesiony do nieba i odrzucający z duszy wszelką myśl, wolną duszą i czystym umysłem spoglądasz na rzeczy niebieskie (św. Jan Chryzostom, *O kapłaństwie*, III; PG 643).

Liturgia wprowadzając w tajemnice Boże daje zdolność rozumienia tych tajemnic. Postawy adoracyjności, religijności człowiek uczy się nie tyle przez teoretyczne dociekania, ale przez wejście w samą chwałę Bożą. Modlitwy uczymy się modląc się, podobnie jak szewc uczy się swego rzemiosła robiąc buty (powiedzenie św. Franciszka Salezego). Przeżycia liturgiczne kształtują właściwe postawy wobec Boga: postawy zewnętrzne (pokłony, przyklęknięcia) i postawy wewnętrzne (miłość, podziw, szacunek, dziękczynienie, oddanie).

Liturgia w seminariach winna być tak urządzana, by ogarniała niejako swoją tajemnicą i świętością. Winien w niej być wykluczony wszelki pośpiech. Winno ją cechować namaszczenie i duch skupienia. Słuszne jest niekiedy chowanie zegarków w czasie liturgii, a w żadnym wypadku nie może być częste na nie spoglądanie, jest się bowiem poza czasem, w wymiarach wieczności. Liturgia „zaśpieszona” i nieprzygotowana nie może dawać gwarancji prawidłowego wychowywania ducha religijności.

Liturgia seminaryjna ma za zadanie nie tylko wprowadzać ducha religijności i wiary oraz wychowywać alumnów na prawdziwych ludzi Boga, ale winna też być nauczycielką prawidłowości czci Bożej. Liturgia zwraca się bowiem do Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Chroni przed przerostami pobożności niezharmonizowanej z prawdą objawioną o Bogu w Trójcy Świętej jedynym.

Uczy myślenia przed Bogiem przez sam układ modlitw. Wprowadza w prawidłowy porządek aktów i odniesień. Zawsze wtajemnicza w porządek prośb modlitwy „Ojcze nasz”.

Liturgia seminaryjna jest osią wszelkiej modlitwy. Wprowadza pewną spójność w życie modlitewne, integruje je, doprowadza do pewnej syntezy życia religijnego. Nie jest bowiem dobrze, gdy poszczególne praktyki nie są scalane zasadniczą prawdą i nie ma związku między poszczególnymi praktykami pobożności seminaryjnej a Mszą świętą. Msza św., winna być absolutnym centrum życia kleryckiego, jako owa „godzina” miłości i oddania, dla której człowiek żyje każdego dnia. Modlitwa poranna i medytacja są do niej przygotowaniem, nawiedzenia Najśw. Sakramentu w ciągu dnia są czasem porannego oddania mszalnego, modlitwa różańcowa jest swoistego rodzaju komunią duchową z tajemnicami z życia Chrystusa, a przez to nawiązaniem do komunii eucharystycznej. Dzięki temu Eucharystia staje się rzeczywiście słońcem każdego dnia.

3. PARENETYCZNY WYMIAR LITURGII W SEMINARIUM

Liturgia jest zawsze osobowym spotkaniem człowieka z Bogiem, momentem, w którym skutecznia się i pogłębia przymierze człowieka z Bogiem. Staje w niej zawsze przed człowiekiem Bóg wzywający do miłości, posyłając go z wyraźnym zadaniem wobec Siebie i drugich. Do tego też zadania liturgia uzdalnia człowieka. Tak więc w liturgii mamy zawsze wymiar moralny. Jest ona posłaniem do wykonywania określonych konkretnych zadań. Chwała Boża, która urzeczywistnia się w liturgii, ma swe przedłużenie w życiu człowieka. „Chwałą Bożą jest żyjący człowiek” (św. Irèneusz z Lyonu, *Adv. haer.* IV, 20, 7). Teologia chrześcijańska, oparta na myśli Ojców Kościoła, wyznaje egzemplaryzm wskazując, że stworzenie najlepiej wyraża chwałę Stwórcy, kiedy Go w sobie odbija, gdy jest Jego obrazem.

Liturgia w seminarium winna zawsze zmierzać do wychowywania u alumnów postaw moralnych. Powinna prowadzić do pracy nad ukształtowaniem w sobie osobowości ludzkiej, chrześcijańskiej i kapłańskiej. Łaska związana z liturgią daje to, co stanowi o cnotach teologalnych i moralnych. Łaska ta łączy się ze specjalnym impulsem do dobrego, oświeca rozum, pobudza wolę do dobrego chęcia. W pewnym stopniu wszystkie czynności liturgiczne udzielają jakiejś łaski pobudzającej do dobrego. Alumn żyjący w atmosferze życia liturgicznego powinien wciąż podejmować te impulsy, które dochodzą do niego. Ofiara Mszy św. domaga się od niego przyjęcia rzeczywistości krzyża. Czyniąc go darem ofiarnym dla Boga nadaje mu niejako nową możliwość. Po Mszy św. jest on bardziej dany Bogu niż

był dotąd, a więc poniekąd inny. Konsekwencją tego musi być jak najdalej idące życie ofiarne. Komunia św. jest chwilą zjednoczenia z Chrystusem. Jest nie tylko przyjęciem Chrystusa, ale nawet bardziej aktem oddania się Chrystusowi, żeby On nas przyjmował, przebrał i kształtował na własną modłę. Wyrazem tego z naszej strony musi być odrzucenie tego wszystkiego, co nie może być zaakceptowane przez Chrystusa. Wychowanie seminaryjne wciąż zmierza do tego, żeby alumn rozumiał, że w czasie Komunii św. przyjmuje on nie opłatek, ale Ciało Chrystusa, za nas dane, Krew Chrystusa za nas przelaną. Do wszystkich sakramentów, a poniekąd do wszystkich działań liturgicznych, można zastosować słowa św. Augustyna o konieczności radykalnego nawrócenia: „albo zmień życie, albo zmień czoło” namaszczone Chrystusem w czasie chrztu. Msza św. seminaryjna jest z jednej strony czasem przyjmowania posłania ze strony Chrystusa, z drugiej zaś jest czasem przynoszenia Bogu duchowych ofiar poprzedniego dnia.

Zastosowanie moralne musi zawierać w sobie każda modlitwa liturgiczna. Nie może się ona kończyć inaczej, ale tym pytaniem: „Panie, co chcesz, abym uczynił?”. Nic dziwnego, że zakon św. Benedykta, który w całej pełni żył liturgią, głosił zawsze i realizował hasło: *ora et labora*. Modlitwa liturgiczna wymaga także pracy moralnej. Kto idzie przed Pana, musi odrzucić od siebie wszelką moralną nieczystość i niedoskonałość. *Parresia* — prawo głosu do Boga Ojca, przystęp do Niego wysłużony nam przez Chrystusa, domaga się, żeby człowiek coś ze sobą przynosił, jeśli nie dobre czyny w pełni doskonałe, to zawsze dobre starania i wysiłki.

Przeżywanie roku kościelnego stwarza również wiele okazji do wewnętrznego nawrócenia. Rozpamiętywanie tajemnicy Wcielenia domaga się postawy kenozy. Narodzenie Chrystusa budzi pokorę i ducha ubóstwa. Męka Pańska domaga się śmierci dla wszystkiego, co złe i niedoskonałe. Zmartwychwstanie porywa człowieka i prowadzi go ku górze, tam gdzie Chrystus.

Aby tego rodzaju wyprowadzenie powinności moralnych z liturgii mogło się skutecznie, konieczna jest codzienna homilia seminaryjna, która wskazuje, że „bliski”, dzięki wydarzeniu liturgicznemu, Chrystus stawia konkretne wymagania, a stawia je na konkretny dzień. Wychowanie seminaryjne odbywa się przy stale określonym i konkretyzowanym *hodie* liturgicznym. Także i w seminariach należy się bardzo bać Boga „dalekiego” i nie stawiającego konkretnych moralnych wymagań.

4. EKLEZJALNY ASPEKT LITURGII W WYCHOWANIU SEMINARYJNYM

Liturgia oddając cześć Bogu i udzielając człowiekowi łaski jest tym samym miejscem zwoływania Kościoła, czasem kształtowania go, oczyszczania i udoskonalenia. Przede wszystkim wspólnotę Kościoła tworzy Eucharystia. Jednym z jej celów jest zjednoczenie wiernych w Chrystusie. Również sakrament pojednania zawiera element jednoczący. Usuwając grzech, który oddziela człowieka od Boga i człowieka od człowieka, doprowadza do prawdziwej więzi z Bogiem, a w Bogu jednoczy ludzi między sobą. To samo można powiedzieć o modlitwie.

Wymiar jednoczący w liturgii odgrywa w seminarium dużą rolę. Kapłaństwo, do którego przygotowują się alumni, ma wymiar społeczny. Kapłan to sługa Chrystusa Głowy na służbie Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa. Powołanie swe spełnia kapłan, o ile jest całkowicie oddany sprawom człowieka, o ile jest na jego służbie aż do oddania życia swego za owce swoje (por. DK 13). Kapłan, według Ks. Chevrier, to „człowiek spożywany” (*l'homme devoré*) i dlatego powinien być dobry jak chleb (powiedzenie Br. Alberta). Posłannictwo swoje realizuje kapłan we wspólnocie braterskiej. Nie ma mowy o prawdziwym kapłaństwie Chrystusowym bez mocnej więzi z biskupem, a także bez ducha braterstwa wobec innych kapłanów. Dlatego też wychowywanie do posłuszeństwa biskupowi i miłości wzajemnej kapłanów jest jednym z głównych założeń instytucji seminaryjnej.

Wychowanie do postaw altruistycznych i wspólnotowych opierać się musi przede wszystkim na ciągłym wtajemniczaniu w liturgie eucharystyczną i liturgie uświęcenia czasu. Wtajemniczyć — to najpierw dać możliwie najpełniejsze poznanie rzeczywistości misterium. Służą temu konferencje, homilie, komentarze liturgiczne przeprowadzane zwykle przez alumnow. Mają one wciąż uświadamiać naturalny i organiczny wprost związek postaw miłości chrześcijańskiej we wszystkich formach z samym misterium liturgicznym. Eucharystia, która jest ponowieniem Ostatniej Wieczerzy i uobecnieniem ofiary Chrystusa na Kalwarii z miłości do ludzi, domaga się od uczestniczących w niej tych samych postaw, które miał Chrystus w czasie Ostatniej Wieczerzy i na krzyżu. Eucharystia do swej całości niejako wymaga ducha miłości i wspólnoty. Eucharystia to poniekąd cały Wieczernik, i Chrystus prawdziwie pod postaciami chleba i wina obecny, i Jego uczniowie prawdziwie ze sobą zjednoczeni i gotowi do „umywania nóg bliźnim” przez postawy miłości i poświęcenia. Chleb połamany i wino rozlane, to ostatnie słowo Chrystusa, uwiecznione w Eucharystii aż do skończenia świata. W modlitwie liturgicznej również dokonuje się złączenie w Chry-

stusie, który w ten sposób wyraża uwielbienie i dziękczynienie swemu Ojcu. Modlitwa liturgiczna, wołanie do Ojca „jednym głosem”, znajduje swą naturalną kontynuację w postawach jedności, miłości i wzajemnego zrozumienia.

Wtajemniczyć znaczy jednak nie tylko objawić treść misterium liturgicznego, lecz również zapoczątkować aktualizację tych wszystkich postaw, które bezpośrednio wypływają z treści misterium. Treścią liturgii eucharystycznej jest uobecnienie najwyższej formy miłości, która objawiła się na krzyżu i która jednoczy wszystkich razem. Formą wejścia w tego rodzaju misterium jest praktyka miłości bliźniego. Wszystkie akcje dobroczynne na rzecz misji, ubogich, dotkniętych jakimś nieszczęściem, organizuje się w seminariach w związku z ołtarzem. Z Mszą św. także wiąże się wszelkie poczynania apostołskie i duszpasterskie seminarium, traktując je jako urzeczywistnienie posłania mszalnego. Musi być także dowartościowywany na Mszach św. kleryckich znak pokoju jako wyraz wzajemnego pojednania i przebaczenia sobie win. Znak ten można by też stosować po odmawianej komplecie realizując w ten sposób słowa Pisma św.: *Słońce niech nie zachodzi na rozniewanie wasze* (Ef 4, 26). Elementy wspólnototwórcze liturgii można lepiej wyakcentować w liturgii mszalnej czy brewiarzowej w mniejszych grupach. Dlatego też w większych zwłaszcza seminariach urządza się spotkania rocznikowe i kół wspólnych zainteresowań w ten sposób, aby centralnym i niejako szczytowym ich punktem była liturgia uświęcania czasu. Od czasu do czasu odprawia się też Mszę św. dla mniejszych grup rocznikowych. Liturgia więc kształtuje w seminariach wspólnoty kleryckie prowadząc je do święceń kapłańskich, w czasie których stają się one wspólnotą sakramentalną.

5. LITURGIA W FORMACJI DUCHOWOŚCI KAPŁAŃSKIEJ ALUMNÓW

Nie można wyczerpać choćby najbardziej nawet szkicowo tematu: liturgia w duchowej formacji alumnow, nie poruszając sprawy wpływu czynności liturgicznych na formację kapłańskiej duchowości alumnow oraz liturgii. Liturgia jest aktem kultycznym i zbawczym Chrystusa Kapłana, który w imieniu całej ludzkości składa swemu Ojcu doskonały hołd czci i uwielbienia wyprasząc Kościołowi potrzebne łaski. W tych czynnościach kapłańskich Chrystusa mają udział wszyscy ochrzczeni, ale w szczególniejszy sposób uczestniczą w nich kapłani. Sakrament kapłaństwa konsekruje ich do sprawowania kultu Bożego w sposób jedyny, a mianowicie, żeby mogli działać w osobie Chrystusa, niejako odziani Jego Osobą, zastępując Go na ziemi, a także w imieniu Kościoła. Alumni przygotowujący się

do przyjęcia święceń kapłańskich są z woli Kościoła wtajemniczani w rzeczywistość sakramentu kapłaństwa. Na pewnym etapie rozwoju powołania otrzymują uroczyste wezwanie ze strony Kościoła do przyjęcia święceń diakonatu i prezbiteratu, obdarzeni są posługą lektora i akolity, przyjmują najpierw diakonat, w którym żyją przez dłuższy okres czasu (przynajmniej przez rok) wreszcie zostają wyświęceni na prezbiterów. Ze wszystkimi tymi posługami i święczeniami wiąże się łaska możliwości sprawowania kultu imieniem Chrystusa. Należy podkreślić to, że łaska ta wiąże się szczególnie z prezbiteratem, nie mniej jednak nie wolno zapominać o uczestnictwie w tej łasce, jakie dają już posługi: lektorat i akolitat. Z woli Kościoła mają one przygotować do diakonatu i prezbiteratu, są częściowo antycypacją święceń.

Możliwość sprawowania świętych czynności liturgicznych daje alumnom okazję do szczególniejszego zbliżenia się do Chrystusa Kapłana. Gdy wypełniają swe funkcje sakralne, cieszą się wtedy darem szczególniejszej obecności Chrystusa w sobie. „Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele — pisze konstytucja o św. liturgii — szczególnie w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy świętej, czy to w osobie odprawiającego (...) czy też pod postaciami eucharystycznymi. Obecny jest mocą swoją w sakramentach tak, że gdy kto chrzci, sam Chrystus chrzci. Jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi Jest obecny wreszcie, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał: *Gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam i ja jestem pośród nich* (Mt 18, 20)” (KL 7). Szczególniejsza bliskość sprawujących święte funkcje wobec Chrystusa Kapłana ma wyjątkową moc uświęcającą, czyli upodobniającą do Chrystusa Kapłana. Dekret soborowy o posłudze i życiu kapłanów powie, że kapłani „wykonując posługę Ducha i sprawiedliwości, o ile będą ulegali Duchowi Chrystusowemu, który ich ożywia i prowadzi, umacniają się w życiu duchowym. Przez same bowiem codzienne święte czynności, tak zresztą jak przez całe swoje posługiwanie, które wykonują łącząc się z biskupem i prezbiterami, kierują się ku doskonałości życia” (DK 12). Słowa dekretu można przy zachowaniu proporcji właściwych odnieść do alumnow. Również i dla nich pierwszym środkiem formacyjnym ma być godne i możliwie najdoskonalsze sprawowanie czynności kapłańskich przy ołtarzu. Im doskonalej sprawują oni funkcję lektora czy akolity, tym bardziej pozostają pod wpływem Ducha Chrystusa Kapłana. Stąd też seminarium przykłada największe starania do tego, żeby nawet najmniejsza zewnętrzna funkcja, którą wykonuje alumn, była dokładnie przygotowana od strony technicznej i czysto duchowej. Alumnom zaleca się odprawianie szczególnego dziękczynienia po posłudze przy ołtarzu. Niczego też przełożeni seminaryjni nie obawiają się w wycho-

waniu tak, jak rutyny i zobojętnienia na *sacrum* u swoich wychowanków.

Seminarium stosuje więc specjalną mystagogię w sakrament kapłaństwa. Pierwszy okres życia seminaryjnego wiąże się ze zrozumieniem powszechnego powołania do kapłaństwa wszystkich ochrzczonych. Równocześnie rozwija się i kultywuje pragnienie kapłaństwa sakramentalnego, a więc pragnienie odprawiania Mszy św. i sprawowania innych funkcji liturgicznych. Od przyjęcia posługi lektora zaczyna się okres częściowego już sprawowania funkcji kapłańskich: alumn zaczyna czytać słowo Boże na świętym zgromadzeniu, przygotowywać innych do jego zrozumienia, wprowadzać w przeżywanie Eucharystii przez komentarz liturgiczny. Duchowość alumna—lektora będzie ściśle odpowiadała wymiarowi ontycznemu lektoratu: będzie to usilne staranie się, aby być prawdziwie uczniem Chrystusa, narzędziem słowa Bożego, apostołem, człowiekiem wiary i modlitwy, nie tylko czytelnikiem Ewangelii, ale jej wykonawcą, „piątą Ewangelią”. Czynności liturgiczne lektora stają się w takim kontekście rzeczywistym bodźcem i stałym przypomnieniem. Akolitat jeszcze bardziej zbliża do ołtarza i jeszcze bardziej intensyfikuje formację do kapłaństwa. Zaczyna on okres dawnego subdiakonatu; „czyni” ołtarzem, wiąże z misterium Eucharystii i posługą miłosierdzia w Kościele, uczy postaw pokory i poświęcenia dla drugich. W ten sposób dochodzi alumn do ostatniego etapu seminaryjnej formacji, który jest związany z życiem w diakonacie. Okres diakonatu, który już daje sakramentalny udział w kapłaństwie Chrystusa wyciska na duszy przyjmującego niezatarte znamię, staje się najintensywniejszym czasem kształtowania duchowości kapłańskiej. Największą w tym rolę odgrywają posługi sakramentalne, które diakon wykonuje. Służąc przy Mszy św. jako szafarz kielicha, rozdając Komunię św., nosząc ją chorym, wchodzi diakon na drogi życia kapłańskiego. Także liturgia uświęcenia czasu, którą sprawuje indywidualnie i wspólnotowo w ramach własnego rocznika, nadaje jego życiu piętno życia kapłańskiego. Diakon wykonując swe posługi wchodzi niejako w styl życia właściwego dla prezbiterów.

Nawet tak szkiecowe przedłożenie zagadnienia związku liturgii z duchową formacją alumnów ukazuje wzajemne uzupełnianie się i przenikanie pobożności liturgicznej i pobożności pozaliturgicznej w ich życiu. Liturgia nadaje kształt, formę, strukturę prywatnym praktykom pobożności. Praktyki te zaś spełniają rolę formułującą w stosunku do modlitwy liturgicznej. Bez nich liturgia dość łatwo zatraci namaszczenie wewnętrzne i ciepło prowadząc alumna do znużenia i zamknięcia się na zbawczy wpływ Bożej łaski.

Ks. Stanisław Czerwik

LITURGIA W WYKŁADACH SEMINARYJNYCH

I. TEORIA I PRAKTYKA

Instrukcja Kongregacji Nauczania Katolickiego *O liturgicznym wychowaniu w seminariach* z 3 VI 1979 składa się z dwóch części, które pozostają w ścisłym wzajemnym związku. Jest on wyrażony nie tylko w tytułach tych części (I: *O życiu liturgicznym seminarium*; II: *O wykładach nauki liturgii w seminarium*), lecz także kilkakrotnie sygnalizowany w poszczególnych artykułach dokumentu: związek między teorią i praktyką, między wiedzą liturgiczną, wychowaniem liturgicznym i uczestnictwem w liturgii. Już w prologu dokumentu czytamy: „Wyjątkowe znaczenie, jakie liturgia święta posiada w życiu Kościoła, wymaga, aby dzisiejsi kandydaci do kapłaństwa przez długotrwałe i odpowiednie ćwiczenie oraz przez staranne studium zostali jak najlepiej przygotowani do tego, by właściwie spełniali w tej dziedzinie zadania pasterskiej posługi”.

Związek ten jest też lapidarnie podkreślony w n. 2 wstępu: „Wszelka właściwa formacja liturgiczna obejmuje nie tylko doktrynę, lecz także praktykę. Jako bowiem formacja mistagogiczna, w pierwszej i zasadniczej mierze jest osiągalna przez samo liturgiczne życie alumnów, w które z dnia na dzień są coraz bardziej wprowadzani przez wspólnie sprawowane czynności liturgiczne. Ta odpowiednia inicjacja praktyczna jest podstawą dalszego studium, a przy roztrząsaniu kwestii liturgicznych traktuje się ją jako zdobyte już podłoże”.

Stąd też na początku tego rozważania, poświęconego wykładom o liturgii wydaje się konieczne usytuowanie problematyki studium w hierarchii wartości, jaką zakłada instrukcja. W centrum dokumentu znajduje się idea uczestnictwa społeczności Kościoła w misterium Chrystusa, uobecniającym się w liturgii oraz idea powołania prezbitera do szczególnego udziału w posłannictwie Chrystusa Kapłana. Prezbiter przez święcenia zostaje obdarzony takim uczestnictwem w kapłaństwie Chrystusa, że może *in persona Christi* przewodniczyć czynnościom liturgicznym w zgromadzeniu wiernych i umożliwiać wiernym włączenie się w dzieło uświęcenia i kultu wykonywane przez Chrystusa. Z racji szczególnego powołania prezbiterów do uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusa i z racji ich szczególnego miejsca we wspólnocie wiernych potrzebna jest kandydatom do kapłaństwa zarówno staranna praktyka jak i studium liturgii (*assiduum exercitium et studium*). Obydwie dziedziny (tzn. praktyka i studium) mają zapewnić kandydatom umocnienie wiary oraz żywe doświadczenie Kościoła. To powiązanie między powołaniem prezbitera, zbawczym działaniem Chrystusa Kapłana i liturgią,

oparte na nauce Soboru Watykańskiego II (zwłaszcza na KL i DK), wyrażone w n. 1 Wstępu omawianej Instrukcji jest zasadą scalającą wszystkie nasze rozważania.

W świetle Instrukcji autentyczne uczestnictwo alumnów jako przyszłych prezbiterów w misterium Chrystusa, uobecnianym w liturgii, stanowi cel i duszę formacji liturgicznej. Temu też celowi jest podporządkowana cała dziedzina studium liturgii. Innymi słowy: informacja o liturgii stanowi jeden z integralnych elementów formacji liturgicznej, zmierzającej do tego celu, jakim jest uczestnictwo alumna, a kiedyś prezbitera — w liturgii. Z tego też powodu zarówno nauczanie o liturgii jak i wychowanie liturgiczne musi być właściwie inicjacją i mistagogią — wtajemniczeniem w liturgię Kościoła, sprawowaną w naszych czasach. Znamienne jest to, że w Instrukcji termin „mistagogia” bywa stosowany tak do dziedziny nauczania, jak i do praktyki.

Podkreślmy jednak bardzo stanowczo, że owa inicjacja i mistagogia, urzeczywistniana zarówno przez wykłady jak i przez samą praktykę liturgii w seminarium, nie może być pomyślana jedynie jako „ćwiczenie na jutro”, którego sens i walor ma się zweryfikować dopiero w dalekiej przyszłości, w przyszłym posługiwaniu kapłańskim. Takie podejście do liturgii byłoby podobnym błędem jak traktowanie całego życia w seminarium nie jako autentycznego *hic et nunc* życia chrześcijańskiego, lecz jedynie jako fazy przejściowej i przygotowującej do „prawdziwego” życia. W tym kontekście Instrukcja w n. 20 mówi wprawdzie o potrzebie przygotowania alumnów do czekających ich zadań liturgiczno-duszpasterskich: mają oni osiąść znajomość wszystkich zasad godnego sprawowania liturgii, zwłaszcza Mszy św.; stanowczo jednak przestrzega przed podwójną „deformacją”; a) aby alumni nie traktowali i nie przeżywali sprawowania liturgii jedynie jako zwykłego ćwiczenia mającego na celu nauczenie się przyszłej posługi duszpasterskiej; przeciwnie: mają oni zgodnie ze swą aktualną sytuacją uczestniczyć *hic et nunc* w misterium liturgii w sposób pełny, mądry i pobożny; b) aby nie wybierali tylko tych tekstów liturgicznych, które, jak im się wydaje, odpowiadają wiernym, jacy w przyszłości będą powierzani ich pasterskiej pieczy; owszem — mają wnikać we wszystkie bogactwa modlitwy Kościoła i tak je sobie przyswajać, aby potem mogli się nimi dzielić z wiernymi.

Przez analogię można powiedzieć: alumn nie powinien podchodzić do wiedzy liturgicznej podawanej mu w seminarium tylko pod kątem przyszłej, bezpośredniej „użyteczności duszpasterskiej” i chcieć się uczyć tylko tego, co będzie mógł wykorzystać w katechezie czy homilii, a wszystko inne traktować jako nieużyteczny balast. Zarówno w studium jak i w przeżywaniu liturgii musi istnieć pewna bezinteresowność. Instrukcja przeciwsta-

wia się swoiście pojętemu utylityzmowi i pragmatyzmowi. Seminarium ze swymi instytucjami, ze swym programem naukowym i wychowawczym, nie może być traktowane tylko jako jakiś obóz przechodni dla uchodźców, hotel, poligon ćwiczebny, zakład przygotowujący do „prawdziwego” życia chrześcijańskiego „w przyszłości”, choć niewątpliwie świadomość przyszłych zadań liturgiczno-pastoralnych, jakie w Kościele naszych czasów oczekują prezbitera winna być dla wychowawców, profesorów i uczniów źródłem poczucia odpowiedzialności za to, co dzieje się w seminarium „dzisiaj”.

II. INICJACJA WSTĘPNA (ELEMENTARNA)

Na początku części poświęconej wykładom o liturgii Instrukcja mówi o pierwszym, elementarnym wtajemniczeniu w liturgię, które może okazać się konieczne tuż po wstąpieniu kandydatów do seminarium, na początku pierwszego roku. Może ono stanowić część „wprowadzenia w misterium Chrystusa i w historię zbawienia”, o jakim jest mowa w soborowym dekrete *Optatam totius*, n. 14 oraz w *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* z 6 I 1970, n. 62. Według określenia n. 8 Instrukcji ma to być „odpowiednia i krótka inicjacja liturgiczna”, konieczna do tego, aby alumni od samego początku owocnie uczestniczyli w duchowym życiu seminarium. Inicjacja ta winna obejmować zreby katechezy o Mszy św., o roku liturgicznym, o sakramencie pokuty i o liturgii godzin; o liturgii oraz jej miejscu w ekonomii zbawienia, w życiu Kościoła i w duchowym życiu każdego chrześcijanina.

W związku z tym punktem nasuwa się uwaga: można zakładać, że alumni zgłaszający się do seminarium pochodzą z rodzin wierzących i uczestniczyli już w katechizacji odpowiedniej do toku nauki w szkole podstawowej i średniej (choć zdarzają się wyjątki od tej zasady); niektórzy z nich rekrutują się z szeregu grup oazowych lub służby liturgicznej; niemniej jednak życie seminaryjne stawia kandydata wobec większej częstotliwości aktów religijnych i liturgicznych: codzienna, regularna modlitwa, codzienna Msza św., częsta praktyka sakramentu pojednania. Ta wstępna inicjacja miała by na celu ukazanie sensu bardziej intensywnego życia liturgicznego w seminarium oraz jego związku z powołaniem, na jakie alumn pragnie odpowiedzieć i winna ona ułatwić młodemu człowiekowi może zbyt gwałtowny przeskok między dotychczasowym stylem życia i praktyk religijnych a stylem, jakiego domaga się seminarium. Inicjacja ta winna być dostosowana do stopnia rozwoju i myślenia kandydatów; chodzi o to, aby nie odbierali codziennej liturgii w seminarium jako pewnej formy nacisku, aby przejście „ze świata” do seminarium nie było nienaturalne i nie przerastało możliwości asymilacji kandydata.

III. LITURGIA W PROGRAMIE WYKSZTAŁCENIA TEOLOGICZNEGO

W n. 43 Instrukcja formułuje postulat, aby w programie czteroletnich studiów teologicznych, ustalonym przez Konferencje Biskupie, nauka o liturgii zajmowała miejsce odpowiadające wymaganiu wyrażonemu przez Sobór w KL 16: „w seminariach i zakonnych domach studiów naukę świętej liturgii należy zaliczyć do przedmiotów koniecznych i ważniejszych, na wydziałach zaś teologicznych do przedmiotów głównych, a wykładać ją z uwzględnieniem zarówno aspektu teologicznego i historycznego, jak i duchowego, duszpasterskiego oraz prawnego”. Postulat ten jest bardziej szczegółowo sformułowany w *Ratio fundamentalis*, n. 74. Kolejne numery Instrukcji wyjaśniają, w jakim duchu ten postulat winien być rozumiany i wprowadzany w życie.

A. Przedmiot i cel wykładów o liturgii — n. 44

Wykłady o liturgii winny uwzględniać aktualne potrzeby Kościoła, przede wszystkim zaś dziedzinę teologii, duszpasterstwa i ekumenizmu.

1. W szczególnie sposób trzeba brać pod uwagę ściśle powiązanie między liturgią a nauką wiary, zgodnie z zasadą: *lex orandi legem credendi statuat*. Wiadomo, że sformułowanie tej zasady jest przypisywane galijskiemu teologowi z V w. Prosperowi z Akwitanii i występuje w jego kompilacji *Indiculus de gratia Dei* (c. 8: Denz-Schönn. 246). Autor, chcąc wykazać bezpodstawność twierdzeń pelagianów i semipelagianów, którzy zaprzeczają potrzebie łaski do zbawienia, przytacza najpierw wypowiedzi papieży i synodów a na koniec powołuje się na powszechną praktykę Kościołów, w których zgodnie z upomnieniem św. Pawła Apostoła (por. 1 Tm 2, 1—4) zanoszone są do Boga pod przewodnictwem biskupów modły w różnych doczesnych i duchowych potrzebach wielu kategorii ludzi (niewiernych, bałwochwalców, Żydów, błędnowierców, odstępców, upadłych, katechumenów). Zdaniem Prospera z apostoelskiego zalecenia modlitwy (to zalecenie traktuje Prosper jako „nakaz”, „obowiązek” modlitwy, *lex orandi!*) oraz z rozpowszechnionej w Kościołach praktyki można wnioskować, iż Kościół wierzy w konieczność Bożej pomocy w różnych życiowych sytuacjach ludzi. Norma modlitwy (apostoelski nakaz i praktyka) ustala więc normę wiary: Boża pomoc jest nieodzowna do pełnienia dobrych czynów i do osiągnięcia zbawienia¹. To powiedzenie Prospera sformułowane w bardzo konkretnym kontekście historycznym, nabiera z czasem

¹ Por. ciekawe studium P. De Clerck, „*Lex orandi, lex credendi*”. *Sens originel et avatars historiques d'un adage équivoque*, „*Questions liturgiques*” 59, 1978, 193—212.

charakteru ważnej zasady hermeneutycznej i egzystencjalnej w rozpatrywaniu stosunku liturgii do wiary i teologii².

W nauczaniu seminaryjnym — stwierdza Instrukcja (n. 44) — trzeba nie tylko starannie zachowywać „normę modlitwy”, aby nie narazić na zniekształcenie „normy wiary” (tzn. np. aby przez wprowadzenie jakichś niekontrolowanych form modlitwy nie spowodować wątpliwości co do treści wiary, jaką Kościół wyznaje), lecz także teologowie winni dokładnie badać tradycję kultu Bożego — zwłaszcza w wykładzie na temat natury Kościoła oraz nauki o sakramentach.

2. Aspekt duszpasterski w wykładach liturgii polega na ukazywaniu alumnom podstaw odnowy liturgii, przedsięwziętej przez Sobór Watykański II w świetle nauki i tradycji nie tylko zachodniej, lecz także wschodniej. Dzięki tym wykładom mają alumni lepiej zrozumieć motywy zmian i przystosowań (adaptacji) wprowadzanych do liturgii, a także dojrzeć perspektywę ewentualnych dalszych przemian, jakim liturgia może ulegać w przyszłości; alumni winni także umieć zająć roztropne stanowisko we współczesnych trudnych dyskusjach na tematy liturgii przez rozróżnienie niezmiennych części liturgii pochodzącej z ustanowienia Bożego oraz części podlegających zmianom (por. KL 21. Por. także *Ratio fundamentalis*, n. 79). Chodzi tu z pewnością o umiejętność uzasadnienia i obrony przeprowadzanych reform, tak aby nie budziły one zdziwienia i sprzeciwu. Przykładem tego typu argumentacji apologetycznej jest *Proemium* do Mszału Rzymskiego z r. 1970, wskazujące, że w reformie liturgii mszalnej zachowano zdrową tradycję, a z drugiej strony otwarto drogę do prawowitej ewolucji oraz przystosowania do zmieniających warunków i potrzeb (por. *Proemium*, n. 6—15).

Potrzeba podobnych uzasadnień istnieje, np. w odniesieniu do reformy liturgii chrztu, pokuty, kalendarza liturgicznego, koncelebracji, komunii pod obiema postaciami. Dodajmy, że taką umiejętność uzasadnienia dokonywanych zmian daje poznanie historii liturgii. W jej świetle liturgia ukazuje się jako dziedzina ściśle związana z przemianami mentalności i kultury, jako przejaw życia Kościoła, który jest organizmem, a nie muzeum starych pamiątek. Znajomość historii chroni od „zgorzenia” z powodu przeprowadzanej reformy płynącego z przekonania, iż liturgia jest nienaruszalna i niezmienna

² Por. H. Schmidt, *Lex orandi, lex credendi*, w: *Introductio in liturgiam occidentalem*, Roma 1960, 131—139. A. Stenzel, *La liturgie, lieu théologique*, w: H. Urs von Balthasar i inni, *Mysterium Salutis. Dogmatique de l'histoire du salut. L'Eglise et la transmission de la révélation*, Paris 1969, 161—179. F. Brovelli, *Per uno studio della liturgia*, (Milano 1979). A. M. Triacca, *A proposito della recente Istruzione sulla Formazione liturgica nei seminari. Qualis sacerdos, talis populus*, „Notitiae” 15 (1979) z. 160, 621—639.

3. Także dialog ekumeniczny, rozwijający się pod impulsem Soboru Watykańskiego II domaga się odpowiedniego przygotowania kandydatów do kapłaństwa w dziedzinie liturgii. W tym punkcie Instrukcja nie daje konkretnych wytycznych. Można tu, jak się wydaje, wskazać na następujące momenty.

W aktualnej reformie liturgii dokonuje się powrót do źródeł wspólnych dla całego chrześcijaństwa i do pierwotnych form liturgii, które niejednokrotnie przetrwały w innych Kościołach w stanie nienaruszonym, a w Kościele łacińskim uległy zapomnieniu lub zniekształceniu. Należą do nich: powrót do Pisma św. jako żywego podłoża całej liturgii (por. KL 24); rozszerzenie czytania Starego Testamentu zwiększenie liczby czytań (nawiązanie do tradycji wschodniej, a także do swego rodzaju kultu Biblii w Kościołach wyrosłych z Reformacji); rozszerzenie praktyki koncelebry Eucharystii, która w Kościołach wschodnich przetrwała do naszych czasów bez zniekształceń, a w Kościele zachodnim tylko przy święceniach prezbiterów i biskupów; przywrócenie modlitwy powszechnej i Komunii pod obiema postaciami; podkreślenie jedności chrześcijańskiego wtajemniczenia (chrztu, bierzmowania i Eucharystii), która w obrządkach wschodnich jest bardziej zaakcentowana; wzbogacenie liczby modlitw eucharystycznych; podkreślenie działania Ducha Świętego w liturgii, zwłaszcza w Eucharystii; radosny, paschalny wydźwięk chrześcijańskiej liturgii zmarłych. Dzięki przeprowadzonym reformom liturgia rzymska odzyskała tak w aspekcie obrzędowym jak i doktrynalnym szereg elementów wspólnych z liturgiami innych Kościołów, przybliżyła się do źródeł wspólnych dla całego Kościoła, a tym samym zwiększyła się płaszczyzna, na której może być odbudowana jedność chrześcijan (jedność braci wierzących w Chrystusa — jak mówimy w jednej z uroczystych modlitw W. Piątku, z której usunięto wzmiankę o heretykach i schizmatykach!). Dodajmy, że ta ekumeniczna wizja obecnej liturgii rzymskiej winna być w miarę możliwości uzupełniana przez studium innych obrządków, które Sobór w KL 4 uznał za równe w prawach i godności, wyrażające pragnienie ich zachowania i rozwoju, a także przystosowania do współczesnych warunków i potrzeb.

B. Zakres i metoda wykładów

Co do zakresu wykładów Instrukcja zakłada w zasadzie rozłożenie całego materiału nauki o liturgii na 4 lata studiów teologicznych (por. n. 43). W Dodatku do Instrukcji podany jest wykaz zagadnień, jakie winny zostać omówione w wykładach, ujęty w czterech częściach, które jak się wydaje, sugerują podział na cztery lata.

Szczegółowe określenie kolejności i sposobu, w jaki winno się to odbywać, pozostawia Instrukcja Konferencjom Biskupim. Pozostawia

też samemu wykładowcy pewną swobodę selekcji zagadnień. Nie musi on wyczerpać w wykładach wszystkich wyliczonych tematów, lecz winien przedstawić słuchaczom istotną wizję liturgii w jej zasadniczym zarysie, tak aby przyszli kapłani nie mieli braków w wyszkoleniu, koniecznym do czekającej ich posługi. Szereg zagadnień szczegółowych, czy specjalnych, może wykładowca powierzyć osobistemu studium alumnów lub przekazać do przestudiowania w mniejszych grupach (może alumnom szczególnie zdolnym lub interesującym się daną problematyką — podobnie jak w niektórych uczelniach indywidualnie ustala się program pracy dla osób o wyjątkowych zdolnościach czy zainteresowaniach). Zakłada to oczywiście dostarczenie alumnom pomocy pisanych w postaci źródeł, tekstów czy opracowań. Sponuje to również umiejętność osobistej pracy w tej dziedzinie, znajomość obcych języków i dobrą wolę. Ośmielam się wyrazić umiarkowany optymizm co do powodzenia i skutków tego rodzaju studium.

Pobieżna lektura tego *elenchus quaestionum*, w którym zgodnie z KL 16 poleca się uwzględniać w wykładach cały wachlarz aspektów (teologiczny, historyczny, duchowy, pastoralny, prawny) prowadzi do postawienia pytania—wątpliwości: Czy można tym wymaganiom zadośćuczynić w ciągu czterech lat? Czy można bogatą obecnie problematykę liturgii umieścić w tych ramach oraz zapewnić przy tym wyczerpującą i całościową inicjację liturgiczną z uwzględnieniem zarówno liturgii rzymskiej jak i innych tradycji liturgicznych chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu? Obawiam się, że istnieje pewna niekonsekwencja między wymaganiami co do treści i zakresu wykładów a proponowanymi ramami czasu (4 lat). Na szczęście w naszych seminariach i domach studiów nauka liturgii trwa z reguły nie 4 lata, ale 6 lat. Rozkład materiału jest na ogół (czy też może być) następujący na poszczególnych latach studiów seminaryjnych (myślę, że istnieją różnice związane z indywidualnością wykładowców i z proporcją, w jakiej traktują poszczególne działy: jedno może nie wymagać wykładania przez cały rok, inne nie mieszczą się w ramach jednego roku):

I. *Ogólne wprowadzenie do liturgii* (na tle KL I): może ono spełniać rolę owej inicjacji wstępnej, którą postuluje Instrukcja na początku studiów seminaryjnych. Obejmuje takie zagadnienia, jak: pojęcie i natura liturgii. Liturgia a kapłaństwo Chrystusa i Kościoła. Liturgia a dzieje zbawienia. Znak w liturgii. Podstawowe znaki: zgromadzenie, gesty, postawy, słowo, śpiew, czytanie. Kościół i jego wnętrze. Naczynia i szaty liturgiczne. Elementy materialne w liturgii.

II. *Rok liturgiczny na tle Mszału i Liturgii Godzin* (wykład oparty na analizie wybranych formularzy liturgicznych niedziel, uroczystości i świąt).

III. *Msza św. i kult Eucharystii poza Mszą.* (Tu także zagadnienia koncelebracji i komunii pod obiema postaciami).

IV. *Liturgia Godzin.*

V. *Inne sakramenty i sakramentalia.*

VI. *Ogólne zasady teologii liturgii* (synteza teologiczna całej wiedzy liturgicznej). Szczególne uwzględnienie funkcji prezbytera jako celebransa. Wtajemniczenie w funkcję przewodniczenia zgromadzeniu. Dużo czasu poświęca się na ćwiczenia praktyczne i sprawdzanie praktycznych umiejętności. W tym punkcie również Instrukcja nie wchodzi w szczegóły wykładu, ograniczając się jedynie do zasygnalizowania pewnych ogólnych norm, które pragnę obecnie zaakcentować.

1. Wykład ma być przede wszystkim *mistagogią* — wtajemniczeniem w sens aktualnie sprawowanych w Kościele czynności liturgicznych, tzn. tekstów, obrzędów i znaków. Wykładowca winien ukazywać zawarte w nich bogactwa doktryny i duchowości. Instrukcja podkreśla (n. 46), że nie wystarczy przy tym sięgać tylko do tłumaczeń, lecz że konieczne jest uwzględnianie tekstów w wersji oryginalnej oraz wyjaśnianie ich w świetle Pisma św. i dzieł Ojców. Przypomina, że do interpretacji rodzaju literackiego chrześcijańskiej euchologii i psalmów konieczna jest już pewna znajomość zasad analizy literackiej.

Podstawowym podręcznikiem tak dla profesora jak i dla studenta winna być sama księga liturgiczna. Tu jednak napotykamy na szereg trudności: brak nam jeszcze oficjalnych tłumaczeń Mszału i Liturgii Godzin; brak koniecznej ilości egzemplarzy ksiąg liturgicznych tak w języku łacińskim jak i polskim; na ogół brak źródeł (sakramentarzy, *ordines*, rytuałów, mszałów) w naszych bibliotekach seminaryjnych; słaba znajomość łaciny u alumnów i trudny do przewyciężenia opór przeciw jej studiowaniu; nikła znajomość języków obcych, praktycznie uniemożliwiająca korzystanie przez nich z zagranicznych czasopism i opracowań. Postulowane przez Instrukcję sięganie do tekstów oryginalnych jest problematyczne. Dokument wskazuje jednak na pewno jakiś ideał, do którego należałoby dążyć.

2. Należy uwzględniać w wykładach treści zawarte we wstępach do nowo opublikowanych ksiąg liturgicznych: *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* (wersja z 1969, 1970, 1975) i do *Liturgii Godzin, Praenotanda* do poszczególnych części Rytuału Rzymskiego. Wiadomo, że wstępy te nie są tylko systemem rubryk (jak w księgach potrydenckich), lecz że ukazują teologiczny sens obrzędów i poszczególnych ich elementów, ich charakter duszpasterski oraz ich walor dla życia duchowego. Wykładowca winien uwrażliwiać alumnów na różne sposoby sprawowania obrzędów, odpowiadające róż-

nym warunkom i możliwościom. Konieczną jest rzeczą ukazywanie nowego sformułowania przepisów liturgicznych, które często nie określają z całą ścisłością wszystkich szczegółów, pozostawiając pole dla inwencji i inteligentnego wyboru. Są to sformułowania: *de more, pro opportunitate, laudabiliter, praestat, his vel similibus verbis*. Wiemy, że bardzo często te sformułowania stawiają księży (zwłaszcza starszych, ale nie tylko), przyzwyczajonych do matematycznego ujęcia rubryk, ograniczających rolę celebransa do biernego odtwarzania ustalonego z góry ceremoniału, wobec ogromnej trudności; jedni pozostają na pozycjach dawnego walidyizmu, ograniczając się tylko do tego, co konieczne do ważności obrzędu, inni popadają w przesadną gadatliwość, w „radosną twórczość”, która często może uczestników doprowadzić do pasji. Wykładowca musi dzisiaj uczyć alumnów „mądrej twórczości”, a więc uczyć, jakie są możliwości wyboru formularzy, formuł i tekstów oraz uczyć, jakie są granice, których nie wolno celebransowi przekraczać, w jakich musi umieć się zmieścić, aby sprawować liturgię Kościoła, która nie jest czynnością prywatną. Jan Paweł II w liście do biskupów (s. 45) przestrzega przeciw, aby kapłani nie zachowywali się jak właściciele, którzy dowolnie dysponują tekstem i obrzędem liturgicznym. Tę umiejętność znalezienia się w odnowionej liturgii mogą alumni zdobyć jedynie drogą odpowiednich ćwiczeń (przygotowywanie komentarzy do czytań, modlitwy powszechnej, dobieranie pieśni, opracowywanie całego programu niedzielnej liturgii pod kierunkiem wykładowcy).

3. Bardzo duże znaczenie ma uwzględnianie historii obrzędów i to z dwóch powodów: a) jedynie historia odsłania ich autentyczny sens, chroni od arbitralnych tłumaczeń i alegoryzowania; b) pozwala odróżnić to, co w liturgii ulega zmianom od tego, co niezienne (por. KL 21). Historia też pozwala nam dostrzec metodę, z jaką Kościół w ciągu dziejów wypełnia swą pasterską misję, przystosowując się do zmiennych warunków życia i kultury narodów. Siegnięcie do źródeł historycznych ma szczególne znaczenie w teologii sakramentów, gdyż gwarantuje większą jasność i pewność analiz i wniosków. Ze szczególnym naciskiem akcentuje Instrukcja (n. 48) walor liturgii wschodnich, które pozwalają dotrzeć do starej tradycji, sięgającej czasów Apostołów i Ojców oraz stanowią część dziełnictwa objawienia, będącego własnością całego Kościoła (por. *Decret o Kościołach Wschodnich*, n. 1). W tym punkcie znowu musimy przyznać, że nasz warsztat pracy i możliwości alumnów rzadko pozwalają zadośćuczynić tym wymaganiom: brak źródeł, jakimi są księgi liturgiczne poszczególnych obrządków, niemożność studiowania tych ksiąg w językach oryginalnych, nie mówiąc już o szczyptych ramach czasu, jakie stwarza jedna godzina tygodniowo, wystarczająca zaledwie na zapoznanie alumnów z aktualnymi formami liturgii rzymskiej.

4. Przede wszystkim jednak konieczna jest w wykładach liturgii pewna synteza teologiczna, którą Instrukcja poleca wypracować na tle artykułów KL 5—11, przedstawiających naukę Soboru o naturze liturgii oraz jej miejscu w życiu Kościoła. Zagadnienia te musiały być uwzględnione już w owym podstawowym zarzysie katechezy mistagogicznej, jaką podawaliśmy na początku studiów seminaryjnych (por. n. 8—9 tej Instrukcji). Z biegiem lat jednak do tych fundamentalnych kwestii trzeba ciągle wracać, jakby do centrum skupiającego całą wykładaną problematykę. Studia seminaryjne w zakresie liturgii zakładają pewną cykliczność i stopniowe pogłębianie tych samych fundamentalnych zagadnień. Jakie są kwestie, które winny wchodzić w zakres tej syntezy? Paschalne misterium Chrystusa, z którego czerpią moc wszystkie sakramenty i sakramentalia (por. KL 61), pojęcie historii zbawienia (KL 5), obecność Chrystusa w Kościele i w czynnościach liturgicznych (KL 6—7 i — dodajmy — inne dokumenty, które rozwijają dane zawarte w KL: Encyklika Pawła VI *Mysterium fidei* z 3 IX 1965, *Instrukcja o kulcie tajemnicy Eucharystii* z 25 V 1967, *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, n. 7); winno też być poddane głębokiej analizie zagadnienia znaku, jako że cała liturgia jest systemem znaków uświęcenia i kultu Kościoła (wg określenia C. Vagagginiego, por. KL 7. 33), a wśród różnych rodzajów znaków — podstawowy znak, jakim jest zgromadzenie liturgiczne — manifestacja Kościoła jako ludu Bożego obdarzonego jednością w wielości i różnorodności pełnionych w nim posług (por. KL 26—32. 41—42). Chodzi więc o to, aby poszczególne czynności liturgiczne czy też poszczególne znaki, z jakich składa się liturgia, nie były traktowane w jakiejś izolacji od tej rzeczywistości, jaką jest Chrystus — Wcielone Słowo i Kościół — Ciało Chrystusa, lecz jako przejawy działania konkretnych ludzi i konkretnych zgromadzeń, które Kościół oznaczają i przyczyniają się do jego urzędzistnienia (por. KL 41, gdzie wspólnotowe sprawowanie Eucharystii pod przewodnictwem biskupa jest określone jako „praecipua manifestatio Ecclesiae”).

5. Zagadnieniem nowym, bardzo ciekawym z metodologicznego punktu widzenia i chyba najtrudniejszym w praktyce jest korelacja między nauką o liturgii a różnymi naukami humanistycznymi i teologicznymi wykładanymi w seminarium. W art. 50 Instrukcja stwierdza, że do rozwiązania wielu trudności duszpasterskich związanych ze współczesną odnową liturgii w znacznym stopniu mogą się przyczynić także rozwinięte w naszych czasach nauki humanistyczne, jak antropologia, socjologia, lingwistyka czy historia porównawcza religii. Wkład tych nauk do liturgiki musi oczywiście uwzględniać te ograniczenia, jakie nakłada im nadprzyrodzony charakter liturgii. W jaki sposób wykładowca liturgiki miałby korzystać z pomocy tych nauk? Instrukcja znowu nie wchodzi tu w szczegóły, ograniczając

się jedynie do przytoczenia zasady postawionej już w *Ratio fundamentalis* n. 80. W zastosowaniu do wykładów o liturgii znaczy to chyba, że wykładowca winien korzystać z metod właściwych tym naukom oraz z ich osiągnięć w przedstawianiu pewnych zagadnień liturgicznych. Tak np. przy pomocy metod socjologicznego sondażu można badać uczestnictwo w niedzielnej Mszy św. w różnych środowiskach społecznych, przyjmowanie przez wiernych proklamacji słowa Bożego (czytań i homilii), percepcję przeprowadzanych reform liturgii. Zasady lingwistyki będą pomocne przy analizie tekstów liturgicznych; przy porównaniu aktualnych formuł z tymi, jakie występują w dawnych źródłach; historia porównawcza religii (np. w ujęciu Mircea Eliade — por. cenną pozycję *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966 — także obszerna bibliografia, s. 461—471) może dostarczyć cennych danych w studium symboliki religijnej i liturgicznej, powiązania symboli naszej liturgii z symboliką różnych religii i kultur, w studium perspektyw adaptacji liturgii do różnych tradycji i zwyczajów. Problem jednak, w jakim zakresie wspomniane nauki humanistyczne mogą spełniać w stosunku do liturgiki funkcję nauk pomocniczych, wymagałyby omówienia w czasie jakiejś specjalnej sesji o charakterze interdyscyplinarnym. Tu możemy się ograniczyć jedynie do jego zasygnalizowania. Wydaje się, że drogi do rozwiązania tego problemu na poziomie seminaryjnym nie są jeszcze przetarte.

6. Ważniejszy jeszcze problem — to korelacja między wykładami o liturgii a innymi przedmiotami teologicznymi wykładanymi w seminarium. Przypomnijmy na wstępie, jakie wymagania stawia Instrukcja (n. 51) samemu wykładowcy liturgii. W seminarium winien być *specialis magister* — o ile to możliwe — odpowiednio przygotowany do wykładania nauki o liturgii, w jednym z instytutów do tego przeznaczonych (o których mówi KL 15). Winien mieć za sobą studium teologii i historii, orientować się w zagadnieniach pastoralnych i być przepojony wrażliwością na publiczną modlitwę Kościoła. Podkreślmy jego chyba najważniejszą funkcję: wykładowca liturgii ma być nie tyle (czy może nie tylko) naukowcem, ile przede wszystkim mistagogiem, wprowadzającym alumnów w życie liturgiczne i jego duchowy walor.

Nawet jeżeli liturgika należy do dyscyplin ściśle teologicznych i jeżeli należy ją wyklądać przy zastosowaniu metod tych nauk oraz z uwzględnieniem ich przesłanek, wykład o liturgii nie może się ograniczać do przekazania samych pojęć czy do wpajania słuchaczom balastu wiadomości czysto archeologiczno-historycznych; musi to być przede wszystkim mistagogia, to znaczy wtajemniczenie w liturgię, jaką alumni przeżywają w Kościele naszych czasów *hic et nunc*, a więc także z uwzględnieniem konkretnych warunków, w jakich znajduje się nasz Kościół lokalny, na tym określonym etapie

świadomości liturgicznej i reformy posoborowej (bez przemilczania naszych braków i niedociągnięć; nie można poprzestać na ukazaniu idealnego obrazu liturgii, jaki prezentują typiczne wydania ksiąg liturgicznych ogłoszonych w Rzymie). Uwzględnienie w tym wykładzie aspektu historycznego, teologicznego, antropologicznego i prawnego — ma być tylko narzędziem i środkiem do tego celu, jakim jest lepsze rozumienie, sprawowanie i przeżywanie liturgii Kościoła.

W związku z tym współpraca między liturgistą a wykładowcami innych dyscyplin teologicznych w seminarium jest po prostu koniecznością. Na pierwszym miejscu stawia Instrukcja korelację między liturgiką i Pismem św. Warto zauważyć, że *Ratio fundamentalis* (n. 78), wyliczając przedmioty wykładane w seminarium, na pierwszym planie stawia naukę Biblii, o której tak mówi: „Jakby duszą całej teologii jest Pismo św., które winno kształtować wszystkie dyscypliny teologiczne” (z powołaniem się na *Optatam totius*, n. 16 oraz KL 24). Tuż po Piśmie św. omawia Instrukcja naukę o liturgii. W Instrukcji n. 52 czytamy, że wykładowcy Pisma św. winni pamiętać o tym, jak wielki wybór czytań biblijnych proponuje obecnie wiernym odnowiona liturgia oraz o tym, że wszystkie czynności i znaki liturgii czerpią swój sens z Pisma św. (por. KL 24). Dlatego przyszłym prezbiterom konieczna jest pełna znajomość ksiąg świętych i historii zbawienia; znajomość, która nie jest tylko wiedzą czysto egzegetyczną, ale raczej „serdecznym i żywym umiłowaniem Pisma św., o którym świadczy czcigodna tradycja obrządków wschodnich i zachodnich” (KL 24). Tak więc i liturgista musi sobie przyswajać aktualne zdobycze teologii biblijnej i bibliista musi traktować Pismo św. jako księgę inspirującą liturgię Kościoła; musi traktować liturgię jako dziedzinę, w której słowo Boże osiąga pełną zbawczą moc i aktualność.

Następnie Instrukcja powołuje się na tekst KL 16, w którym została zalecona przez Sobór koordynacja wszystkich wykładanych w seminarium przedmiotów: „Ponadto wykładowcy innych przedmiotów, zwłaszcza teologii dogmatycznej, (...) teologii życia wewnętrznego i pastoralnej, powinni, stosownie do wewnętrznych wymagań własnego przedmiotu, tak uwydatnić misterium Chrystusa i dzieje zbawienia, aby jasno uwidocznił się związek tych przedmiotów z liturgią i jedność formacji kapłana”. W świetle tej wypowiedzi Soboru elementem scalającym wszystkie wykładane w seminarium dyscypliny, umożliwiającym ich „spotkanie” z liturgią oraz zapewniającym jedność wykształcenia i wychowania przyszłych prezbiterów ma być „misterium Chrystusa” i „dzieje zbawienia”, czy może lepiej: ukazywanie „misterium Chrystusa, czyli dziejów zbawienia”, ponieważ istnieje zasadnicza tożsamość między „misterium Chrystusa” i „historią zbawienia”, czy też realizacją odwiecznego

planu Bózego = misterium, w „dziejach zbawienia” (por. KL 35, 2 — tekst, w którym jako podstawowe zadanie przepowiadania jest ukazane „... zwiastowanie przedziwnych dzieł Bózych w dziejach zbawienia, czyli misterium Chrystusowym, które zawsze jest w nas obecne i działa, zwłaszcza w obrzędach liturgicznych”).

Warto w tym miejscu przypomnieć cenne wskazania Instrukcji Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów o liturgicznej formacji alumnów z 25 XII 1965, w której liturgii przyznaje się bardzo ważną rolę scalania wszystkich wykładanych przedmiotów w procesie kształtowania życia przyszłych prezbiterów: „Liturgia przede wszystkim w różny sposób ubogaca życie przyszłego sługi świętych tajemnic tak pod względem doktrynalnym jak duchowym i ludzkim. Albowiem liturgia jako aktualizacja Odkupienia, w jedności tego samego życiowego działania łączy praktykę wiary, całego poznania teologicznego i postępowania moralnego; w ten sposób w wykonywaniu jednej czynności łączy wielorakie aspekty życia chrześcijańskiego. Będąc bowiem wyrazem doktryny, liturgia niczego nie ujmuje obiektywności wiary i wiedzy teologicznej, na której się opiera, lecz podnosi ją z poziomu wiedzy spekulatywnej na wyżynę życia kultu; jako sprawowanie misterium w przedziwny sposób stwarza i potęguje zmysł Boga (*sensum Dei*) oraz doprowadza ducha do uwielbienia Bóżej transcendencji. W ten sposób również liturgia zabezpiecza przed rozczłonkowaniem i oddzieleniem od siebie dyscyplin teologicznych; pozwala na to, aby można było łatwiej z nich korzystać w przyszłym posługiwaniu. Dyscypliny kościelne, oświetlone światłem liturgii, otrzymują od niej nową siłę: Pismo święte osiąga pełniejszy sens, dogmat rozkwita w adorację, nauka obyczajów dotyka pobożności, historia staje się pieśnią na cześć Opatrzności, prawo zmierza do tego, aby zalecać miłość” (n. 6).

Korelacją będzie więc polegać na uznaniu szczególnego charyzmatu liturgii jako syntezy dyscyplin teologicznych i autentycznego przeżywania *in mysterio* życia Chrystusa w Kościele. W jaki jednak sposób należałoby dążyć do tej korelacji w naszych wykładach, jak alumni studiujący różne przedmioty mają w sobie wytworzyć poczucie jedności formacji, to bardzo trudne zagadnienie jest jedynie dotknięte w Instrukcji. I tak Instrukcja zaleca, aby wykładowcy różnych przedmiotów często ze sobą rozmawiali, aby unikali powtarzania tych samych wywodów, aby jedni drugim nie przeczyli (por. n. 53). Są to jednak wskazania bardzo ogólne i ujęte raczej od strony negatywnej: czego trzeba unikać. Wydaje się, że istnieje pilna potrzeba spotkań interdyscyplinarnych, aby można było dojść do pewnych uściśleń metodologicznych.

Odnotujmy też niektóre pozytywne sugestie wyrażone w n. 54 Instrukcji:

- a) aby pewne zagadnienia liturgiczne były omawiane w synchro-

nizacji z kwestiami teologicznymi o podobnej treści, np. aby w tym samym czasie, w którym wyklada się w teologii dogmatycznej traktat o Kościele, wykładano w liturgice teologię modlitwy Kościoła;

b) Inna sugestia — to powierzenie całej teologii sakramentów profesorowi liturgii — oczywiście pod warunkiem, że jest on prawdziwie biegły zarówno w jednej jak i w drugiej dyscyplinie (por. n. 54);

c) Ze swej strony dodałbym także sugestią organizowania w seminarium wspólnych wykładów czy dni otwartych dyskusji z udziałem wszystkich studentów teologii (od III do VI roku), podczas których profesorowie różnych dyscyplin (wśród nich także liturgista) omawialiby to samo zagadnienie z uwzględnieniem różnych uzupełniających się aspektów (może np. tematykę sakramentów czy któregoś z sakramentów, czy też wybrane zagadnienia z eklezjologii) z wielkim, jak można sądzić, pożytkiem dla jedności formacji alumnowo oraz dla pogłębienia współpracy między wykładowcami i wychowawcami;

d) Wreszcie Instrukcja, podejmując zalecenie wyrażone już w *Ratio fundamentalis*, n. 63, poleca dążyć do stworzenia i przekazania alumnom pewnej sumy teologicznej całej wiedzy o liturgii w ostatnim okresie studiów. Można by tu widzieć sugestią zakończenia całego *curriculum studiorum* ogólnym egzaminem *rigorosum* czy *de universa liturgia* na podobieństwo końcowych sprawdzianów z Pisma św. lub teologii. A może — aby nie wystraszyć alumnowo perspektywą nowego egzaminu — włączyć do dotychczasowego programu końcowych egzaminów z Biblii, dogmatyki i teologii moralnej — także tematy z dziedziny liturgii — o charakterze interdyscyplinarnym? Myślę, że warto by nad tym podyskutować. Instrukcja nie daje gotowych rozstrzygnięć, lecz raczej zaprasza do poszukiwań.

IV. PODSUMOWANIE

Chciałbym na koniec wysnuć pewne wnioski i sugestie płynące z dotychczasowych refleksji:

1. Należałoby podjąć próbę harmonijnego i logicznego rozkładu materiału z liturgiki na poszczególnych (sześciu) latach studiów seminaryjnych.

2. Konieczne wydaje się zwiększenie do dwóch godzin tygodniowo wykładu o misterium Eucharystii na roku III lub IV, ze względu na rozbudowanie problematyki z nią związanej w dokumentach soborowych oraz w posoborowych księgach liturgicznych (Msza św., koncelebracja, komunika pod obiema postaciami, kult Eucharystii poza Msza św.). Jeśli chce się te zagadnienia ująć z uwzględnieniem wszystkich wymaganych przez Sobór aspektów,

a przy tym uwzględnić także powiązania z innymi obrządkami, jedna godzina tygodniowo nie wystarcza.

3. Istnieje pilna potrzeba wypracowania konkretnych zasad relacji między liturgiką i wykładami innych dyscyplin: Pisma św., teologii dogmatycznej, moralnej, prawa kanonicznego, ascetyki, muzyki i sztuki sakralnej. Bardzo często wykładowcy tych przedmiotów w tym samym seminarium ignorują się nawzajem, nie mówiąc już o tym, że podejście do liturgii u wielu z nich pozostaje na poziomie sprzed encykliki *Mediator Dei* (liturgia — to ceremonie i rubryki!). Obecna sesja ojców duchownych i liturgistów winna być powitana jako bardzo cenna inicjatywa, która domaga się kontynuacji w innych zespołach interdyscyplinarnych. Nasze obecne spotkanie jest szczególnie cenne z tego powodu, iż uświadamia nam palącą konieczność harmonii między teorią i praktyką, między informacją i formacją liturgiczną. Nic nie może bardziej udaremnić naszych wysiłków, jak rozdziwien między teorią podawaną na wykładach a praktyką liturgii w kaplicy seminaryjnej, między pięknymi zasadami odnowy a stylem sprawowania liturgii w naszych parafiach i diecezjach. To, co się u nas dzieje, niestety często prowadzi do relatywizmu u alumnów i młodych księży.

4. Konieczne są wykładowcom liturgii pomoce naukowe w postaci podręczników, skryptów, wypisów ze źródeł liturgicznych (jak choćby formularze mszalne uroczystości, świąt i niedziel do wykładu o roku kościelnym). Zbyt często jeszcze nasi alumni są skazani na los średniowiecznych skrybów, a za mało mamy możliwości wspólnej z nimi pracy nad dokumentami i tekstami, które winny by stanowić warsztat współdziałania wykładowców i słuchaczy. Czas najwyższy, abyśmy podjęli w tej dziedzinie jakąś zbiorową i zorganizowaną inicjatywę.

ĆWICZENIA PRAKTYCZNE Z LITURGII

„Omnis genuina formatio liturgica amplectitur non solum doctrinam, sed etiam praxim”¹ — od tego ogólnego stwierdzenia wychodząc, *Instructio de Institutione Liturgica in Seminariis* wnet wyjaśnia, że praktyka ta nie może ograniczyć się tylko do uczestnictwa w liturgii, ale obejmuje także współdziałanie w przygotowaniu świętej czynności (12). Już wcześniejsza, bo z 1965 roku *Instrukcja o liturgicznym wychowaniu alumnów* żądała, aby począwszy „od wstąpienia do Seminarium alumni (byli) stopniowo i odpowiednio do swojego wieku wprowadzani w święte posługiwanie, do którego powołuje ich Kościół”.² Zatem Seminarium Duchowne ma obowiązek przygotowania zarówno teoretycznego, jak i praktycznego alumnów w czasie ich studiów, najpierw do poprawnego uczestnictwa w liturgii, a następnie do spełniania tych funkcji we wspólnocie Kościoła parafialnego, jakie otrzymają przez fakt święceń kapłańskich: są to funkcje: przewodniczącego w Zgromadzeniu eucharystycznym, w Modlitwie liturgicznej i w nabożeństwach, szafarza sakramentów i sakramentaliów, poświęceń, itp.

Przygotowanie do funkcji kapłańskich musi być prowadzone stopniami i opierać się na teoretycznych wiadomościach już nabytych z różnych dziedzin liturgii. Szczegółowe wymagania, jakie stawiała już 15 lat temu *Instrukcja o liturgicznym wychowaniu alumnów* pod adresem Seminarium, dotyczyły przygotowania kleryków do funkcji komentatora, nauczania ich przygotowania całego nabożeństwa parafialnego (katecheza liturgiczna, pouczenia wynikające z czytań mszalnych, śpiewy odpowiednie do Mszy św., ćwiczenie lektorów, kantorów, psalterzystów i innych usługujących przy Mszy św.), udzielania sakramentów św., przewodniczenia w liturgii zmarłych, a także ukazania im możliwości łączenia różnych pasterskich zadań z liturgią (47—50). Wysoką rangę w Seminarium, według powyższej Instrukcji, powinna mieć muzyka i śpiew sakralny, a to dlatego, „ponieważ jakiegokolwiek liturgiczne wychowanie, które zaniedbuje śpiew sakralny, z konieczności będzie niedoskonałe” (51). Ze sztuki sakralnej liturgistę szczególnie interesować powinna funkcjonalność wnętrza kościelnego, odpowiednia lokalizacja ołtarza, liturgii słowa, krzyża, świec, krzeseł dla celebransa i usługujących, naczynia i księgi liturgiczne (por. Instrukcja 1965, nr 63; KL 122—128; IS 90—99).

¹ Sacra Congregatio pro Institutione Catholica, *Instructio de Institutione Liturgica in Seminariis*, Romae 1979, nr 2 (skrót: Instrukcja 1979).

² Święta Kongregacja dla Seminariorów i Uniwersytetów, *Instrukcja o Liturgicznym Wychowaniu Alumnów* (25 XII 1965), nr 44, w: *Posoborowe Prawodawstwo Kościelne* (za okres: styczeń 1963 — czerwiec 1967 r.), z. 3, Warszawa 1969, s. 195—196 (skrót: Instrukcja 1965).

Instrukcja z roku 1979 i dołączony do niej *Elenchus quaestionum quae in Institutione Liturgica alumnorum Seminarii tractandae videntur*, wśród zagadnień liturgicznych, które powinny być w Seminarium należycie potraktowane, na pierwszym miejscu stawia Mszę św. i kult eucharystyczny, następnie znajdują się pozostałe sakramenty święte i sakramentalia, a w końcu uświęcenie czasu (niedziela, rok liturgiczny, liturgiczna modlitwa dnia). Trzymając się tego właśnie podziału omówione zostaną praktyczne ćwiczenia, przez jakie powinien przejść alumn w ciągu sześciu lat pobytu w Seminarium Duchownym.

I. MSZA ŚW. I KULT EUCHARYSTII

W zgromadzeniu eucharystycznym kapłan spełnia funkcję główną, przewodniczącego. On jest odpowiedzialny za należyte przygotowanie i przebieg całej akcji liturgicznej. Włożenie tak wielkiej odpowiedzialności na alumna już w dniu święceń nakłada na Seminarium obowiązek odpowiedniego przygotowania go do spełniania tej funkcji. Musi on zatem, oprócz teoretycznego przygotowania, praktycznie stopniowo przejść przez to wszystko, od czego uzależnione jest godne, czytelne i owocne dla niego i wiernych sprawowanie Najświętszej Ofiary. Trud ćwiczeń nie będzie mu ciężarem, jeśli ktoś mu uświadomi już na pierwszych liturgicznych spotkaniach fakt, że Kościół dzieli się z nim swoją wielką troską o świadomy, pobożny i czynny udział wiernych we Mszy św., bo od tego uzależnione jest coraz doskonalsze zjednoczenie ich z Bogiem i wzajemnie między sobą, czyli miłość Boga i bliźniego, a więc istota ich chrześcijańskiego życia (por. KL 48).

Cwiczenia wprowadzające do dobrego przeżywania Najświętszej Ofiary winny być prowadzone stopniowo i progresywnie.

1. Na roku I i II ćwiczenia te powinny dotyczyć zagadnień elementarnych z liturgii Mszy św. i kultu eucharystycznego. Będzie to najpierw ćwiczenie postaw liturgicznych: stanie, klęczenie i siedzenie.³ Każda z tych postaw coś wyraża, jest pełna treści i źle byłoby, gdyby w odbiorze alumna pozostawała tylko pustym znakiem, ciałem bez duszy, formą bez treści. Uczenie poprawnej postawy stojącej nie będzie miało nic z musztry, o ile alumn zostanie pouczony o tym, że przyjmując tę postawę staje przed Bogiem, by wyrazić Mu swój szacunek i cześć, a równocześnie gotowość na pełnienie Jego woli, aby objawić swoją radość i wdzięczność za wyzwolenie z niewoli grzechu i wreszcie by pokazać, że wierzy w powtórne przyjście Chrystusa

³ F. Blachnicki, *Liturgia jako zbawczy dialog*, w: *Liturgika ogólna*, praca zbiorowa pod red. F. Blachnickiego, Z. Bernata, F. Greniuka i inn., Lublin 1973, s. 117—122.

i czuwając tego oczekuje. Poprawność w klęczeniu i w przyklękaniu będzie możliwa do wyegzekwowania, o ile same ćwiczenia będą poparte wyjaśnieniem sensu, jaki ma klęczenie przed Bogiem: wyrażenie swej małości i grzeszności, a także adoracja. Wreszcie kleryk przyjmując postawę siedzącą musi wiedzieć, że przyjmuje ją dla słuchania i rozważania Słowa Bożego.

Do podstawowych ćwiczeń z zakresu liturgii Mszy św. należy także ćwiczenie gestów, którymi wyrażamy swój stosunek do Boga. Gesty niedbałe i mechanicznie wykonywane świadczą o formalizmie, braku wiary i odbierają liturgii jej piękno, którym winna przemawiać do człowieka. Ze wszystkich gestów może najbardziej lekceważone są skłony głowy. A *Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* nakazuje wyraźnie czynić „pochylenie głowy... na imię Jezusa, Matki Najświętszej oraz świętego, o którym odprawia się Msza św.”⁴ Nie ma chyba możliwości wprowadzenia w życie tego postulatów jak tylko przez systematyczne ćwiczenie tego gestu w modlitwie indywidualnej. Inne gesty do ćwiczenia już od pierwszego roku pobytu w Seminarium, to: bicie się w piersi (znak żalu i pokory), składanie rąk (oddanie się Bogu), znak krzyża świętego (znaczenie krzyżykiem czoła, ust i piersi i wielki znak krzyża).

Oprócz gestów i przyjmowania odpowiednich postaw ciała Konstytucja o Liturgii żąda, aby „celem wzmożenia czynnego uczestnictwa... pobudzać wiernych do wykonywania aklamacji, odpowiedzi, psalmów, antyfon, pieśni” (KL 30). Rzecz oczywista, że przede wszystkim alumni muszą przejść przez odpowiednie ćwiczenia z tej dziedziny. Po szczegółowym wyjaśnieniu podanym przez prowadzącego zajęcia, opanowują pamięciowo wszystkie mszalne aklamacje i odpowiedzi. Z pieśni mszalnych natomiast uczą się na pamięć kilka pieśni dziękczynnych i procesyjnych (na Wejście, Przygotowanie darów i Komunię św.) na okres zwykły, na Adwent, Boże Narodzenie, Wielki Post i Wielkanoc (przynajmniej po dwie zwrotki)⁵. Równocześnie na piśmie przedkładają opracowania na temat poszczególnych pieśni, w których uwzględniają: autora pieśni, czas jej powstania, treść i ukierunkowanie.

Już od I roku począwszy alumni są przygotowywani do uczestniczenia we Mszy św. w języku łacińskim (raz w tygodniu wszyscy w takiej Mszy św. uczestniczą).

⁴ Wprowadzenie Ogólne do Mszału Rzymskiego (*Missale Romanum*, editio typica 1970), nr 234 a, w: *Posoborowe Prawodawstwo Kościelne*, t. VI, z. 2, Warszawa 1975, s. 185—349 (skrót: WOMRz 1970).

⁵ Przez pieśni mszalne należy rozumieć przede wszystkim zbiór pieśni wprowadzonych 20 VI 1969 r. przez Konferencję Episkopatu Polski (zob. „Kronika Diecezji Przemyskiej” 56 (1970) z. 1, s. 1—17), poszerzony o inne odpowiadające wymogom, jakie stawia się pieśni na Wejście, na Przygotowanie darów, na Komunię św. i na dziękczynienie po Komunii św.

Wielkim problemem dla młodych ludzi po wstąpieniu do Seminarium jest cisza. Tymczasem z ciszy zrezygnować nie wolno, bo nie może Seminarium zrezygnować z przygotowania swoich wychowanków do poprawnego sprawowania Mszy św., która w wielu miejscach ma oazy ciszy (WOMRz, 23). Wychowanie do ciszy dzisiaj nie jest łatwe, a bez ćwiczenia się w przeżywaniu różnych momentów ciszy prawie niemożliwe. Niezwykle aktywnemu współczesnemu człowiekowi wydaje się, że cisza to pustka, beczynność i nuda; nie znając treści, jaką należy wypełnić momenty ciszy, lęka się ich i ucieka przed nimi.⁶ Rozpocząć należy ćwiczenia od odkrywania treści, jaką mają różne momenty ciszy w górach, w lesie, nad morzem, w autobusie, przy ognisku, itp. Żądać trzeba od poszczególnych studentów krótkich opracowań na temat przeżywania przez nich ciszy w tych właśnie okolicznościach. Od tego przechodzimy do wyjaśniania ciszy we Mszy św., a jako sprawdzian teoretycznego opanowania zagadnienia zadajemy wypracowanie na temat: „Treść mszalnych momentów ciszy”, z tym, że każdy alumn otrzymuje do opracowania inny dzień np. Wielkiego Postu, Adwentu, okresu wielkanocnego czy okresu zwykłego.

2. Wraz z przyjęciem sutanny (w Przemyślu na II roku), alumni zwykle biorą na siebie obowiązki ministrantów, a przez to nawiązują już bliższy kontakt z ołtarzem i Najświętszą Ofiarą.

Po obłóczynach klerycy sprawują również funkcję turyferariusza. Mający spełniać tę funkcję muszą najpierw poznać znaczenie kadzidła w liturgii, a następnie jego wykorzystanie we Mszy św. (samo niesienie kadzielnicy, sposób okadzania, ilość okadzeń) i w kulcie eucharystycznym.

3. Przyjęcie posługi lektorów (zwykle na III roku studiów), łączy się z już uprzednimi ćwiczeniami z zakresu podejścia do słowa i posługiwania słowu.

Punktem wyjścia jest nauczanie słuchania drugiego człowieka (w rozmowie nie przerywać innym, słuchać do końca wykładu, przemówienia, referatu, słuchać refleksyjnie i krytycznie). Następnie uczymy szacunku dla swojego słowa (nie wypowiadać pustych słów, bez pokrycia, nie mówić tylko dla mówienia, dotrzymywać obietnic, przysięczeń, słubów).

Ze słowa ludzkiego przechodzimy do Słowa Bożego. Tutaj, na ćwiczeniach, należy najpierw zaznajomić alumnów z lekcjonarzem, rozkładem czytań i możliwościami doboru w różnych okolicznościach, związkiem psalmu responsoryjnego z czytaniem. Uczenie szacunku dla Słowa Bożego rozpoczynamy od tego, że sami z największym uszanowaniem odnosimy się do Pisma św. i ksiąg liturgicznych, a także w codziennej praktyce wymagamy tego od innych, szczegól-

⁶ W. Głowa, *Oazy ciszy we Mszy św. a życie chrześcijańskie*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 63 (1977) z. 1, s. 18—24.

nie posługujących we Mszy św. ministrantów i lektorów. Lektorzy od dnia przyjęcia swojej posługi słowa zaprowadzają notes o tytule „Boże wezwanie”, w którym codziennie zapisują odczytany z liturgii słowa skierowany do nich Boży apel. Dokładnie zapoznają się nie tylko z mszalną liturgią słowa, ale także poznają układ innych nabożeństw z Pismem św.: Nabożeństwa Słowa Bożego, Godziny biblijnej, Kręgu biblijnego, dzielenia się ewangelią, ewangelicznej rewizji życia.

Ponieważ do liturgii Słowa należą nie tylko czytania, ale także psalm responsoryjny, Alleluja, werśet przed ewangelią, modlitwa powszechna — lektor musi praktycznie opanować te śpiewy i to w kilku melodiach, aby z jednej strony wprowadzić urozmaicenie, a z drugiej, by te melodie odpowiadały różnym okresom liturgicznym czy świętom.

Do pamięciowego opanowania lektorzy mają: Obrzędy wstępne ze Mszy św., *Chwała na wysokości Bogu*, *Wierzę* i kilka pieśni na Wejście z różnych okresów roku kościelnego (o każdej z nich piszą wypracowanie jak alumni roku I i II). A w formie codziennej praktyki w roku akademickim przygotowują do Mszy św. kolejno Modlitwę powszechną.

Lektor otrzymuje w końcu do wykonania pewne zadania także na wakacje. Najpierw spełnia swoją funkcję w niedziele i święta we Mszy św., w której uczestniczy, a w dniu powszednim na Mszy św. głównej. To z kolei łączy się z pewnymi wymaganiami pod jego adresem:

- z tekstem musi zapoznać się już w dniu poprzednim,
- w „Dzienniku lektora” wpisuje główną myśl czytań biblijnych.

Oprócz tego ma obowiązek zorganizować przynajmniej cztery spotkania z miejscowymi lektorami, z których pisze krótkie sprawozdanie. Spotkania te prowadzi na wzór Godziny ministranckiej, a tematykę bierze z Programu formacji lektorów.⁷

4. Akolici (rok IV) jak zaznacza ryt „Ustanowienia akolitów” powinni starać się „głębiej przeżywać Ofiarę eucharystyczną i na jej wzór kształtować własne życie... aby codziennie przez Jezusa Chrystusa składali siebie w ofierze”.⁸

Od strony praktycznej szczególnie powinni być zainteresowani przygotowaniem darów, konsekracją i modlitwą po niej, w której jest ofiarowanie Bogu Niepokalanej Hostii, a także Komunia św., będącą odpowiedzią Boga na procesję z darami ofiarnymi. Modlitwy mszalne związane z tymi obrzędami oponowują na pamięć (obrzęd

⁷ W. Głowa, *Ceremoniał Ministrancki*, Przemysł 1977, s. 84—86.

⁸ *Posługi i święcenia*. Ustanowienie lektorów i akolitów i przyjęcie kandydatów do diakonatu i kapłaństwa oraz obrzędy święceń diakonów, kapłanów i biskupa, Warszawa 1977, s. 9.

Komunii św. począwszy od *Ojciec nasz*). Na ćwiczeniach akolici czytają teksty źródłowe o Mszy św. (z patrystyki, z Sakramentarzy, z Magisterium Kościoła, z prawodawstwa diecezjalnego, z mszałów diecezjalnych), zapoznają się z formularzem Mszy św. w obrządku wschodnim, a później uczestniczą we Mszy św. grecko-katolickiej (por. Instrukcja 1979, nr 31). Ćwiczą też praktycznie prawidłowe spełnianie swoich funkcji liturgicznych zarówno w kaplicy seminaryjnej, jak i w katedrze. Pozostałe zadania dla alumnów akolitów, to przygotowanie przez cały rok tygodnia liturgicznego (kalendarz, formularz mszalny z sensownym dobraniem Modlitwy eucharystycznej, czytań i pieśni, nabożeństwo popołudniowe) i opracowania jednego w tygodniu nabożeństwa eucharystycznego. Z pieśni mszalnych akolici przyswajają sobie znowu po kilka na różne okresy roku liturgicznego do śpiewania na Przygotowanie darów i Komunię św. oraz kilka Kantyków dziękczynnych po Komunii św., opracowując je według podanego klucza.

Wiele zadań do spełnienia otrzymują także akolici na wakacje:

— opracowują samodzielnie i wygłaszają komentarze na Mszach św. dla dorosłych i dzieci we wszystkie niedziele objęte praktyką wakacyjną,

— pełnią funkcję lektorów, kantorów, akolitów w czasie głównej Mszy św. w dni powszednie,

— codziennie zapisują przewodnią myśl czytań mszalnych w dzienniku praktyki,

— biorą czynny udział w nabożeństwie (Nieszpory, Godziny biblijne, Nabożeństwo III Zakonu, Zmiana tajemnic różańcowych, itp.),

— opracowują na piśmie Godzinę biblijną, którą mogą według uznania miejscowego proboszcza przeprowadzić w kościele,

— asystują przy udzielaniu Sakramentów św. (chrzest, sakrament chorych, małżeństwo),

— uczestniczą w pogrzebach,

— przygotowują wraz z organistą pieśni na niedzielne Msze św. i wykaz tych pieśni wraz z ich opracowaniem dołączają do dziennika praktyki,

— raz w tygodniu przeprowadzają spotkanie z ministrantami, scholą parafialną i lektorami; tematy spotkań podaje ks. opiekun, a dyspozycje z przeprowadzonych spotkań dołączają do dziennika praktyki liturgicznej.

Akolici przyjmując swoją posługę słyszeli skierowane do nich m. in. takie słowa: „...otaczajcie szczerą miłością Ciało Mistyczne Chrystusa, czyli lud Boży, zwłaszcza słabych i chorych...”⁹, stąd też, wła-

⁹ Tamże, s. 9.

czają się w akcję charytatywną w ciągu roku akademickiego (odwiedzają opuszczonych chorych w ich domach, wykonują im różne prace, dają możliwość przeżycia rekolekcji dla chorych, odwiedzają chorych w Zakładach Opieki, urządzają im koncerty pieśni religijnej, opłatek, św. Mikołaja, itp.), a na wakacjach, w ramach swojej praktyki, mają odwiedzić chorych i opuszczonych starców (po uprzednim uzgodnieniu z miejscowym duszpasterzem), zrobić wykaz chorych w parafii, o ile taki nie istnieje, pomóc w zorganizowaniu Mszy św. dla starszych i chorych.

5. Alumn pozostaje a kolitą aż do przyjęcia diakonatu, stąd też na V roku studiów, jeszcze bardziej zbliża się do Mszy św. i Najświętszego Sakramentu, przez odpowiednie ćwiczenia z tej dziedziny. Najpierw klerycy uczą się odczytywać należycie symbole, takie jak: światło, chleb, wino, woda i piszą na ten temat swoje wypracowania.

Do ich obowiązków teraz, należy także pisanie komentarzy na wszystkie niedziele roku i odczytywanie ich w czasie Mszy św. koncelebrowanej przez księży przełożonych z udziałem całej wspólnoty seminaryjnej i wiernych w katedrze, a także pisanie komentarzy na wszystkie czwartki w roku i odczytywanie ich podczas koncelebracji eucharystycznej księży przełożonych w kaplicy seminaryjnej, z udziałem tylko kleryków (formularz, gdy rubryki na to pozwalają: O Chrystusie Najwyższym Kapłanie, O Najświętszym Sakramencie, O powołania kapłańskie i zakonne). Oprócz tego powiększają sobie zakres wyuczonych na pamięć pieśni mszalnych na różne okresy roku.

Wiedząc z wykładów, że nawiedzenie Najświętszego Sakramentu powinno mieć swój związek ze Mszą św., winno być przedłużonym dziekczynieniem po Komunii św. i przygotowaniem do Komunii św. w dniu następnym, alumni opracowują temat: „Moje nawiedzenie Najświętszego Sakramentu dnia...”; każdy z nich otrzymuje do opracowania inny dzień roku kościelnego, by mógł uwzględnić czytania biblijne.

Praktycznie też poznają sposób przeprowadzania wystawienia Najśw. Sakramentu i udzielenia błogosławieństwa, przebieg procesji eucharystycznej, procesji na Boże Ciało, czterdziestogodzinnego nabożeństwa, itp. Podobnie jak w roku ubiegłym, na kursie V włączają się w akcję charytatywną w ciągu roku akademickiego i odbywają praktykę wakacyjną z tym samym zakresem obowiązków jak na ubiegłych wakacjach.

6. Na VI roku alumni ćwiczą i przyswajają sobie już cały obrzęd Mszy św. z ludem, bez udziału ludu i koncelebracji eucharystycznej. Pamięciowo opanowują II Modlitwę eucharystyczną, z pieśni „Ciebie Boga wychwalamy”, kilka pieśni o Najświętszym Sakramencie i tyle najnowszych pieśni ewangelicznych (do śpiewania po Mszy św.). Po-

nadto, z racji wyjazdu na parafie z kazaniem powołaniowymi, przygotowują komentarz liturgiczny i modlitwę powszechną na te niedziele, w które głoszą Słowo Boże.

II. SAKRAMENTY ŚWIĘTE I SAKRAMENTALIA

Oprócz Eucharystii, spośród sakramentów, klerycy najbardziej zainteresowani są sakramentem pokuty i kapłaństwem.

1. Sakramentowi pokuty, który praktykowany jest w Seminarium co tydzień, grozi spowszednienie i sformalizowanie. Trzeba więc zrobić wszystko, aby klerycy już od pierwszych dni pobytu w Seminarium patrzyli na ten sakrament jako na swoje osobowe spotkanie z miłosiernym Bogiem i żeby był on dla nich źródłem łaski, a nie tylko zabiegiem psychologicznym czy bezdusznym obrzędem¹⁰.

Ćwiczenia rozpoczynamy od rzeczy podstawowych, a mianowicie od omówienia warunków pokuty, posługując się znaną przypowieścią o synu marnotrawnym. Sprawdzianem opanowania tego zagadnienia będą wypracowania na temat każdego z warunków pokuty; po prostu mają uczestnicy ćwiczeń znaleźć przykłady z literatury, z teatru, filmu albo z życia ilustrujące dobry lub zły rachunek sumienia, żal za grzechy, itd.

Następnie wykorzystując różne dostępne już formularze rachunków sumienia dla dzieci, dla młodzieży i dla starszych¹¹, zapoznajemy praktycznie alumnów z tym tak ważnym warunkiem Bożego miłosierdzia. A później na podstawie tych analiz i teoretycznych uwag każdy z uczestników opracowuje schemat rachunku sumienia dla alumna, lekarza, nauczyciela, itp. Podobnie szczegółowo analizujemy na ćwiczeniach opracowane już nabożeństwa pokutne¹², by znowu uwieńczeniem tej wspólnej pracy było samodzielne, przygotowane na piśmie, nabożeństwo pokutne dla dzieci, dla młodzieży i dla dorosłych. Wreszcie na ćwiczeniach klerycy poznają dokładnie obecny obrzęd pokuty.

Gdy już wszyscy przejdą ćwiczenia dotyczące spraw aktualnych z zakresu pokuty, następują z kolei ćwiczenia pogłębiające; polega-

¹⁰ Instrukcja 1979, nr 36; por. *Rituale Romanum... Ordo paenitentiae*, Praenotanda, nr 7.

¹¹ Formularze rachunków sumienia można znaleźć w: *Metanoëite*, praca zbiorowa pod red. B. Mokrzyckiego, Kraków 1975, s. 570—610; *Służba Boża w życiu parafii*, Gorzów—Warszawa 1976, s. 282—287; „Msza święta”, 1974, nr 5, s. 118—119; nr 7—8, s. 177—179; nr 10, s. 234—236; „Katecheta” 18 (1974) nr 1, s. 32 n.

¹² Zobacz: *Metanoëite*, dz. cyt., s. 481—559; *Służba Boża w życiu parafii*, dz. cyt., s. 275—282; „Concilium”, 1971 r., s. 67—77; „Collectanea Theologica” 45 (1975) z. 2, s. 103—104.

ją one na czytaniu tekstów źródłowych dotyczących zarówno samego obrzędu tego sakramentu, jak i różnych praktyk pokutnych¹³. Z dawnych modlitewników analizie podlegają rachunki sumienia oraz modlitwy przed i po spowiedzi. W końcu zapoznać należy alumnów od strony praktycznej z nową formą sakramentu powrotu do Boga, ukazując także nowe akcenty położone w odnowie wspomnianego sakramentu¹⁴.

2. Przygotowanie do sakramentu kapłaństwa należy rozpocząć od zapoznania alumnów z najnowszymi dokumentami Stolicy Apostolskiej dotyczącymi tego sakramentu: Konstytucja Apostolska *Pontificalis Romani* (18 VI 1968), motu proprio *Sacrum diaconatus ordinem* (18 VI 1967), *Ad pascendum* i *Ministeria quaedam* (15 VIII 1972)¹⁵. Po takim wprowadzeniu ukazujemy diakonat i kapłaństwo od strony obrzędowej, wyjaśniając odpowiednie modlitwy i sens różnych czynności zarówno konsekrującego biskupa, jak i tych, którzy przyjmują święcenia. Nie trzeba chyba wspominać o konieczności wypracowania na ćwiczeniach dobrego komentarza i wykorzystania go następnie w liturgii święceń, aby uczestniczący w niej wierni, mogli mieć religijne przeżycie, a nie nudę z powodu niezrozumiałych obrzędów i w dodatku powielanych przez wielką liczbę święconych. Zarówno do święceń diakonatu, jak i prezbiteratu trzeba przygotować całą społeczność seminaryjną (Instrukcja 1979, nr 40). Natomiast z obrzędami posług lektora i akolity zapoznajemy tylko bezpośrednio zainteresowanych alumnów, z tym że całe Seminarium towarzyszy im swoją obecnością i modlitwą. Ci, którzy mają przyjąć posługę lektorów i akolitów, poznają na ćwiczeniach nie tylko sam ryt, ale także związane z tymi posługami obowiązki do wyko-

¹³ *Pasterz Hermasa* (I—II w.), F. X. Funk, *Opera Patrum Apostolicorum*, Tubungae 1911, I, 334—356; Tertulian, *De penitentia*, PL I, 1223—1248; Ambroży, *De poenitentia*, PL XVI, 485—546; *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy* 7, 19—88; Augustyn, *Wyznania*, Warszawa 1955; Cyryl Jerozolimski, *Druga katecheza*, PG XXXIII, 381—408; *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy* 9, 37—47; Jan Chryzostom, *Dziewięć homilii o pokucie*, PG XLIX, 277—384; Jan Kasjan, *Collationes Patrum*, PL XLIX 1149 n.; zob. A. Młotek, *Nawrócenie i pokuta w nauczaniu Ojców Kościoła*, „Homo Dei” 43 (1974) nr 2. O porządkach pokutnych (*Ordines poenitentiales*) zob. W. Schenk, *Liturgia Sakramentów świętych*, cz. 2, Lublin 1964, s. 29—45. Na temat ksiąg pokutnych, zob. G. Le Bras, *Penitentiels*, w: *DThe XII*, 1160—1179.

¹⁴ S. Czerwik, *Odnowiona liturgia Sakramentu pokuty w świetle „Ordo Paenitentiae”*, RBL 29 (1976) z. 2—3, s. 134—147.

¹⁵ Polski przekład „Obrzędów święceń diakonów, kapłanów i biskupów”, a także przekład „Ustanowienia lektorów i akolitów oraz przyjęcia kandydatów do diakonatu i kapłaństwa” wraz z tekstem „Zobowiązania do zachowania świętego celibatu”, zostały wydane przez Kurię Metropolitalną Warszawską w r. 1977 pt. „Posługi i święcenia. Ustanowienie lektorów i akolitów i przyjęcie kandydatów do diakonatu i kapłaństwa oraz Obrzędy święceń diakonów, kapłanów i biskupa”.

nywania zarówno w ciągu roku akademickiego, jak i na wakacjach (por. Instrukcja 1979, nr 38).

Przyjęcie stroju duchownego jest dla alumna wielkim wydarzeniem. W Seminarium przemyskim od długich już lat klerycy otrzymują sutannę w wigilię Niepokalanego Poczęcia NMP, i cała społeczność przygotowuje się do tego domowego święta uroczystą nowenną. Ćwiczenia z klerykami mającymi przyjąć sutannę dotyczą samej strony obrzędowej oraz mają ukazać sens stroju duchownego, jego wymowę i obowiązki stąd wypływające¹⁶.

Alumni z rąk biskupa otrzymują posługi i święcenia, a następnie stają się jego współpracownikami, dlatego na ćwiczeniach powinni zapoznać się z rytmem konsekracji biskupa. A ponieważ niektórzy z nich będą pracować w parafiach, gdzie część wiernych stanowią greko-katolicy czy prawosławni, stąd poznają praktycznie także obrzędy ich święceń.

Pozostałe godziny ćwiczeń wypełnia czytanie tekstów źródłowych dotyczących kapłaństwa i wiodących do niego stopni pośrednich, a także czytanie opisów konsekracji biskupa, święceń kapłańskich, obłóczyn — słowem — wszystkiego, co związane jest z kapłaństwem, a dotyczy Kościoła diecezjalnego. Jako tematy do wypracowania dla poszczególnych roczników są: opisy święceń diakonatu, kapłańskich, obłóczyn, przyjęcie posługi lektora i akolity w bieżącym roku akademickim.

3. Z pozostałych sakramentów na ćwiczeniach należy omówić sam obrzęd, wymowę znaków, teksty modlitw i czytań (możliwości doboru) oraz zobowiązania. Ponadto w zależności od możliwości czasowych sięgamy do tekstów źródłowych, postanowień Synodów diecezjalnych czy do opisu zwyczajów związanych z udzielaniem poszczególnych sakramentów. Alumni w swoich wypracowaniach uwzględniają następujące tematy: mój chrzest według relacji rodziców i chrzestnych, moje bierzmowanie, dzień I Spowiedzi i Komunii św., sakrament małżeństwa w mojej parafii, namaszczenie chorych.

4. Śluby zakonne, konsekracja dziewic. Każdy alumna, w ciągu sześcioletniego pobytu w Seminarium Duchownym, uczestniczy przynajmniej jeden raz w składaniu ślubów zakonnych, po uprzednim przygotowaniu do tego obrzędu na ćwiczeniach z liturgiki.

5. Pogrzeb. Przygotowanie do udziału w pogrzebie chrześcijańskim rozpoczynamy od zapoznania się z proponowanym przez odnowiony rytuał: nabożeństwem przy zmarłym, potrójną formą pogrzebu dorosłych i z obrzędem pogrzebu dzieci¹⁷. Zwraca się przy

¹⁶ K. Górski, *Duchowość chrześcijańska*, Wrocław 1978, s. 132—135.

¹⁷ *Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1977.

tym szczególną uwagę na nowe postanowienia czy zalecenia: umieszczenie Paschału przy trumnie, Ewangelii lub Pisma św. na trumnie, pokropienie i okadzenie bez obchodzenia trumny, zachęta do licznej Komunii św. Następnie przychodzi analiza treści modlitw, a także zaznajomienie się z ogromnym bogactwem czytań biblijnych. W oparciu o najstarsze modlitewniki poznajemy dawne nabożeństwa za zmarłych, pieśni, modlitwy.

Do opracowania alumni otrzymują tematy:

- obrzęd pogrzebu w rodzinnej parafii,
- nabożeństwo przy zmarłym obecnie i w relacji najstarszego parafianina,
- najstarsze pieśni za zmarłych (używane i już wyszłe z użycia),
- charakterystyczne napisy na grobowcach znajdujących się na parafialnym cmentarzu i napisy proponowane przeze mnie.

Większą trudność przedstawia zadanie z zakresu czytań biblijnych. Chodzi w nim o dobór czytań według pewnych tematów. Pierwszą grupę mają stanowić czytania uwzględniające okoliczności życia i śmierci zmarłego, np. czytania na pogrzebie kapłana, zakonika, ojca i matki, wychowawcy, dobroczyńców, apostołów świętych, itp.; natomiast w drugiej grupie powinny się znaleźć czytania mówiące o pewnych tematach teologicznych: czym jest śmierć, zmartwychwstanie, co daje chrzest, konieczność wiary, konieczność praktykowania miłości Boga i bliźniego, czym jest życie ziemskie, rola krzyża i cierpienia, na nawrócenie nigdy nie jest za późno, miłosierdzie Chrystusa jest fundamentem naszej nadziei.

III. UŚWIĘCENIE CZASU: NIEDZIELA, ROK LITURGICZNY, BREWIARZ

Ćwiczenia liturgiczne z zakresu „uświęcenia czasu” mają za zadanie przygotować alumnow do uczynienia z brewiarza prawdziwej modlitwy, do prawdziwie chrześcijańskiego przeżywania niedzieli i świąt roku kościelnego. Ogromnie ważne jest, by alumni w czasie swego pobytu w Seminarium nauczyli się, jak należy poprawnie przeżywać niedziele, okresy liturgiczne i święta; bowiem sposób przeżywania tutaj roku liturgicznego będzie dla nich wzorem w ich pracy duszpasterskiej i w życiu osobistym (por. Instrukcja 1979, nr 33).

1. Wśród wszystkich dni roku kościelnego specyficzne miejsce ma niedziela, dzień Pański, najstarszy i pierwszy dzień świąteczny, który wywodzi się od Zmartwychwstania Pańskiego (KL 106). Stąd też i dla seminarzystów niedziela ma być szczególnym dniem kultu, pierwszym świętem wśród świąt, jakby podstawą czy pierwocinami wszelkiego świętowania (por. Instrukcja 1979, nr 32).

Największym bogactwem, jakie niedziela oferuje chrześcijaninowi, jest obficie zastawiony stół Bożego Słowa i dlatego alumni muszą poznać sposoby ubogacania tym darem innych. Kryzys świętowania niedzielnego, objawiający się przede wszystkim w zwiększającej się absencji na niedzielnej Mszy św.¹⁸, ma swoje źródło między innymi także w niedbałym sprawowaniu liturgii niedzielnej przez kapłana (imprówizowana homilia, stereotypowa modlitwa powszechna bez wyczucia aktualnych potrzeb parafii, brak lektorów, kantorów, itp.). Seminarium musi przygotować swoich alumnów do pracy z zespołem nad przygotowaniem niedzielnej Służby Bożej. Służą temu tzw. „wigilie niedzielne”. Jest to zespołowa praca nad tekstem biblijnym z najbliższej niedzieli, prowadzona w sobotni wieczór na czytaniu duchownym. Cała społeczność seminaryjna jest podzielona na grupy, którym przewodniczą alumni roku VI. Oni też przygotowują komentarz biblijny do poszczególnych tekstów, ukazując główną myśl i powiązanie ze sobą czytań niedzielnych. Oprócz tego w takim jednym z zespołów (za każdym razem w innym) znajdują się alumni, którzy już wcześniej przygotowali na tę niedzielę: komentarz mszalny, modlitwę powszechną i pieśni mszalne. W odpowiednim czasie przedstawiają te swoje propozycje ogółowi, słuchają ich uwag i ewentualnie dokonują korekcji. Uczestniczy tu także przełożony mający w niedzielę głosić homilię na Mszy św., w której bierze udział społeczność seminaryjna i wierni, w katedrze (inni przełożeni także mogą brać udział w wigilii niedzielnej). Wspomniana „wigilia niedzielna” jest przeprowadzana w formie kręgu biblijnego: wszyscy siedzą dookoła stołu nakrytego białym obrusem, na którym leży księga Ewangelii i płonie świeca. Sam zaś przebieg wygląda następująco:

— wszyscy uczestnicy stoją i robią znak krzyża św., po czym przewodniczący odmawia modlitwę do Ducha Św. „O Duchu Święty, duszo mej duszy, uwielbiam Ciebie, oświecaj mnie, prowadź mnie, umacniaj, pocieszaj i pouczaj co mam czynić, rozkazuj mi. Poddaję się chętnie wszystkiemu, czego ode mnie zażadasz, pragnę wszystko przyjąć, co na mnie dopuścisz, daj mi tylko poznać Twoją świętą wolę” (kard. Mercier),

— odczytanie tekstów biblijnych z niedzieli z zachowaniem między czytaniem chwili ciszy,

— komentarz biblijny do poszczególnych tekstów, przeprowadzony przez przewodniczącą (komentarz ten jest wprawdzie sprawdzony przez przełożonego odpowiadającego za życie liturgiczne w Seminarium),

¹⁸ W. Piwowski, *Religijność miejska w dwudziestoleciu powojennym w Polsce*, „Znak” 18 (1966) s. 302—303; Tenże, *Wpływ uprzemysłowienia na tradycyjną religijność polską*, „Collectanea Theologica” 48 (1978) z. 1, s. 16—18.

— odpowiedź na Boże wezwanie w formie modlitwy: dziękczynienie, uwielbienie Boga, przeproszenie, prośba — przewodniczący zapisuje prośbę w formie intencji do modlitwy powszechnej, chwila ciszy na zastanowienie się nad odpowiedzią na dzisiejsze Boże wezwanie, w najbliższym tygodniu,

— w tym zespole, w którym na „wigilii niedzielnej” uczestniczą alumni z przygotowanym komentarzem, modlitwą powszechną i pieśniami mszalnymi, teraz następuje przedstawienie przez nich swoich propozycji, na które wypowiadają się wszyscy uczestnicy, i ewentualnie proponują swoje sugestie,

— polecenie się Matce Bożej: *Pod Twoją obronę...* (postawa stojąca),

— wezwanie patrona dnia (w soboty, w które nie wypada żadnego świętego: *Niepokalane Serce Maryi* — *módl się za nami*) i zakończenie znakiem krzyża św.

Alumni roku VI oprócz tego przygotowują jeszcze zgodnie z tematem danej niedzieli, uwzględniając aktualne potrzeby Seminarium Duchownego, odpowiednią intencję do „preces” w Laudesach i w Nieszporach (podają do sprawdzenia razem z komentarzem do „wigilii niedzielnej”).

Oprócz tego, jako przygotowanie do niedzieli, ma miejsce instrukcja dla tych, którzy w niedzielę będą spełniali odpowiednie funkcje w zgromadzeniu eucharystycznym, a także ćwiczenie pieśni mszalnych dla wszystkich seminarzystów.

2. Rok liturgiczny.

a) Na pierwszym miejscu należy postawić świętowanie Paschy, Pięćdziesięciodniowego okresu paschalnego z punktem kulminacyjnym jakim jest Zesłanie Ducha Św., triduum paschalne i czterdziestodniowy okres przygotowania zwany Wielkim Postem.

Wielkanoc wraz z Wigilią alumni przeżywają w swoich rodzinnych parafiach. Przed wyjazdem zostają przygotowani do celebracji Wigilii i procesji rezurekcyjnej, a słuchacze roku V przygotowują na te dwa dni komentarz mszalny i modlitwę powszechną, które po sprawdzeniu przeprowadzają w swoich rodzinnych parafiach.

W okresie Pięćdziesiątnicy paschalnej jedna z niedziel jest niedzielą Dobrego Pasterza. Z tym dniem, tradycyjnie już związane są modlitwy o powołania kapłańskie i zakonne. Diakoni w tę niedzielę i w następną wyjeżdżają do wielu parafii z kazaniem poświęconym powołaniom. W ramach ćwiczeń z liturgiki przygotowują także na te niedziele komentarz, modlitwę powszechną i pieśni mszalne. Oprócz tego mają przygotować i przeprowadzić z młodzieżą Nabożeństwo Słowa Bożego na temat powołania do stanu kapłańskiego i zakonnego.

Przed triduum ćwiczenia z liturgiki obejmują całą społeczność seminaryjną, a dotyczą modlitwy brzewiarzowej, która wówczas jest uroczyście śpiewana w chórze (wyjaśnianie trudnych tekstów, przyjmowanie odpowiednich postaw), a także Mszy św. Krzyżma św. i Wieczery Pańskiej, Procesji z Najświętszym Sakramentem, Liturgii Męki Pańskiej. Do tego dochodzą ćwiczenia odpowiednich śpiewów związanych z liturgią tych dni. Oprócz ćwiczeń z wszystkimi seminarzystami są jeszcze inne, przeprowadzane z tymi, którzy w tym czasie mają do spełnienia wyznaczone funkcje liturgiczne. I wreszcie nie można pominąć przyżywiania odpowiednich komentarzy czy wezwań do modlitwy powszechnej.

Więcej ćwiczeń od pozostałych okresów roku kościelnego wymaga okres Wielkiego Postu.

Alumni VI roku wyjeżdżają do parafii (po dwóch) i tam głoszą kazania pasyjne i przeprowadzają z ministrantami „Godzinę ministrancką” na temat przeżywania triduum paschalnego. Zwykle oprócz *Gorzkich Żali* jest jeszcze w parafiach Msza św. popołudniowa, dlatego na ten wyjazd przygotowują sobie ponad to komentarz liturgiczny i Modlitwę powszechną.

Rok V przygotowuje tematyczne nabożeństwa pokutne (tematy: grzech, pokuta, nawrócenie, post, jałmużna, modlitwa, chrzest); przygotowują wszyscy, z czego siedem najbardziej odpowiednich wybiera się do przeprowadzenia w Seminarium.

Rozważania przy poszczególnych stacjach Drogi Krzyżowej (na wyznaczony temat) przygotowują i następnie prowadzą kolejne poszczególne roczniki społeczności seminaryjnej (od VI do I roku). Alumni otrzymują do opracowania jedną stację, tak że tę samą stację opracowuje kilku z nich, z czego wybiera się najlepszą do przeprowadzenia na wspólnej drodze krzyżowej. W Wielkim Poście ma jeszcze miejsce wspomniane już wyżej przygotowanie do święceń diakonatu i do przyjęcia posługi lektora oraz akolity.

b) W roku kościelnym, drugą grupę stanowi zespół świąt Bożego Narodzenia i Epifanii. Najpierw alumni przygotowywani są do przeżywania Adwentu: otrzymują naświetlenie historyczne, a sami relacjonują o zwyczajach adwentowych i wspólnie dochodzą do teologicznego sensu adwentu.

Podobnie, przed wyjazdem na Święta Bożego Narodzenia do swoich parafii rodzinnych, klerycy są przygotowywani do poprawnego i pogłębionego uczestnictwa w Najświętszej Ofierze i w obrzędach z tym okresem związanych (poświęcenie owsa, wina, kredy i kadzidła), a także do poprawnego spojrzenia na różne zwyczaje wówczas występujące (choinka, wieczerza wigilijna, jasełka, szopka, kolędy).

Wszyscy też otrzymują pewne zadania do wykonania:

— alumni roku I mają jako zadanie opisać cały dzień wigilijny w swoim rodzinnym domu (bardzo dokładnie wieczerzę wigilijną) obecnie oraz przedstawić obraz tego dnia według relacji najstarszego członka rodziny,

— drugi rocznik zbiera relacje o dniu wigilijnym od najstarszych parafian,

— tekst jasełek odgrywanych w parafii lub w dekanacie dostarczają klerycy roku III,

— alumni IV roku są odpowiedzialni za przygotowywanie „tygodnia liturgicznego” w Seminarium, dlatego chyba z zainteresowaniem przeglądają archiwalne księgi parafialne, by odnaleźć w nich stare porządki nabożeństwa w niedziele i w dni powszednie, a także wzmianki o świętowaniu Bożego Narodzenia.

— rok V przygotowuje i przeprowadza komentarze i modlitwy powszechne w dniu Bożego Narodzenia, św. Szczepana i Objawienia Pańskiego,

— wreszcie alumni z VI roku organizują po jednym spotkaniu z ministrantami i lektorami na temat Bożego Narodzenia i zwyczajów związanych z tym okresem (ze spotkań tych przedkładają na piśmie sprawozdanie).

c) Odnośnie pozostałych świąt Pańskich: Chrzest Pański, Ofiarowanie Pańskie, Trójcy Przenajświętszej, Najśw. Ciała i Krwi Chrystusa, Najśw. Serca P. Jezusa, Przemienienie Pańskie, Jezusa Chr. Króla Wszechświata, klerycy na ćwiczeniach liturgicznych otrzymują dane historyczne i krótką treść teologiczną. Tylko przed Ofiarowaniem Pańskim, Bożym Ciałem i świętem Chrystusa Króla jest dodatkowo ćwiczenie strony obrzędowej.

d) Każdy alumn w Seminarium powinien znaleźć odpowiednie warunki do rozwoju u siebie kultu Matki Bożej, Matki Kościoła i szczególnej Matki kapłana. Idąc z rokiem kościelnym, na bieżąco zapoznają się alumni z wszystkimi uroczystościami, świętami i wspomnieniami NMP. Klerycy z roku V piszą krótką notkę historyczną na temat danego święta, rocznik IV opracowuje komentarze, a II modlitwy powszechne.

Ćwiczenia dotyczące Różańca obejmują alumnów roku I, II i VI. Dwa pierwsze lata piszą wprowadzenia do tajemnic różańcowych, a rok VI opracowuje „rozważania” na zmianę tajemnic różańcowych. Ćwiczenia mają jeszcze przybliżyć znajomość wszystkich sanktuariów maryjnych diecezjalnych (diecezja przemyska ma ich 15) i najważniejszych krajowych z Jasną Górą na czele. Z kolei każdy uczestnik wybiera sobie do opracowania jedno sanktuarium i jeszcze dodatkowo z księgi pamiątkowej tego sanktuarium odpisuje pierwsze i ostat-

nie nadzwyczajne wydarzenie zdziałane za wstawiennictwem Matki Bożej.

Innym zadaniem do wykonania będzie odpisanie z najstarszych modlitewników, kilka nieznanych modlitw do Matki Najświętszej. I jeszcze zadanie do pamięciowego opanowania: wyuczenie się Litanii Loretਾਂskiej, *Pod Twoją obronę, Anioł Pański* i każdego roku po kilka pieśni maryjnych.

Natomiast na wakacjach alumni III roku mają sfotografować i opisać wszystkie kapliczki maryjne w swojej parafii (ewentualny remont, w uzgodnieniu z proboszczem).

e) Kult Męczenników i Świętych. W ramach ćwiczeń alumni stopniowo poznają postacie świętych, umieszczone w kalendarzu Kościoła powszechnego i Kościoła w Polsce. Jako wypracowanie rocznik III pisze dla poszczególnych świętych modlitwę powszechną, IV komentarz, a V opracowanie według pewnego schematu: dane biograficzne, charakterystyczna cecha świętego i o ile ma własne czytania, to należy uzasadnić, dlaczego takie właśnie czytania mu przydzielono. Zadanie na wakacje polega na spisaniu wszelkich objawów kultu świętego patrona czczonego w rodzinnej parafii. A na ćwiczenia w ciągu roku akademickiego pozostało jeszcze prześledzenie kultu świętych w modlitewnikach, a także czytanie dzieł napisanych przez niektórych świętych.

f) Nie można na ćwiczeniach z liturgiki pominąć świętych, błogosławionych czy nawet ludzi świętobliwych związanych z diecezją (por. Instrukcja 1979, nr 32). Klerycy zapoznają się z ich życiorysami, z modelem świętości, jaki prezentują, ze śladami kultu w diecezji, z dziełami, jakie wyszły spod ich rąk. Oprócz tego, podobnie jak w przypadku innych świętych, przygotowują odpowiednie teksty do Mszy św. (komentarz, modlitwa powszechna, pieśni) o diecezjalnych patronach.

3. Poważne miejsce w uświęceniu dnia zajmuje modlitwa brewiarzowa. Dlatego też Instrukcja z 1979 r. domaga się dla brewiarza w Seminarium miejsca wyjątkowego (nr 28). W związku z tym także ćwiczenia liturgiczne z Liturgii Godzin muszą mieć szeroki zakres.

Alumnom I roku dając brewiarz do ręki należy wytłumaczyć, że otrzymują trudny, ale będący niewyczerpanym źródłem pobożności, modlitewnik. Z kolei następuje ogólne zapoznanie z brewiarzem, a następnie ze strukturą poszczególnych godzin. Praktycznie należy ukazać stosunek brewiarza do Pisma św. — odszukujemy psalmy, czytania, niektóre antyfony poszczególnych godzin brewiarzowych w księdze Pisma św.; w ten sposób alumni rozumieją, że modląc się przy pomocy brewiarza, modlą się Pismem św. Dalej, na podstawie kilkunastu psalmów (łatwiejszych), odkrywamy w każdym z nich to,

co jest charakterystyczne dla modlitwy: uwielbienie Boga, dziękczynienie, prośbę, przeproszenie, itp. Na zadanie każdy alumn otrzymuje jeden psalm i na podstawie jego treści ma mu nadać tytuł, żeby było wiadomo, w jakiej sytuacji życiowej można się tym psalmem modlić, np. w czasie smutku, radości, nieszczęścia, gdy chcemy za coś dziękować, przepraszać, prosić, itd. Uwieńczeniem tych wypracowań jest sporządzenie tematycznego wykazu psalmów, np. w ogólnym temacie: „prośby” znajdują się psalmy zawierające prośby konkretne: o życie, o zdrowie, o zbawienie, itd. Każdy z uczestników ćwiczeń odpisuje sobie ten tematyczny wykaz psalmów, by później mógł wypowiedzieć przed Bogiem różne swe uczucia przy pomocy odpowiednich psalmów.

Na II roku alumni zapoznają się dokładnie z najważniejszymi godzinami brewiarzowymi, z Laudesami i Nieszporami. Poznają wszystkie elementy każdej z tych godzin: psalmy, hymny, krótkie czytania biblijne, antyfony, responsoria, modlitwy. Oprócz tego mają do pamięciowego opanowania *Benedictus* i *Magnificat*, tak w języku polskim, jak i łacińskim.

Rocznik III szczegółowo poznaje dalsze godziny brewiarzowe: Godziny apostołskie (tertia, sexta, nona), Godzinę czytań i Modlitwę przed spoczynkiem. I jeszcze opanowują na pamięć Kompletę z niedzieli I tygodnia.

Dla roku IV przewidziane jest na ćwiczeniach liturgicznych zaznajomienie z historią brewiarza i czytanie tekstów źródłowych.

Dwa ostatnie lata (V i VI) piszą wypracowania na temat psalmów brewiarzowych (tytuł, treść, w jaki sposób jest modlitwą chrześcijańską) i drugiej lekcji (wziętej z Ojców Kościoła oraz pisarzy kościelnych) Godziny czytań, a do wyuczenia na pamięć mają *Te Deum*.

„Celebratio liturgica in seminario exemplaris esse debet” — tak postuluje Instrukcja z 1979 r. (nr 16). Postulat ten jest możliwy do zrealizowania od strony alumnów, ale tylko wtedy, jeżeli ćwiczenia praktyczne z liturgiki znajdują swoje właściwe miejsce, jeżeli nie będą spychane na czas rekreacji, godziny zastępstw, względnie czytanie duchowne. Dotychczasowe *Ratio studiorum* przewiduje dla każdego roku po jednej godzinie z liturgiki, na której z największym pośpiechem można jedynie wyłożyć materiał teoretyczny; na ćwiczenia czasu nie przewidziano. Pilną potrzebą zatem jest wprowadzenie w normalną siatkę wykładów godziny ćwiczeń dla każdego roku.

Konieczność wzorcowego sprawowania liturgii w Seminarium stawia wielkie wymagania także przewodniczącemu liturgii — kapłanowi spełniającemu główną funkcję w zgromadzeniu liturgicznym. Musi on zrezygnować ze swoich nawyków, niewłaściwych gestów, z narzucania wszystkim swojego stylu pobożności, bo nie sprawuje swojej prywatnej liturgii, ale liturgię Kościoła, a ta winna być odprawiana według norm ustalonych przez Kościół.

Jeżeli celebrowanie liturgii w Seminarium ma być wzorcowe, to wzorcowo musi być także urządzone wnętrze, a szczególnie prezbiterium w kaplicy seminaryjnej. Nawet najlepszy teoretyczny wykład na ten temat niczego nie da, jeżeli alumn na co dzień będzie nasiąkał inną rzeczywistością.

Tak wielkie jest zapotrzebowanie na kapłanów mistagogów, kapłanów żyjących liturgią i wprowadzających swoich parafian w prawdziwe życie liturgiczne, dlatego też Seminarium Duchowne musi zrobić wszystko, żeby takich właśnie kapłanów dawało Ludowi Bożemu na pasterzy.

Przemysł

KS. WŁADYSŁAW GŁOWA

Ks. Jan Miazek

TEKSTY LITURGICZNE JAKO ŹRÓDŁO MEDYTACJI

1. POTRZEBA MEDYTACJI W ŻYCIU DUCHOWYM

Medytacja w naszym rozumieniu słowa pojawia się w Kościele wraz z ruchem odnowy z końca XIV wieku nazywanym *devotio moderna*, przyjmuje się powszechnie i wchodzi na stałe do duchowości chrześcijańskiej¹. Przez wieki należy do podstawowych praktyk zalecanych tym, którzy pragną prowadzić głębsze życie duchowe i zmierzać do pełni doskonałości. Dziś, w czasach powrotu do życia liturgią każdego dnia i wobec powstających różnych ruchów modlitewnych, można odnieść wrażenie, że medytacja schodzi na dalszy plan, a nawet ulega zapomnieniu.

Lektura dokumentów kościelnych wskazuje, że Kościół nadal rozumie potrzebę rozmyślenia i to zarówno w życiu alumnów Seminarium, jak również w życiu kapłanów. Alumni mają objawione słowo Boże coraz lepiej rozumieć i osiąść je przez rozmyślenie, uczą się szukać Chrystusa w wiernym rozważaniu słowa Bożego, a z codziennego czytania i rozważania treści Ksiąg Świętych mają czerpać pokarm². Podobnie kapłani „w różny sposób, szczególnie przez wypróbowaną modlitwę myślną i inne formy modlitw... szukają i usilnie upraszają u Boga... ducha uwielbienia”. Dalej zaś czytamy: „Wiedza zaś szafara świętego winna być święta. Przed wszystkim więc czerpie się ją z czytania i rozważania Pisma św”³.

Widząc niebezpieczeństwo odejścia od medytacji instrukcja Kongregacji dla Seminariów i Uniwersytetów powie wyraźnie: „jednak nie powinno mieć miejsca to, by życie liturgiczne spowodowało lekceważenie wewnętrznego rozmyślenia lub stało mu na przeszkodzie, owszem, niech je pobudza i karmi tekstami Pisma św. i formularzami liturgicznymi. To powinno być

¹ Na temat stosunku *devotio moderna* do liturgii por. S. Marsilli, *Liturgia e devozioni: tra storia e teologia*, „Rivista Liturgica” 2 (1976) 175–183.

² Soborowy Dekret o formacji kapłanów *Optatum totius* nn. 4, 8, 16.

³ Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis* nn. 18–19.

często alumnom wpajane i wyjaśniane na przykładach”⁴. Ostatni zaś dokument teŝe Kongregacji na temat niektórych najbardziej naglących aspektów dotyczących formacji duchowej w Seminarjach kładzie duŝy nacisk na nauczanie modlitwy, wprowadzanie w modlitwę, mówi o konieczności nauczania metody modlitwy i o konieczności zobowiązania do modlitwy osobistej w określonym czasie. Dokument nie uŝywa słowa „medytacja” ale mówi o kapłanie jako o „męŝu modlitwy” i „nauczycielu modlitwy” zakłada, iŝ sam będzie modlitwie, a więc i medytacji jako formie modlitwy, poświęcał wiele uwagi. Kościół raz jeszcze przypomina o potrzebie zapoznania alumnów z „mistrzami duchowości”, których nigdy Ludowi Bożemu nie brakuje: wszyscy zaś mistrzowie życia duchowego kładli wielki nacisk na potrzebę medytacji⁵. Papieŝ Jan Paweł II w liście do kapłanów na Wielki Czwartek 1979 roku mówi o modlitwie jako o warunku nawrócenia, postępu i świętości. Wskazuje, ŝe modlitwa wyznacza istotny styl życia kapłańskiego (n. 10). Droga do postawy modlitewnej w życiu zaczyna się od medytacji, przez medytację prowadzi, a nawet jeśli człowiek dochodzi do wyższych stopni modlitwy, niejednokrotnie do medytacji powraca.

2. MEDYTACJA OPARTA O TEKSTY LITURGICZNE

Istnieje wiele metod modlitwy myślniej w zależności od poszczególnych szkół życia wewnętrznego, ale zawsze modlitwa myślna rozpoczyna się od rozważania, które wychodzi od uprzednio przygotowanego tematu lub od tekstu. Najczęściej jest to tekst Pisma św. lub teŝ wzięty z książki do rozmyślenia. Tekst wprowadza w rozważanie, które z kolei ma doprowadzić do miłosnej rozmowy z Bogiem. Rozważanie powracać będzie w modlitwie w czasie przychodzących roztańżeń, aby podtrzymać trwanie przed Bogiem⁶.

Kościół chce, aby teksty liturgiczne stały się źródłem, czyli punktem wyjścia dla medytacji. W instrukcji *Inter Oecumenici* z 1964 roku czytamy: „odpowiedniemi zaś wprowadzenie do liturgii alumnów naleŝy przeprowadzić... przez rozmyślenia i konferencje, które winny czerpać przede wszystkim ze źródła Pisma i liturgii”⁷. Cytowana juŝ instrukcja z 1965 roku mówi wprost, ŝe teksty liturgiczne mają pobudzać rozmyślanie i karmić je (n. 40). Ojciec święty Paweł VI poleca kapłanom „gorąco nalegając, aby poznawali nowy Mszał, studiowali go i medytowali nad tekstami nowej księgi liturgicznej”⁸. Podobnie czytamy odnośnie Liturgii Godzin: modlitwa myślna winna czerpać obfity pokarm z czytań, psalmów i innych części Liturgii uświęcenia czasu⁹.

Powstaje pytanie: skoro w wyniku reformy liturgicznej zastawiono tak obficie stół słowa Boŝego, iŝ w codziennej liturgii czytamy inny fragment Pisma św., to czy trzeba jeszcze uciekać się do tekstów liturgicznych? Bogactwo Pisma św. moŝe zupełnie wystarczyć. Nadto teksty liturgiczne, które towarzyszą sprawowaniu liturgii, są przedmiotem medytacji uczestników celebracji. Medytacja towarzyszy przecieŝ całemu przebiegowi liturgii i jest

⁴ Instrukcja św. Kongregacji dla Seminariorów i Uniwersytetów o liturgicznym wychowaniu alumnów z 1965 roku n. 40.

⁵ Sacree Congrégation pour l'éducation catholique, *Lettre circulaire concernant quelques aspects plus urgents de la préparation spirituelle dans les Séminaires*, Rome 1980, s. 11—12.

⁶ Na temat modlitwy myślniej por. D. Wider, *Wezwani do życia*, Kraków 1979, 298—311.

⁷ Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja o naleŝyтым wykonywaniu Konstytucji o świętej liturgii *Inter Oecumenici* n. 14.

⁸ List Kardynała Villot do uczestników XX Narodowego Tygodnia Liturgicznego (Włoskiego) z 24 sierpnia 1971 roku.

⁹ Konstytucja Apostolska Pawła VI promulgująca modlitewną służbę Boŝą odnowioną po Soborze: *Laudis canticum*.

czymś nieodzownym dla pełnego w niej udziału: nie zachodzi więc potrzeba powracania do modlitw liturgicznych poza liturgią. Medytacja zawiera się przecież w samej czynności liturgicznej¹⁰.

Pomimo związku medytacji z liturgią medytacja pozaliturgiczna wychodząca od tekstów liturgicznych jest czymś koniecznym. Czym bowiem są teksty modlitewne używane w liturgii? Są to teksty ułożone przez Kościół, teksty, które powstawały na przestrzeni wieków. Tworzyli je, najczęściej bezimiennie: papieże, biskupi, mnisi, mistycy i teologowie. Na ich powstanie wywierała też poważny wpływ wspólnota wierzących, bowiem układano je najczęściej dla niej i licząc się z jej potrzebami. W tych czasach krótkich formułach modlitewnych zawarta została bogata myśl teologiczna, doktryna moralna, ale teksty liturgiczne wyrażają przede wszystkim głęboką duchowość tryskającą niejako z duszy oddanej kontemplacji tajemnicy Boga i całego dzieła zbawienia. Wyraża się w nich szczyt doskonałości chrześcijańskiej, doświadczenie ascetyczne i mistyczne całych wieków, przemyslenia najgłębszych teologów Kościoła. Niejednokrotnie modlitwa jest owocem wielu przemyśleń i aby ją zrozumieć, trzeba przejść ponownie drogę prowadzącą do jej powstania. Należy pamiętać jeszcze i o tym, że mamy do czynienia z liturgią rzymską, która charakteryzuje się prostotą i wartością tekstów. Krótkie i proste wyrażenia zawierają prawdziwe głębie myśli: można je odkryć jedynie przez medytację. Sprawowana liturgia, która jest jednak czynnością wspólnotową, nie pozwala na zagłębienie się w całe bogactwo myśli zawartych w modlitwie, nie ma po prostu na to czasu. Alumni Seminarium znajdują się w dosyć korzystnej sytuacji: nie zawsze są zaangażowani wprost w celebrze, mogą zwracać uwagę na jej wewnętrzną treść. W przeszłości jako kapłani, a więc jako ci, którzy przewodniczą liturgii, zwracać będą więcej uwagi na samo sprawowanie świętych czynności, mniej zaś na treść modlitw. Dlatego to, o ile teksty liturgiczne powinny być medytowane zawsze, to jednak chyba najbardziej w Seminarium, aby dać kapłanom głębsze zrozumienie tego, co będą sprawować codziennie. Dodajmy jeszcze, że medytacja liturgiczna staje się dalszym przygotowaniem do sprawowania liturgii. Nie należy też zapominać, że tylko kapłan rozumiejący, co sprawuje w świętych czynnościach, może innych wprowadzać w należyte przeżywanie liturgii.

Wiele się dziś mówi i pisze o duchowości kapłańskiej, która ostatecznie ma się sprowadzać do tego, iż kapłani „przez same codzienne święte czynności jak i przez całe swoje posługiwanie... zmierzają ku doskonałości życia”¹¹. Codzienne sprawowanie „świętych czynności”, czyli sprawowanie liturgii, stanie się drogą do doskonałości, o ile będzie przeżywane świadomie. Modlitwy i teksty towarzyszące sprawowaniu liturgii pozwalają zrozumieć to, co kapłan czyni. Jeśli te modlitwy, z którymi kapłan styka się codziennie i z którymi stykał się będzie przez całe życie, pozostaną dla niego światem zamkniętym, samo sprawowanie „świętych czynności” nie będzie wywierało wpływu na jego duchowy rozwój. Świat „świętych czynności” jest pełen duchowego bogactwa, ale dla niego jest to świat zamknięty. Nie rozumiejąc wewnętrznej treści obrzędów i modlitw, kapłan zatracza świadomość tego, co czyni, nie dostrzega, iż codziennie sprawuje i uobecnia zbawienie dokonane przez Chrystusa, nie odczuwa wewnętrznego życia Kościoła. Sprawowanie „świętych czynności” staje się obrzędowością, traci swój wymiar w głąb, rodzi stagnację duchową kapłana.

Wydaje się, że medytacja nad tekstami liturgicznymi jest potrzebna do uformowania autentycznej duchowości chrześcijańskiej. Medytacja nad tekstami liturgicznymi całego roku liturgicznego prowadzi chrześcijanina do poznania tajemnicy Chrystusa, uczy, iż w centrum życia duchowego

¹⁰ Por. C. Vagaggini, *Il senso teologico della liturgia*, Roma 1965, 646-654.

¹¹ Dekret o posłudze i życiu kapłanów n. 12.

stoi osoba Chrystusa, przypomina, że Chrystus ma stać się dla niego wszystkim. Jeśli zaś wierzący w swych medytacjach pominie teksty liturgiczne i będzie zawsze sam dobierał teksty do rozmyślań według własnych upodobań czy duchowych potrzeb, zachodzi obawa, że sam siebie uczyni ośrodkiem swego duchowego życia, skoncentruje się na sobie. Nie dojdzie w jego duchowości do „wyjścia z siebie”, ze „swego świata”: będzie to zawsze ostatecznie medytowanie nad sobą, nawet jeśli punktem wyjścia będzie tajemnica Boga. Wynikiem tego może być zatrzymanie się w rozwoju duchowym, pozostanie na zawsze przy medytacji, która przecież ma ostatecznie przeprowadzić wierzącego dalej.

Jak korzystać z tekstów liturgicznych, które przecież tak różnią się od siebie? Mamy w liturgii wielkie modlitwy, jak: modlitwy eucharystyczne, prefacje, modlitwy poświęceń; mamy teksty zwykłych modlitw, antyfony, responsoria, hymny, precesy. Tekst wielkiej modlitwy może stać się treścią całej medytacji, teksty małe zaś trzeba zwykle łączyć ze sobą. Należy przy tym pamiętać, że teksty liturgiczne zawierają treść teologiczną, ale nie są systematycznym wykładem teologii, nie następują więc po sobie w logicznej kolejności. Nie zawierają one również całkowitego wykładu danej prawdy wiary, kładą jedynie akcent na takim czy innym aspekcie przeżywanej lub też sprawowanej tajemnicy zbawienia. Znajdziemy w tekstach liturgicznych niejasności, czasem zamierzone, bo przecież przeżywanej tajemnicy Boga nie da się jasno wyrazić ludzkim językiem. Spotykane niejasności, dziwne łączenie ze sobą wyrażen, nawiązywanie do wydarzeń biblijnych, patrzanie na wydarzenia w świetle innych wydarzeń z historii zbawienia — wszystko to nadaje liturgii głębię, uczuła modlącego się na przeżywaniu tajemnicy, wprost zachęca do kontemplacji wielkich dzieł Bożych. Potrzeba pewnej umiejętności poruszania się wśród różnych tekstów liturgicznych, ale umiejętność tę nabywa się przez częste obcowanie z formułami. Jednym razem wykorzystamy wszystkie modlitwy formularza, innym zaś razem ograniczymy się do niektórych w zależności od czasu, jakim dysponujemy, i licząc się z poziomem życia duchowego tych, dla których medytację prowadzimy.

Odnowione po Soborze księgi liturgiczne — Mszał, Liturgia Godzin, obrzędy poszczególnych sakramentów — Kościół oddaje do naszej dyspozycji. Odnowione księgi zostały wzbogacone w nowe modlitwy i teksty zaczerpnięte ze starożytnej tradycji lub też ułożone obecnie. Chciano w ten sposób ułatwić wiernym modlitwę — przez wprowadzenie modlitw bogatych teologicznie. Nie ma więc dziś zasadniczo trudności ze znalezieniem odpowiednich tekstów do medytacji. Dla nas jedynie trudnością jest brak tłumaczeń nowych ksiąg liturgicznych, jak również brak wydań w zmniejszonym formacie. Nie mamy tych tekstów „pod ręką”, tak jak niegdyś mieliśmy zawsze do dyspozycji Mszałik Benedyktyński, który dla bardzo wielu był właściwie szkołą duchowości liturgicznej.

3. PRZYKŁAD MEDYTACJI OPARTEJ O TEKST FORMULARZA MSZALNEGO

Weźmy formularz mszalny ze święta Podwyższenia Krzyża i dokonajmy najpierw jego analizy teologicznej. Bóg, w swej niewypowiedzianej i niepojętej dla nas mądrości, chciał dokonać zbawienia ludzi przez śmierć krzyżową swego jednorodzonego Syna (Kolekta). Zbawienie ludzi dokonało się na drzewie krzyża, bo niegdyś na drzewie śmierć wzięła początek. Szatan zwyciężył na drzewie rajskim i teraz na drzewie krzyża zostaje pokonany (Prefacja). Krzyż staje się ołtarzem, na którym Chrystus składa ofiarę na przebłaganie za grzech świata (M. nad darami). Poznajemy przez

wiarę tajemnicę krzyża Chrystusowego na ziemi i mamy nadzieję jej mocą dojść do nieba (Kolekta), do chwały zmartwychwstania (M. po Komunii). Stając wobec tajemnicy krzyża niosącej światu i nam zbawienie, wołamy słowami św. Pawła: *nam zaś trzeba chlubić się w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, w którym jest zbawienie, życie i zmartwychwstanie nasze, przez który zbawieni i uwolnieni jesteśmy* (Ant. na wejście). Teksty powyższe podsuwają tematy do rozważania.

Zbawienie świata dokonało się i dokonuje się przez krzyż. Chrystus naucza, czyni cuda, pochyla się nad każdym w potrzebie, ale Jego godzina to godzina śmierci na krzyżu. W momencie swego największego poniżenia dokonuje dzieła zbawienia. Krzyż w życiu człowieka obejmuje to wszystko, co przygniata, poniża, to wszystko, co człowiek chciałby odrzucić, czego chciałby pozbyć się. Ten krzyż według zamysłu Bożej mądrości ma stać się narzędziem zbawienia.

Człowiek powołany przez Chrystusa podobnie jak Chrystus — prze-powiada, podnosi na duchu, idzie do ludzi — ale „jego godziną” ma być godzina krzyża. Nikt z nas nie wie, jaką postać krzyż przyjmie w jego życiu, ale krzyż nie może nas ominąć. Jeśli człowiek tego nie zrozumie i będzie odrzucał krzyż, ten wielki lub ten codzienny, nie będzie miał istotnego udziału w zbawieniu świata. Czy zresztą i jego zbawienie dokona się bez krzyża?

W tym dniu świątecznym trzeba prosić o zrozumienie, że krzyż jest czymś istotnym w życiu chrześcijanina, o zrozumienie, że właśnie w tej konkretnej sytuacji staje on wobec krzyża. Ilekroć człowiek bierze swój krzyż, uobecnia się Chrystusowe zwycięstwo nad szatanem pokonanym na krzyżu.

Nam zaś trzeba się chlubić w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Postawa ucznia Chrystusowego wobec krzyża. Ilekroć mówimy o krzyżu w życiu ludzkim, dodajemy, iż przychodzący krzyż trzeba przyjąć. Kto chce pójść dalej za Chrystusem, nie może poprzestać na przyjmowaniu krzyża, trzeba czegoś więcej. Krzyż spotyka w życiu wszystkich ludzi, jednakową jest bowiem dola człowieka. Niewierzący również przyjmuje krzyż i musi go nieść. Chrześcijanin rozumie, czym jest krzyż, odkrywa sens tego, co go spotyka, podejmuje to świadomie. Radośnie przyjąć krzyż i chlubić się nim — oto nasz ideał. Mamy przed oczyma Pana w Ogrójcu i znamy słowa Jego modlitwy kierowanej do Ojca. Chrześcijanin woła nie raz podobnie, ale ponad tym wołaniem unosi się i inne: nie moja, ale Twoja wola niech się stanie.

Chrystus umarł na krzyżu i zmartwychwstał dla naszego zbawienia. Głosimy śmierć Jego i chwalebne zmartwychwstanie, ilekroć sprawujemy Eucharystię. Ofiara Chrystusa jest zawsze obecna w Kościele, stoi w centrum życia Kościoła. Bóg nie pozostawia człowieka samego wobec tajemnicy krzyża. Każdego dnia usiłujemy brać nasz codzienny krzyż, ale nasz krzyż łączymy z Chrystusowym, Ciało zaś Jego przyjmowane w Komunii św. umacnia nas na drodze krzyża.

4. PRZYKŁAD MEDYTACJI OPARTEJ O TEKST Z LITURGII GODZIN

Jako punkt wyjścia weźmy również teksty święta Podwyższenia Krzyża. Są one medytacją i kontemplacją nad zbawieniem dokonany przez krzyż, głoszą chwałę krzyża i zwycięską moc Chrystusa. Chrystus zmartwychwstał i odkupił nas, lew z pokolenia Judy pokonał nieprzyjaciół. Chrystus zwyciężył piekło i obmył nasze winy. Imię Pana zostało wywyższone nad niebo i ziemię. Oddajemy część Krzyżowi św. i wychwalamy Pana zmartwychwstałego: Krzyż zwycięża, panuje, oddala grzech. Zostaw-

my tę mnogość tekstów, a zwróćmy uwagę na modlitwy — *preces* z nie-
sporów i laudesów: w centrum tej modlitwy Kościoła stoi osoba Chry-
stusa.

Chrystus zostaje wywyższony na krzyżu jak niegdyś wąż miedziany
na pustyni. Zostaje dany światu — przez swoje przyjście w ludzkim
ciele — ale szczególnie teraz, w godzinie męki, aby każdy, kto wierzy
w Niego, nie zginął na wieki. Przyszedł przecież „aby świat zbawić, aby
ogień rzucić na ziemię. Teraz wyniszcza samego siebie przyjmując postać
sługi, uniaża siebie stając się posłusznym aż do śmierci krzyżowej. Zostaje
wywyższony przez Boga i otrzymuje imię ponad wszelkie imię. Na Jego
imię zgina się wszelkie kolano i wszelki język wyznaje, iż On jest Panem
w chwale Boga Ojca. Teksty Liturgii Godzin, z natury swej bardziej kon-
templujące od tekstów mszalnych, pragną nas zatrzymać przy Chrystusie
podejmującym mękę: wiara nasza opiera się przecież na osobie Chrystusa.

Liturgia wzywa nas do naśladowania naszego Zbawiciela. Uczeń Chry-
stusa ma naśladować pokorę swego Mistrza, ma być posłusznym i cierpli-
wym jak On, wytrwałym aż do końca. Są to wymagania, jakie stawia nam
droga krzyża. Bez Chrystusowej postawy nie można wziąć krzyża na swoje
ramiona.

Chrystus umarł za wszystkich ludzi i pragnie, aby zbawienie dotarło
do każdego człowieka. Dostaliśmy łaski wiary, rozumiemy, co Chrystus
uczynił dla nas. Zostaliśmy wprowadzeni w nowe życie, ale to Boże życie
w człowieku jest zagrożone przez grzech. Tylko Chrystus umierający na
krzyżu może obronić człowieka od grzechu niosącego śmierć. Kiedy czło-
wiek pomimo podejmowanych wysiłków upada, więcej powinien pamiętać
o mocy Pana. Mogą zawieść ludzkie siły, ale nie ustaje nigdy moc Boga.

Wiara w zbawienie Chrystusowe dokonane na krzyżu jest darem, któ-
rego nie można zatrzymać dla siebie. Wiarą człowiek powinien się dzielić,
nieść ją innym. Abyśmy jednak nie ulegli złudzeniu i pragnienia niesienia
wiary innym nie wzięli za rzeczywistość, zostaje nam dane krótkie przy-
pomnienie: trzeba troszczyć się o wiarę naszych bliskich i modlić się za
nich. Sami zaś prosimy dla siebie, abyśmy żyli w prawdzie i przybliżali
się do światła.

Dzień Podwyższenia Krzyża skłania do modlitwy dziękczynnej za
wszystko, co Pan dla nas uczynił i staje się dniem modlitwy błagalnej:
abyśmy byli jak Chrystus. Jest to chyba bardziej dzień modlitwy kon-
templacyjnej niż dzień rozmyślania.

5. PRZYKŁAD MEDITACJI OPARTEJ O MODLITWY RYTUAŁU

Zatrzymajmy uwagę na trzeciej formule poświęcenia wody z Obrzę-
dów Chrztu dzieci. Jest to formuła nowa, odznacza się przeto przejrzysto-
ścią i logicznością układu.

Ze źródła chrztu wytrysnęło dla nas nowe życie, obiecane przez Chry-
stusa tym, którzy w Niego uwierzą. W momencie chrztu człowiek staje się
dzieckiem Boga, przechodzi z ciemności do światła. Na świecie nieustannie
udzielany jest chrzest, nieustannie dziećmi Boga stają się ludzie ze wszyst-
kich ras i języków, nieustannie dokonuje się zbawienie świata. Wszystkich
ochrzczonych z wody i Ducha Św. Bóg gromadzi w jedno. Stają się oni
Jego ludem, wchodzą do Kościoła, zgromadzenia wierzących. Kościół nie-
ustannie wzrasta w ilość członków, rozszerza się obejmując świat, przybliża
się w ten sposób moment, kiedy na świecie nastanie jedna owczarnia i je-
den pasterz. Bóg wlał w nasze serca swojego Ducha miłości i darzy nas
wolnością dzieci Bożych, człowiek staje się świątynią Boga na świecie.
Łaska chrztu jest znakiem wybrania ze strony Boga a wybranie jest nie-

rozerwalnie związane z powołaniem: ochrzczony ma z radością głosić wobec wszystkich narodów Ewangelię Chrystusa. Słowa powyższej formuły podsuwają tematy do rozważenia.

Chrześcijanin jest dzieckiem Bożym. Jest to rzeczywistość, którą w pełni pojmujemy dopiero później, kiedy ukaże się, czym naprawdę jesteśmy. Jeśli jestem dzieckiem Bożym — jakie z tego płyną konsekwencje?

Chrześcijanin należy do Kościoła, ludu Nowego Przymierza. Nie idzie przez ziemię sam, ale we wspólnocie braci. Czym dla mnie jest Kościół?

Chrześcijanin jest napełniony Duchem św., obdarzony wolnością. Jak rozumiem wolność pochodzącą od Chrystusa? Czy jestem świadom obecności Ducha Bożego w moim sercu?

Chrześcijanin jest posłany, aby przepowiadać Ewangelię i aby przepowiadać ją z radością. Moje przepowiadanie — czy nie jest tylko wypełnianiem tego, co konieczne? A jeśli jest pozbawione radości?

Tak bogatą rzeczywistość kryje w sobie sakrament chrztu, nad nią trzeba medytować zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu i w okresie Wielkanocnym. Podobnie możemy sięgnąć do innych modlitw rytuału. Medytacja nad tekstami rytuału, bardziej niż nad tekstami Mszału czy Liturgii Godzin, prowadzi do uświadomienia sobie, co znaczy być chrześcijaninem, na czym polega łaska wybrania, nasza inność w świecie. Z tego zaś zrozumienia wypłyne inność w postępowaniu.

6. PRZYKŁAD MEDYTACJI OPARTEJ O TEKSTY Z CODZIENNEJ LITURGII

Codziennie uczestniczymy we Mszy św. lub ją sprawujemy i codziennie powracają z pewną monotonią części stałe mszalne „Święty, Święty, Święty Pan, Bóg Zastępów. Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej” — powtarzamy codziennie. Bóg jest nieskończenie święty, a człowiek jest grzeszny. Człowiek pragnie przybliżyć się do Boga, pragnie oczyszczenia i świętości. Czy może zdobyć świętość sam, osiągnąć ją własnym wysiłkiem? Przypominają się słowa hymnu „Chwała na wysokości Bogu” w którym wołamy: „Który siedzisz po prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami. Albowiem tylko Tyś jest święty”. „Zaprawdę święty jesteś, Boże źródło wszelkiej świętości” — wyrażenie z II Modl. Euch. „Zaprawdę święty jesteś, Boże, i słusznie Cię sławi wszelkie stworzenie, bo przez Syna Twojego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, mocą Ducha Świętego ożywasz i uświęcasz wszystko” — III Modl. Euch. „On (Jezus) od Ciebie, Ojczy, zesłał Ducha Świętego...aby spełniając swoje dzieło na świecie, doprowadził go do pełnej świętości” — IV Modl. Euch. Codziennie powtarzamy słowa o świętości Boga, wyznajemy iż wszelka świętość pochodzi od Niego, iż On uświęca wszystko a więc i człowieka. Potrzeba, aby te słowa wywierały wpływ na nasze duchowe życie.

Świętość chrześcijańska to udział w świętości Boga, a nie wynik ludzkich zabiegów i wysiłków. Wszelki wysiłek duchowy nie jest przygotowaniem na przyjęcie daru pochodzącego od Boga, codziennym otwieraniem się na Boga i oczekiwaniem Jego przyjścia. Codziennie Kościół zaleca kapłanom sprawowanie Eucharystii, a alumnom udział w niej, bowiem pragnie wszystkich utrzymać w bliskości Boga w nadziei, że dostąpią uświęcenia. Codziennie uczestniczę w najświętszych tajemnicach, te proste słowa — „Święty, Święty, Święty” — codziennie o tym mi przypominają. „Pełne są niebiosa... chwały Twojej”. *Pełne są niebiosa pieśni uwielbienia* — tak mówi prorok Izajasz, Apokalipsa i tak wierzy Kościół łącząc się codziennie z chórami Aniołów. „Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej”. Cała ziemia i wszelkie stworzenie oddaje chwałę Bogu, ale ziemia będzie pełna chwały Pana, kiedy każdy człowiek przybliży się do Boga, zanu-

rzy się w Jego świętości. Ziemia napelnia się chwałą Boga, jeśli ja napelnięm się świętością.

Moglibyśmy podobnie wziąć jedno zdanie z hymnu „Chwała na wysokości Bogu”, choćby to: „który gładzisz grzechy świata, przyjm błaganie nasze”, a następnie nawiązać do modlitw wstawienniczych z Modlitwy Eucharystycznej np. trzeciej, gdzie prosimy, aby Ofiara naszego pojednania z Ojcem sprowadziła na cały świat pokój i zbawienie; aby przez tę Ofiarę Ojciec utwierdził w wierze i miłości swój Kościół pielgrzymujący na ziemi. Otrzymamy w ten sposób bogaty materiał do medytacji.

ZAKOŃCZENIE

Nasze rozważania rozpoczęliśmy od ukazania potrzeby medytacji w życiu duchowym i potrzeby medytacji opartej na tekstach liturgicznych dla nabycia autentycznej duchowości chrześcijańskiej. Następnie podaliśmy parę przykładów medytacji wychodzącej od liturgii Mszy św. Liturgii Godzin, modlitw rytuału czy też modlitw części stałych Mszy św. Na koniec wypada zwrócić się z apelem do Ojców Duchownych w Seminariach, jak i do Profesorów liturgii. Do Ojców, aby wprowadzali alumnów w medytację nad tekstami liturgicznymi; Do Profesorów, aby zadbali o przygotowanie komentarzy do tekstów liturgicznych tak obecnie niezbędnych.

Warszawa

KS. JAN MIAZEK

Ks. Helmut Porada

USWIĘCENIE KAPŁANA PRZEZ LITURGIĘ

Kierownictwo Sekcji Wykładów Liturgiki wyraziło życzenie, aby temat referatu: „Uswięcenie kapłana przez posługę liturgii” przekazać do opracowania ojcom duchownym. U podstawy tego pragnienia (tak należy przypuszczać) leżało przekonanie, że możliwości formowania postawy liturgicznej przyszłego kapłana przez ojca duchownego nie są małe. Zadaniem bowiem ojca duchownego jest między innymi wyjaśnić alumnowi pojęcie katolickiego kapłaństwa i troszczyć się o to, aby to pojęcie kształtowała dojrzała wiara chrześcijańska alumna. Do zadania ojca duchownego należy również wskazać na środki potrzebne do autentycznego przeżywania kapłaństwa i realizowania go w sposób odpowiedzialny i owocny. W takim ujęciu kluczowym zagadnieniem staje się uswięcenie.

Kapłan bowiem uważany za sługę Chrystusa i za szafarza tajemnic Bożych (por. 1 Kor 4, 1) jest nim rzeczywiście. Poświęcony Bogu nowym sposobem w momencie przyjęcia święceń, staje się żywym narzędziem Chrystusa, Wiecznego Kapłana, aby mógł kontynuować przez wieki Jego przedziwne dzieło, które skutecznością z wysoka odnowiło cały rodzaj ludzki. Ponieważ każdy kapłan na swój sposób zastępuje osobę samego Chrystusa, obdarzony też jest szczególną łaską, aby służąc powierzonym sobie ludziom i całemu Ludowi Bożemu mógł łatwiej dążyć do doskonałości Tego, Którego reprezentuje (por. DK 12): Uswięcić się jak kapłan to znaczy,

pielęgnować tę szczególną łaskę; nie niszczyć jej przez grzech; troszczyć się o jej pomnożenie, a przez to doprowadzić do mocniejszej łączności z Bogiem. Łączność zaś z Bogiem doprowadza do uduchowienia człowieka, a przez uduchowanie wzrasta uświęcenie (por. R. Kostecki OP, *Tajemnica życia nadprzyrodzonego*, s. 197). Na podstawie Ewangelii i życia świętych w Kościele można wskazać na wiele form pielęgnacji tego życia Bożego w człowieku. Przez wyznanie wiary, wytrwałe wyznanie, niekiedy aż do ofiary życia, kapłan się uświęca. Życie w ubóstwie aż do wyniszczenia się dla braci, łączy kapłana z Bogiem. Czystość jako odbłask tej miłości Bożej, która zbawia świat, uduchawia kapłana. Post i umartwienie jako zadośćuczynienie za grzechy, pomagają łasce Bożej w duszy człowieka w leczeniu ran grzechowych. Te wymienione postawy są skutecznymi środkami uświęcenia i mogą doprowadzić do wielkiej świętości.

Drogą uświęcenia prawdziwie kapłańską, bo wypływającą z istoty funkcji kapłańskiej, jest uświęcenie kapłana przez posługę liturgii. Liturgia nie jest tylko kultem. Jest raczej dokonywaną za pośrednictwem Chrystusa świętą wymianą i dialogiem między Bogiem, który zbawia i uświęca a człowiekiem, który odpowiada na działanie Boga aktami kultu i całym życiem przez Boga uświęconym. Obydwa aspekty kapłańskiego działania Chrystusa występują w każdej czynności liturgicznej, choć aspekt uświęcenia jest bardziej wyraźny w słowie Bożym głoszonym w liturgii i w sakramentach, aspekt zaś kultu w modlitwie i ofiarze (por. Ks. St. Czerwik, *Wprowadzenie do Konstytucji o Liturgii Świętej*). Z drugiej strony dary, jakich Bóg udziela w liturgii, są zawsze przyjmowane przez człowieka w sprawie aktów kultu, sama odpowiedź na te dary wpływa uświęcająco na człowieka, który modli się i ofiaruje.

O liturgii jako o najwyższym źródle uświęcenia uczy już Pius XII w swej encyklice *Mediator Dei*. Encyklika była odpowiedzią na budzący się pod koniec XIX wieku, a rozszerzający się szczególnie w okresie międzywojennym, ruch liturgiczny, ruch odnowy życia kościelnego przez odnowienie życia liturgicznego. Gdy po Drugiej Wojnie Światowej ruch ten nie tylko nie osłabł, ale nawet dzięki inicjatywie poszczególnych biskupów przybrał formy trwalsze i bardziej skoordynowane, należało się spodziewać, że w tak doniosłej sprawie zabierze głos również najwyższy Pasterz. Papież Pius XII przestrzega przed stanowiskiem skrajnym w pojmowaniu skuteczności łaski i modlitwy liturgicznej, która według przedstawicieli owych skrajnych poglądów powinna wyrugować i zastąpić wszystkie inne formy pobożności. Ojciec św. broni pobożności prywatnej i jej uświęcającego charakteru. Uczy jednak wyraźnie, że Kościół dokonuje uświęcenia ludzkości przez liturgię. Kościół podobnie jak i Jego Głowa (to jest Chrystus), pisze w encyklice Pius XII, nie odstępuje nigdy swoich synów, pomaga im i zachęca do świętości, aby ozdobieni tą nadprzyrodzoną godnością powrócili kiedwś do Ojca Niebieskiego. Umacnia ich siłą Ducha Świętego w walce z nieubłaganym wrogiem, zaprasza wiernych do ołtarzy, żywi ich anielskim pokarmem, aby się ustawicznie wzmacniali; oczyszcza i pociesza zranionych i skalanych przez grzechy. Tych, których natchnienie nadprzyrodzone powołało do urzędu kapłańskiego, poświęca przez przepisane namaszczenie.

Naukę o uświęcającym charakterze liturgii podejmuje Sobór Watykański II we wielu swoich dokumentach. W Konstytucji o Liturgii Świętej uczy: Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy św. i ofiaruje się przez posługę kapłanów. Przez zbawcze dzieło Chrystusa Jezusa Bóg otrzymuje doskonałą chwałę a ludzie uświęcenie. Słusznie przeto uważa się liturgię za wykonanie kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa; w niej przez znaki widzialne wyraża się i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnia uświęcenie człowieka (por. KL 7). Drogę do uświęcenia kapłanów

Konstytucja dogmatyczna o Kościele określa następująco: „... niech wstają poprzez codzienne sprawowanie swojej powinności w miłości Boga i bliźniego, niech zachowają więź kapłańskiej wspólnoty, obfitują we wszelkie dobro duchowe i dają wszystkim żywe o Bogu świadectwo... Gdy na podstawie swego urzędu modlą się i składają ofiarę za swój lud i za cały Lud Boży, rozważając to co czynią i naśladując to co sprawują, apostołskie troski, niebezpieczeństwa i utrapienia nie powinny im być przeszkodą w uświęcaniu się, ale raczej dzięki nim mają wznosić się na wyższy stopień świętości...” (KK 41).

Nauka Soboru Watykańskiego II o uświęceniu kapłana przez posługę liturgii dzisiejszego księdza cieszy. Tradycyjny bowiem model świętości kapłańskiej i drogi do niej prowadzące stawały się dla wielu problematyczne. Przedstawił te trudności w swoim wykładzie w czasie Wrocławskich Dni Duszpasterskich w 1973 r. Ks. Schenk. Stwierdza, że: „Sytuacje współczesnego kapłana, duszpasterza cechuje przede wszystkim brak czasu, a co za tym idzie, brak skupienia w czasie określonego studium, na modlitwie, na rozmyślaniu. Liczne zajęcia administracyjne i katechetyczne, męczący Dzień Pański z binacją, trynacją, kazaniami i to nie w jednym kościele, ale na kilku placówkach, wyczerpują kapłana” (W. Schenk, *Uświęcenie kapłana przez liturgię*, w: *Osobowość kapłańska* Wrocław 1976). Utrudzony taką pracą duszpasterską, ksiądz nie ma już sił i niekiedy i samozaparcia na dodatkową, prywatną formę realizacji swego uświęcenia. Sobór w swoich dokumentach na te trudności odpowiada wyraźnie. W Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów czytamy: „Kapłani wykonują posługę Ducha i sprawiedliwości (por. 2 Kor 3, 8—9)... umacniają się w życiu duchowym. Przez same bowiem codzienne święte czynności, jak i przez całe swoje posługiwanie... zmierzają ku doskonałości życia” (DK 12) „...Kapłani osiągną świętość w sposób im właściwy wypełniając szczerze i niezmiernie swe obowiązki w Duchu Chrystusowym” (DK 13). Gdy kapłani włączają się w Modlitwę Kościoła przez odmawianie Godzin Kanonicznych, gdy głoszą z wiarą słowo Boże i udzielają Sakramenty święte, gdy przewodniczą w Ofierze Eucharystycznej, przez tę posługę liturgiczną uświęcają się.

Posługa kapłana nie może jednak być dokonywana mechanicznie. Jeśli świętość polega na łączności z Bogiem, to uświęcenie nastąpi wówczas, gdy Bóg pociągnie człowieka do siebie, udzielając mu czegoś ze swej Boskiej natury i sprawiając w nim przez to wewnętrzną przemianę. Człowiek natomiast powinien tę życzliwość Boga wobec siebie rozumem zaakceptować i wola swoją strzec przed znieważeniem lub zniszczeniem. Ta akceptacja rozumem objawi się w posługiwaniu liturgicznym kapłana przez gorliwość w dziękczynieniu Boga, przez radosne opowiadanie miłości Boga do ludzi, przez pilne nauczanie bez szukania siebie, nie dopuszczając pogardy i lekceważenia prawdy Bożej. Wola natomiast powinna bronić daru łaski przez szacunek dla świętych czynności i postaci trzosejąc się o delikatność i umiar w zachowaniu się, przez wstydlivość i skromność w postawie, która ródzi skupienie. Jeśli kapłan gorliwością w służbie zaakceptuje łaskę Bożą i godną rzeczy świętych postawą strzeże ich sakramentalne działanie, wtedy cnoty wlane przez tę łaskę i dary Ducha Świętego rozwiną swoją działalność w aktach wiary, nadziei i miłości. Uaktywnienie tych cnot i darów dokonuje się przez uczciwą i odpowiedzialną posługę liturgiczną kapłana. Każdy akt liturgiczny z wiarą dokonany będzie równocześnie i publicznym wyznaniem tej wiary. Każde wystąpienie w zastępstwie Chrystusa Zbawcy przygotowane z wiarą, że Bóg jest gotów zawsze przebaczyć, sprawi wzrost nadziei. Gdy kapłan-liturg gromadzi wokół ołtarza bezinteresownie Lud Boży i da ze siebie wszystko, aby wśród zgromadzonych zapanaowała miłość wzajemna, wtedy miłość Boża w sercu duszpasterza uzdolni go do poświęcenia się bez reszty tej wspólnoty.

Istota świętości polega na łączności z Bogiem, łączność ta prowadzi do uczestnictwa w duchowości Boga. Przez wewnętrzny więc proces uświęcania człowiek staje się uduchowiony. W pełni skuteczną stanie się łaska uduchowienia wtedy, gdy kapłan odprawiający liturgię nie dopuści rzeczy sprzeciwiających się duchowości Bożej. Usunie ze swego przepowiadania o rzeczywistości zbawczej lekkomyślne sformułowania. Nie dopuści prostackich wyrazów, niegodnego odnoszenia się, lekceważenia gestów. Usunięcie tego niedbalstwa, ciężącego lenistwa pomaga do powstania wokół sprawującego liturgię pobożnej atmosfery. Ta zaś ma wpływ uświęcający. Sprawujący liturgię kapłan powinien oddalić od siebie pośpiech i bezmyślność. Powinien być skoncentrowanym na akcie zbawczym liturgii i wszystko, co jasne, czyste i orzeźrzone, musi zapanować nad połowicznością, kompromisowością i niekonsekwencją. Sam obrzęd liturgiczny wtedy staje się jasny i czytelny dla tych, którzy uduchowienia szukają, a w samym przewodniczącym tak ukształtowanej liturgii rodzi się pragnienie czystości, jasności i przejrzystości.

Uduchowanie człowieka polegające na uczestnictwie w duchowości Boga obejmuje całego człowieka. Właśnie liturgia jest tym wydarzeniem, którym cały człowiek zostaje objęty. Rzeczywistość zbawcza w sprawowanej liturgii promieniuje na wszystkie władze człowieka, tak duchowe jak i zmysłowe, a także na ciało, przepajając je pierwiastkiem nadprzyrodzonym i wyciskając piętno nadprzyrodzonej duchowości na całym życiu. Świętość kapłańska wyraża się przede wszystkim w uległości natchnieniu Bożemu i we wiernym wypełnianiu poleceń Chrystusa w Kościele. Chrystus Zbawiający, Pośrednik między Bogiem a człowiekiem, poprzez sakramentalne znaki jest obecny tam, gdzie człowiek został najboleśniej zraniony, a mianowicie przez pychę i wypływające z tej pychy nieposłuszeństwo. Jeśli kapłan wiernie sprawuje liturgię, wtedy nie czyni niczego tylko z siebie, dla siebie, przeciw Bogu. W liturgii bowiem wszystko dzieje się z Boga dla człowieka i od człowieka dla Boga. Kapłan służąc Jezusowi Chrystusowi realizuje Jego porządek zbawczy ustanowiony w znakach sakramentalnych i staje się przez to posłusznym narzędziem. Przez taką postawę i posłuszeństwo w sprawowaniu liturgii powstają sprzyjające warunki do tego, aby Miłość Boża w nas leczyła rany zadane nam przez pychę i nieposłuszeństwo. W człowieku wtedy rodzi się nowy ład. To, co Chrystusowe, nabiera w nas mocy. Człowiek coraz bardziej i coraz łatwiej poddaje się pod nadprzyrodzone działanie Boże. Idąc za poruszeniem łaski oświecającej rozum i zapalającej wolę stopniowo coraz więcej uczestniczy we wewnętrznym życiu Boga.

Pojmując zagadnienie uświęcenia przez liturgię w taki sposób, rodzi się pytanie; jak wytłumaczyć zachowanie się księdza, który początkowo chętnie podejmował obowiązek uświęcenia swego życia przez godne sprawowanie liturgii. Przejął się wskazaniem Soboru Watykańskiego II. W końcu jednak zrezygnował, wrócił do swojej pobożności czysto prywatnej, a liturgię traktuje jako obowiązek duszpasterski, odprawia ją zewnętrznie poprawnie, ale bez wewnętrznego zaangażowania?

Badacze historii rozwoju i upadku duchowości chrześcijańskiej i kapłańskiej, jak również liturgiści historycy, na pewno potrafią przytoczyć momenty z dziejów Kościoła Katolickiego, kiedy ogłoszone i zalecone reformy nie zostały zaakceptowane albo początkowo entuzjastycznie przyjmowane potem jednak zaniechane.

Ojciec św. Jan Paweł II w swoim liście do wszystkich biskupów Kościoła o tajemnicy i kulcie Eucharystii zwraca uwagę, że: „Kościół troszczy się o to, aby wierni nie tylko ofiarowali żertwę niepokalaną, ale uczyli się składać samych w ofierze” (s. 30).

„Kapłan zaś sprawuje Najświętszą Ofiarę *in persona Christi* — to znaczy więcej niż w imieniu czy w zastępstwie Chrystusa. *In persona*, to zna-

czy: w swoistym sakramentalnym utożsamieniu się z Prawdziwym i Wiecznym Kapłanem" (s. 23). Owocem tej ofiary jest miłość. „Tę miłość nie tylko poznajemy, ale sami zaczynamy miłować" (s. 14).

Pieżd kapłanem, który pragnie uświęcić się przez liturgię, otwiera się rzeczywistość, która żąda od niego całkowitej ofiary. W Liście św. Pawła do Filipian czytamy: *Uniżył samego siebie, stał się posuszny aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej.*

Takiego kroku kapłan może nie chcieć uczynić, choć roznał i zrozumiał drogę uświęcenia kapłańskiego. Woli pozostać przy swoich paciorkach na miarę swoich ludzkich obliczeń i swej wygody. Czy w takim wypadku jeszcze intensywniej nauczać? Czy w takiej sytuacji zostaje nam przede wszystkim świadectwo? W jakim kierunku należy szukać odpowiedzi?

Ny:sa

KS. HELMUT PORADA

KSIĄŻKI NADESLANE DO REDAKCJI

1. Hildebrand D., Kłoczowski J. OP, Paściak J. OP, Tischner J. ks., *Wobec wartości*. Poznań 1982, „W drodze”, s. 221, zł 150
2. Holstein H., *U początków wspólnoty chrześcijańskiej*, przeł. J. Radożycki. W-wa 1981, PAX, s. 106, zł 60
3. *Legends dominikańskie*, przeł. i opracował o. Jacek Salij OP. Poznań 1981, „W drodze”, s. 317, zł 200
4. *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*. Praca zbiorowa pod red. H. D. Wojtyłki CP i J. J. Kopcina CP. Lublin 1981, KUL, s. 243, zł 250
5. Pieper J., *Nadzieja a historia*. Pięć wykładów salzburskich, przeł. P. Waszczenko. W-wa 1981, PAX, s. 68, zł 30
6. *Polskie teksty ascetyczne*.
t. IV: *Wybór pism o Honorata Koźmińskiego*
cz. I: *Przemówienia o życiu zakonnym. Środki do leczenia chorób duszy*, oprac. o. J. R. Bar OFMConv i o. G. Bartoszewski OFMCap. W-wa 1981, ATK, s. 316
7. Sztáfrowski E. ks., *Kuria Rzymska. Studium historyczno-kanoniczne*. W-wa 1981, ATK, s. 280
8. *W nurcie zagadnień posoborowych*
t. XIII: *Modlitwa i praca*. Praca zbiorowa pod red. bpa Bohdana Bejze. W-wa 1981, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, s. 492, zł 200

Ks. Jerzy Chmiel

TEMATY MARYJNE W PIŚMIE ŚW.

Wprowadzenie. Niniejsze szkice można wykorzystać w homiliach mszalnych, a także w przygotowaniu nauk podczas nabożeństw maryjnych lub nabożeństw Słowa Bożego. W tym celu zostały podane sigla proponowanych czytań biblijnych, jak również odnośniki do odpowiednich tekstów Konstytucji dogmatycznej Vaticanum II o Kościele (rozdział VIII), w oparciu o które zostały wybrane tematy maryjne. Z bogatego skarbca polskiej poezji maryjnej zostały zasygnalizowane pewne utwory do wykorzystania z następujących zbiorów:

PPM = *Polska poezja maryjna*. Antologia pod red. T. Jodełki, Niepokalanów 1949.

C. Norwid, *Do NMP Litania* (MBPP II, 92)

MBPP = *Matka Boska w poezji polskiej*. Antologia t. I—II, Lublin 1959.

1. ZRODZONY Z NIEWIASTY

Czytanie: Ga 4,1—7; por. KK 52.

Św. Paweł Apostoł posiada jedyny tekst o Matce Bożej, właśnie ten, który czytaliśmy: *Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna Swego zrodzonego z Niewiasty*. Ową Niewiastą jest Maryja, Matka Zbawiciela, Syna Bożego. Może nas dziwić taka wstrzemięźliwość u Apostoła Narodów w mówieniu o Matce Bożej. Ale nie zapominajmy, że Paweł chce przedstawić tajemnicę — misterium zbawienia w Jezusie Chrystusie: *abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo*. Po to Jezus narodził się z Maryi, by nas uczynić Synami Bożymi.

Odmówimy „Wierzę” akcentując: „On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy”. Stare to wyznanie wiary wszystkich chrześcijan — jeszcze przed podziałem; możemy to nazwać wyrazem ekuumenicznym kultu maryjnego.

„Ale zbawiło czyste jedno łono,
Gdy Macierzyństwa objęło treść Bożą,
I owo ołtarz w jedności z zasłoną,
Z którego na świat łaski się rozmnoża,
Z którego nowy powstanie zaątek
Na jutro, wczora i na dziś, co mami!...
Na całą wieczność... O! Najczystsza z Matek,
Módl się za nami...

2. BOGURODZICA

Czytanie: Łk 1,41—45; por. KK 53.

Ze wszystkich tytułów Maryi ten „Bogurodzica” jest najpełniejszy. Nie ma go w Piśmie Świętym, ale przecież z niego wynika. „Matka mojego Pana” mówiła Elżbieta — to znaczy Matka Boga, Bogurodzica. Tytuł ten został oficjalnie nadany Maryi przez sobór efeski w 431 roku (po grecku: *Theotokos*). A więc wszyscy chrześcijanie ten tytuł przyjęli. Jest on jakby tytułem ekumenicznym Maryi. To również najstarsza polska pieśń, nasz pierwszy hymn narodowy.

Jakże pięknie mówił o tej pieśni Papież Jan Paweł II w Gnieźnie, na Wzgórzu Lecha, w 1979 roku: „Bogurodzica” jest najstarszym pomnikiem polskiej literatury. Historia literatury pozwala nam ustalić najstarsze zapisy tej wspaniałej pieśni-orędzia na wiek XV. Mówię: pieśni-orędzia, ponieważ „Bogurodzica” jest nie tylko pieśnią. Jest równocześnie wyznaniem wiary, jest polskim symbolem, polskim Credo, jest katechezą, jest nawet dokumentem chrześcijańskiego wychowania. Główne prawdy wiary i zasady moralności weszły w nią. Nie jest tylko zabytkiem. Jest dokumentem życia. Jakub Wujek, który pochodził z wielkopolskiego Wągrowca, najstarszy polski bibliista, tłumacz Pisma św., nazywał ją „katechizmem polskim”.

Śpiewamy ją zawsze z głębokim przejęciem, z uniesieniem, pamiętając, że śpiewano ją w momentach uroczystych i decydujących. A czytamy ją z wielkim wzruszeniem. Trudno czytać inaczej te prastare wersety, jeśli się pomyśli, że wychowywały się na nich pokolenia naszych praojców. „Bogurodzica” jest nie tylko zabytkiem kultury. Ona dała kulturze polskiej podstawowy, pierwotny zrąb.”

Od tej pieśni-orędzia rozpoczął swój list Jan Paweł II na rozpoczęcie Roku Jubileuszowego 1982 — 600-lecia obecności Cudownej Ikony Matki Boga na Jasnej Górze.

J. Słowacki modlił się (*Hymn*, por. MBPP II,76):

„Bogurodzica! Dziewico!
Słuchaj nas, Matko Boża,
To ojców naszych śpiew”.

Śpiew: „Bogurodzica...”

3. MATKA EMMANUELA

Czytania: Iz 7,14; Mi 5,1—2; Mt 1,22—23; por. KK 55.

Prorok Izajasz zapowiedział znak dla króla judzkiego Achaza (VIII w. przed Chr.): młoda niewiasta — panna urodzi chłopca. Tekst ten był rozumiany jako zapowiedź urodzenia Mesjasza — Odkupiciela. Imię Emmanuël oznacza po hebrajsku „Bóg z nami”. Inny tekst —

proroka Micheasza — mówiący o Betlejem jako miejscu narodzin Mesjasza nawiązuje do „niewiasty mającej porodzić”: jest to również zapowiedź narodzin Mesjasza. Św. Mateusz opisując w swojej Ewangelii narodzenie Jezusa odwołuje się do tekstu proroka Izajasza: Emmanuelem jest tutaj Jezus — Odkupiciel ludzkości, a matka Emmanuela to Matka Mesjasza, Maryja. Tak Bóg w swych zamiarach przygotowywał świat na dziewicze poczęcie i narodzenie Odkupiciela.

„A która dziwnie od rzeczy początku
Już w zamysleniu Jehowy poczęta...
Jako naczynie łaski jaśniejąca...
Przedziwna Matko, przedziwna trzy razy,
Módl się za nami”

C. Norwid, *Litania*.

Słowacki zaś taką kreśli wizję poetycką Matki Emmanuela:

„Duch — Światło — Młodość
Orla i żywa
Niebo porywa,
Z Boga moc czerpie...
Nad nią — na sierpie
Z blasków księżycy
Bogarodzica (...)
Wyszła! wyszła z za obłoku,
Ludziom się pokaże (...)
Cała w słońcach — cała w błyskach
Ludom się pokłoni (...)
Bo się w światłach, w snach pokaże
Człowiek dobrej woli.”

Zob. MBPP II,82.

4. ZWYCIĘŹCZYNI SZATANA

Czytanie: Rdz 3,14—15. Por. KK 55.

Pierwsza zapowiedź Maryi w Bożym planie zbawienia to tekst dopiero co przeczytany. Nazwany jest on często „protoewangelią”, czyli pierwszą dobrą nowiną. Niewiastą, o której mowa, jest Maryja. Jej Syn a Pan nasz Jezus Chrystus zmiażdży głowę węża, czyli przez Swoją śmierć i zmartwychwstanie zwycięży szatana. Wąż-szatan jest groźny i niebezpieczny, gryzie i kąsa, ale ulegnie pokonany. W tym jest również zwycięstwo Maryi, Matki Odkupiciela.

„Zawitaj, Pani świata,
niebieska królowa,
witaj, Panno nad panny, gwiazdo porankowa (...)

A wąż, który na ziemię przyniósł śmierć,
przez Ciebie został podeptan na wieki —
Salve Regina!"

J. Kasprowicz (por. MBPP II,122).

„Królujesz Pani słoneczna
w odmętach, w gwiazd zawierusze,
po smokach stąpasz bezpieczna,
Niepokalana, Ty wieczna.
Królowo Polska... przez Syna,
oto wybiła godzina,
zbaw duszę.”

St. Wyspiański, z dramatu *Legion* (por. MBPP II,140).

5. CÓRA UBOGICH I POKORNYCH W PANU

Czytanie: So 3,9—14; por. KK 55.

Maryja należała do tzw. Reszty Izraela, czyli do tej warstwy ludzi, którzy pozostali wierni przymierzu z Bogiem i nie odstąpili od wiary i przykazań. Byli to ludzie ubodzy (po hebrajsku: *anawim*), którzy nie robili kariery, nie bogacili się, nie uganiali za zdobywaniem majątku, lecz całą swą ufność pokładali w Bogu. Ich skarbem był Bóg i Jego sprawy. Maryja należała do takich ludzi, których określamy w Piśmie Świętym mianem ludzi „ubogich i pokornych”. W języku polskim słowo „ubogi” posiada bogatą treść; oznacza tego, który u Boga ma znaczenie, stąd „ubogi”.

W anonimowej pieśni do Najświętszej Panny z czasów Konfederacji barskiej czytamy (por. MBPP II,58):

„Oddaj się Lechu w opiekę Maryi,
Udaj się pod cień tej ślicznej lilii,
Onac największe przykrości osłodzi,
Przy niej ci żadne nieszczęście nie szkodzi.”

6. CÓRA SYJONU

Czytania: Za 9,9; Ga 4,4; por. KK 55.

„Córa Syjonu”, „Córa Jeruzalem” to wierna córka narodu, który zawierzył Bogu i postępuje wiernie według przymierza. To wzór wierności, prawości i uczciwości. Ten tekst prorocki Zachariasza odnosi Kościół do Maryi, której jak najśluszniej przysługuje tytuł „Córy Syjońskiej”. Syjon to najstarsza część Jerozolimy, warowne wzgó-

rze, symbol miasta świętego, znak zamieszkania Boga wśród ludzi. „Córa Syjonu” to Pani Jasnogórska, która zamieszkała od wieków w narodzie naszym.

Poetycko sparafrazował tytuł „Córy Syjonu” Kornel Ujejski (por. MBPP II,110):

„Gołąbko Ty Syjonu!
Cudowna Twoja moc,
Nad ziemią Twego tronu
Roztęczuj skrzydeł blask,
Bogarodzico!
A w czarną ziemi noc
Wolności pryśnie brzask.”

7. ŁASKI PEŁNA

Czytanie: Łk 1,26—31; por. KK 56.

Sw. Łukasz przedstawiając w scenie Zwiastowania Maryi zbawczą inicjatywę Boga, która spotkała się z pozytywną odpowiedzią Maryi, daje nam tytuł z pozdrowienia anielskiego: „Łaski pełna”. Jest to pierwszy tytuł maryjny, jaki spotykamy na kartach Nowego Testamentu, a zawiera on owo ubogacenie od pierwszej chwili poczęcia blaskami szczególnej świętości, jak to podkreśla Sobór Watykański II. Papież Jan Paweł II pisze w swojej pierwszej encyklice *Odkupiciel człowieka*: „Na tym polega wyjątkowy charakter Łaski Bożego Macierzyństwa. Macierzyństwo to nie tylko jest jedyną i niepowtarzalną w dziejach rodu ludzkiego godnością, ale także jedynym co do swej głębi i co do swego zasięgu uczestnictwem w Boskim planie zbawienia człowieka przez Tajemnicę Odkupienia” (n. 22).

Od Zwiastowania Maryi „pełnej łaski” zaczyna się historia naszego zbawienia, tak jak od noszenia przez matkę pod sercem dziecka rozpoczynają się jego dzieje.

Nowy Testament będzie przedstawiał Maryję jako Tę, która od wieków wybrana doznaje urzeczywistnienia na swojej osobie Boskich planów.

„A gdy zwiastował Marii anioł, dziewosłab Boży,
Tedy się noc nad ziemią stała podobna zorzy:
Zdrowaś Maria.
Ogrojcom oliw cichych podała wtór Kalwaria:
Łaskiś pełna.”

Bronisława Ostrowska, *Immaculata* (por. MBPP II, 158).

8. „OTO JA SŁUŻEBNICA PAŃSKA”

Czytanie: Łk 1,35—38; por. KK 56.

Innym tytułem Maryi, który sama sobie dała, to „służebnica Pańska”. Jest to jakby echo starotestamentalnego tytułu „Sługi Boga”, o którym czytamy w Księdze Izajasza proroka. Odpowiadając tak na Boże zaproszenie Maryja zgadza się całkowicie na słowo Boże, staje się Matką Jezusa, przyjmując całym sercem, bez reszty i zatrzymywania czegoś dla siebie, zbawczą wolę Bożą. Tytuł „służebnica Pańska” oznacza, że Maryja całkowicie poświęciła samą siebie osobie i dziełu swego Syna. Lecz nie było to bierne poddanie się Bogu — mamy tutaj całą wolność człowieka, który dysponuje sobą, jest wolny naprawdę i w ten sposób może oddać się Bogu. Ma coś do dania Bogu. Ażebym oddać się Bogu, trzeba być wolnym. Bóg nie niszczy wolności człowieka, ale ją uszlachetnia i wydoskonala.

„Maryja jest równocześnie Tą, która w sposób szczególny i wyjątkowy — jak nikt inny — doświadczyła miłosierdzia, a równocześnie też w sposób wyjątkowy okupiła swój udział w objawieniu się miłosierdzia Bożego ofiarą serca” — pisze Jan Paweł II w encyklice o Bożym Miłosierdziu (n. 9).

Zwiastowanie Maryi było przełomowym momentem historii zbawienia. Odczuł wielkość tego momentu Adam Mickiewicz, kiedy pisał:

„Grom — błyskawica!
Stań się! stało;
Matką — Dziewica!
Bóg — ciało!”

9. MATKA ŻYJĄCYCH

Czytanie: Mt 1,20—23; por. KK 56.

Kiedy czytamy Ewangelię Dzieciństwa Jezusa (tzn. dwa pierwsze rozdziały Ewangelii Mateusza i Łukasza), doznajemy wrażenia, że Maryja została tam przedstawiona jako nowa Ewa: Imię Ewa oznacza po hebrajsku „matka żyjących”. Lecz przez jej nieposłuszeństwo śmierć przyszła na świat, a ona sama wydając życie na świat została skazana na cierpienia. Tak pierwsza „matka żyjących” stała się matką cierpiących i umierających. To, co Ewa zepsuła, naprawiła Maryja. Ojcowie Kościoła bardzo często zestawiają Maryję z Ewą. Tak więc znakomity pisarz kościelny III w. św. Ireneusz z Lyonu pisze: „Węzeł splątany przez nieposłuszeństwo Ewy rozwiązany został przez posłuszeństwo Maryi; co związała przez niewierność dziewica Ewa, to Dziewica Maryja rozwiązała przez wiarę”. Św. Hieronim, wielki znawca Pisma Świętego, stwierdza: „śmierć przez Ewę, życie przez

Maryję". Stara to więc nauka Kościoła. Dlatego Sobór Watykański II używa tego tytułu, który należał wpierw do Ewy, a przysługuje jak najbardziej Maryi: „Matka żyjących”.

Anonimowa pieśń z XVI w. powiada:

„Wziętaś pozdrowienie
Przez anielskie mówienie;
Racz nas w pokoju postawić,
Imię Ewy przemienić.”

W młodzieńczej poezji obecny Ojciec św. pisał:

„Fali serca, gdy cicho wzbiera za spojrzaniem,
nie obniżaj — o Matko — ani odmieniaj miłości,
ale w dłoniach przejrzystych tę samą falę prze-
nieś na mnie.

On Ciebie o to prosił (...)

A jednak skoro On chciał, abym mówił do Ciebie
„Matko” — proszę, niechaj w tym słowie nic się
dla Ciebie nie zmniejsza. To prawda, że niełatwo
zmierzyć głębokość słów, których znaczenie całe
On w nas oboje natchnął, by w nich się utuliła
cała miłość dawniejsza.”

(K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, Kraków 1979, s. 37).

OD JEROZOLIMY DO RZYMU

REFLEKSJE NA DZIEŃ MODLITW ZA OJCA ŚW.

(16 DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA)

1. *Modlitwa Kościoła Jerozolimskiego* (Dz 12,1—11).

Kiedy Piotr został uwięziony w Jerozolimie i groziła mu śmierć, wtedy „Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga”. Modlitwa została wysłuchana, Piotr cudownie wyszedłszy z więzienia wrócił do swojej gminy wiernych. Dzieje Apostolskie nie piszą o tym, ale i Piotr na pewno modlił się — nie tylko za siebie, lecz także za powierzony sobie Kościół. Ta wymiana modlitwy, ta ciągła modlitewna wspólnota ducha i myśli między Papieżem i Kościołem trwa poprzez wieki. Jesteśmy jej świadkami szczególnie teraz, kiedy Polska modli się za Papieża Polaka, a Papież modli się za swoją Ojczyznę. Jakże często Papież Jan Paweł II, Piotr naszych czasów, prosi wiernych o modlitwy. Jakże dziękował za nie w okresie niebezpieczeństwa

dla swego życia. Nie zapominajmy o modlitwie za Ojca świętego nie tylko okolicznościowej, ale ustawicznej.

2. „Pan stanął przy mnie” (2 Tm 4,6—3.17—18).

Odczytany dzisiaj fragment II Listu św. Pawła do Tymoteusza jest jakby testamentem Apostoła. Pisał on bowiem ten list w Rzymie, w czasie swojego drugiego uwięzienia, przed rokiem 67., kiedy to poniósł śmierć męczeńską.

Jesteśmy już w Rzymie. W Rzymie był Piotr, działał także Paweł. I w Rzymie groziły Apostołom niebezpieczeństwa, ale podobnie jak w Jerozolimie zaufali całkowicie Panu. Paweł przewiduje swoją bliską śmierć: „krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła”. Ale ma świadomość zwycięstwa; ów „wieniec sprawiedliwości” to wyniki apostołowskiej działalności, która mimo tylu trudności i przeszkód zaczyna wydawać pierwsze owoce. Głoszenie Ewangelii rozchodzi się daleko poza Rzym: „żeby wszystkie narody posłyszały”.

3. „Ty jesteś Piotr, czyli Skala” (Mt 16,13—19).

Jezus jeszcze w Palestynie — w okolicach Cezarei Filipowej — zmienił Szymonowi imię, nadał mu nowe imię: Kefas, co oznacza: Skala, czyli Piotr. Imię Piotra-Skały stało się znakiem widzialności i trwałości Kościoła. Imię to, choć powstałe w Palestynie, związane jest z Rzymem. Rzym-Watykan jest znakiem Skały-Piotra. Rzym, dawna stolica pogańskich cesarów, stał się stolicą chrześcijaństwa. Poeta rosyjski Osip Mandelsztam (zginął w r. 1938), wychowany w kulturze prawosławnej, pisze w wierszu:

„Porozmawiajmy o Rzymie — zdumiewające miasto!
Utwierdziło go zwycięstwo kopuły.
Posłuchajmy Składu Apostolskiego:
Podniósł się kurz i wiszą tęcze.”

Kopuła Bazyliki św. Piotra w Rzymie jakby jednoczyła pod sobą ludzi, którzy łączą się, ażeby szukać Królestwa Bożego. Kopuła Bazyliki przenosi nas jakby w czasy apostołskie: z Rzymu jakbyśmy wracali do Jerozolimy, gdzie Piotr i Paweł głosili Jezusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. Piotr-Skala przetrwał wszystkie kurze i burze historii. Jest tęczą — znakiem przymierza dla ludzkości. Przymierza pokoju, sprawiedliwości, niezwykłych praw człowieka, wiary, nadziei, miłości i zbawienia.

A kiedy na Piotrowej Stolicy zasiada dzisiaj „słowiański Papież, ludowy brat” (Słowacki), to jest to znakiem jedności całej chrześcijańskiej Europy: Zachodu i Wschodu. Mówił nam o tym sam Jan Paweł II w Gnieźnie w 1979 roku: „Ten papież — świadek Chrystusa, miłośnik Jego Krzyża i Zmartwychwstania, przychodzi dziś na to

miejsce, aby dać świadectwo Chrystusowi żyjącemu w duszy jego własnego Narodu, Chrystusowi żyjącemu w duszach narodów, które kiedyś przyjęły Go jako Drogę, Prawdę i Życie. Przychodzi więc Wasz rodak, papież, aby wobec całego Kościoła, Europy i świata mówić o tych często zapomnianych narodach i ludach. Przychodzi wołać wołaniem wielkim. Przychodzi ukazywać te drogi, które na różny sposób prowadzą z powrotem w stronę wieczernika Zielonych Świąt, w stronę krzyża i Zmartwychwstania. Przychodzi wszystkie te narody i ludy — wraz ze swoim własnym — przygarnąć do serca Kościoła: do serca Matki Kościoła, której ufa bezgranicznie.”

Przyjdź jeszcze raz, Ojcze święty!

HOMILIA PIERWSZOPIĄTKOWA

1. PRZEBITY BOK

Św. Jan Ewangelista w rozdziale 19. swojej Ewangelii opisuje nam przebicie boku Jezusa na krzyżu.

Na Całunie Turyńskim obserwujemy ślad przebicia boku. Na prawym boku jest znak przebicia ostrym narzędziem, tworzący ranę o kształcie owalnym, o wymiarach 4,5 cm długości i 1,5 cm szerokości. Z tej rany jest widoczny wyciek krwi w postaci plamy; krew rozlała się nieforemnie, był to bowiem wyciek krwi pośmiertny, kiedy już serce nie pompowało rytmicznie. Ostrze włóczni rzymskiej przebiło jamę osierdziową, stąd wydobyła się krew i osocze tworząc wodę, o której pisze Ewangelista. Ostrze włóczni przeszło pomiędzy piątym a szóstym zębem przez tzw. przestrzeń międzyżebrową. Na tylnym odbiciu postaci z Całunu, na wysokości nerek, widzimy także dużą plamę krwi. Jest to krew, która przelała się na tył ciała podczas transportacji ciała zdjętego z krzyża i przenoszonego na ziemię względnie duży kamień. Dziś duży kamień, zwany kamieniem namaszczenia, jest pokazywany i czczony jako jedna ze stacji Drogi Krzyżowej w Bazylice Grobu Pańskiego w Jerozolimie.

Przebicie boku nie było przyczyną śmierci Jezusa; gdyż umarł On już wcześniej, jak zaświadcza Ewangelista, i dlatego żołnierze nie łamali kości Jego nóg w celu przyspieszenia śmierci. Przebicie boku przez żołnierza rzymskiego było jakby oficjalnym potwierdzeniem śmierci Jezusa, który *umarł za nas i za nasze grzechy*, jak mówi Pismo.

2. KRĘW I WODA

Według świadectwa Jana Ewangelisty, z przebitego boku Jezusa natychmiast wypłynęła krew i woda. Wiemy już, że fakt ten jest potwierdzony naukowo, ale Jan zanotował to jeszcze w innym celu. Cała Ewangelia św. Jana jest ewangelią znaków Jezusa, które czynił dla naszego zbawienia. Te znaki to sakramenty święte. Wypływająca krew i woda z przebitego boku Jezusa jest znakiem dwóch sakramentów: Eucharystii i chrztu. Na krzyżu jakby rozdziły się znaki naszego zbawienia. To, co się dokonało faktycznie, staje się dla nas znakiem zbawienia.

Z boku Jezusa powstaje jakby Kościół. Jest to odpowiednikiem sceny z początku Pisma, czyli z Księgi Rodzaju, gdzie została opisana scena, jak z boku śpiącego Adama Bóg uczynił pierwszą kobietę, towarzyszkę jego życia. Jezus jest nowym Adamem, z Jego boku powstaje oblubienica — Kościół. Jest to wielki dar miłości, o którym pisze papież Jan Paweł II, że „Słowo Boże daje ludzkości, przyjmując naturę ludzką i w ofierze, którą Jezus Chrystus składa z siebie samego na Krzyżu dla swej oblubienicy, Kościoła”.

Zastanówmy się nad tym faktem ewangelicznym. Przychodzimy w pierwsze piątki miesiąca, ażeby uczcić Najświętsze Serce Jezusa. Czy jest to z naszej strony dar miłości, czy też tylko rutyna pobożności? Czy nasze komunie pierwszopiątkowe wpływają na nasze życie?

3. ŚWIADECTWO

Św. Jan pisze: *Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyscie i wy wierzyli.* Jan Ewangelista był świadkiem naocznym wydarzenia, które potem opisał. My przyjmujemy to wydarzenie opierając się na świadectwie Apostoła, umiłowanego ucznia Jezusa.

Jak wygląda nasze świadectwo? Nie jesteśmy świadkami naocznymi faktów zbawienia, dzieli nas od nich tysiące lat. Ale jednak możemy być świadkami. W jaki sposób? Określa to II Sobór Watykański, mówiąc, że Chrystus świeckich „po to ustanowił świadkami oraz wyposażył w zmysł wiary i łaskę słowa, aby moc Ewangelii jaśniała w życiu codziennym, rodzinnym i społecznym” (KK 35). O tym z myśle wiary mówi także papież Jan Paweł II w dokumencie o rodzinie chrześcijańskiej: „Świeccy przeto, wezwani do wyjaśniania i wprowadzania ładu do rzeczywistości doczesnej według zamysłu Boga Stwórcy i Odkupiciela, mają z racji właściwego im powołania szczególne zadanie odczytywania w świetle Chrystusa dziejów tego świata”.